

PAŹDZIERNIK 2000

ISSN 1507-6660

Powiatowa

Nr 10 (19)

cena 2 zł

BLEDZEW



MIEDZYRZECZ



PRZYTOCZNA



PSZCZEW



SKWIERZYNA



TRZCIEL



W NUMERZE:

- WYBORY, WYBORY
- WYCHODZĘ PRZED SZEREG
- PIEŁĘGNIARKI RODZINNE
- GDYBYM BYŁ BOGATY ...

- NASZ KOŚCIUSZKOWIEC
- SZLAKIEM BOBRÓW
- NOWA SZKOŁA W TRZCIELU
- ZALETY POMIDORÓW
- KONKURSY, LISTY



Przesypownia Wapna i Cementu

Spółka z o.o.

66-300 Międzyrzecz

ul. Fabryczna 3

tel./fax: 741 16 47

Polecamy w ciągłej sprzedaży:

1. Cement luzem

- CEM I - 42,5 R

- CEM II AS - 32,5 R

z cementowni GÓRAŹDŹE i STRZELCE OPOLSKIE

2. Cement workowany 50 kg i 25 kg

3. Wapno hydrotyzowane

Zapraszamy



GOSPODARCZY BANK SPÓŁDZIELCZY MIĘDZYRZECZ

ROR - RACHUNEK OSZCZĘDNOŚCIOWO ROZLICZENIOWY DLA KAŻDEGO

- Wystarczy przyjść do Banku z dowodem osobistym i zaświadczeniem o zatrudnieniu, odcinkiem emerytury lub renty, a resztę czynności wykona za Państwa pracownik Banku.
- Bank nie pobiera żadnych opłat za prowadzenie rachunku.
- Oprocentowanie środków na rachunku 7%.

ROR, to możliwość:

- otrzymania elektronicznej karty OSKAR,
- dokonywania comiesięcznych stałych opłat bez potrzeby przychodzenia do Banku,
- zaciągania dogodnego kredytu.

Zapraszamy do naszych placówek:

Międzyrzecz Trzciel Bledzew Pszczew Zbąszynek Brójce

Gospodarczy Bank Spółdzielczy Międzyrzecz, ul. Waszkiewicza 24, tel. 741 23 02

Deklaracja Aleksandra Kwaśniewskiego

Dom wszystkich – Polska

Minione pięć lat utwierdziły mnie w przekonaniu, że dobrą przyszłość może zapewnić Polsce wspólny wysiłek. Nie ma państw z góry skazanych na brak nadziei czy na biedę. Są tylko państwa źle zorganizowane, uwikłane w wewnętrzne konflikty, pozbawione wiary w przyszłość. Polsce potrzebny jest prezydent, który łączy, a nie dzieli, który umocni państwo i jego struktury. Prezydent, który chce i potrafi współpracować z każdym rządem, jest rzecznikiem społecznej wrażliwości i solidarności, czuje się promotorem społeczeństwa obywatelskiego, popiera wzrost gospodarczy, zabiega o międzynarodową pozycję Polski i jej bezpieczeństwo.

By marzenia stawały się realne

Trzeba dać ludziom nadzieję na lepsze życie, w lepiej zorganizowanym państwie. Na Polskę, w której reformy są dobrze przygotowane i kompetentnie przeprowadzane. Na nowoczesne służące obywatelom państwo. Na kraj, w którym sprawnie działają sądy, ludzie czują się bezpiecznie, chorzy mogą liczyć na szybką pomoc lekarzy. Gdzie politycy są profesjonalni i odpowiedzialni za swe działania. Gdzie młodzi ludzie startujący w dorosłe życie mają równe szanse, bez względu na to, czy pochodzą ze stolicy czy z małej wioski, czy są potomkami ludzi bogatych czy dziećmi bezrobotnych.

Polska jest wspólnym domem dla wszystkich jej obywateli. Dla tych, którzy szykują się do startu w samodzielność i tych, którzy odpoczywają po dziesiątkach lat zawodowej pracy. Dla ludzi pracy najemnej i tych, którzy gospodarzą na swoim. Dla pracowników wyższych uczelni i dla służb mundurowych. Polska jest wspólnym domem katolików, ludzi innych wyznań i niewierzących. Jest domem zwolenników lewicy, prawicy, centrum i tych, którzy od polityki stronią.

Jestem przekonany, że taka Polska jest możliwa, że wizję takiej Polski możemy urzeczywistnić w najbliższej przyszłości. Wierzę w nas, Polaków. Pokazaliśmy ostatnio, że potrafimy połączyć marzenie z ciężką pracą, odwagę z realizmem, gotowość do poświęceń z umiejętnością odnoszenia sukcesu. Że idea Polski społecznej solidarności może spełnić się we współdziałaniu różnych, często politycznie odległych sobie ludzi i instytucji. Liczy się każdy człowiek. Liczy się zgodne działanie. Mamy szansę. Możemy ją wykorzystać.

Wybrał **M.S.**



Na wrześniową sesję z niecierpliwością czekali dyrektorzy i pracownicy obu SP ZOZ-ów i nauczyciele szkół ponadpodstawowych, bo na niej miały zapadnąć ważne dla wszystkich decyzje. I tak, po wielu miesiącach dyskusji radni zatwierdzili warunki funkcjonowania skwierzyńskiego szpitala. Powiat przekaże SP ZOZ w Skwierzynie Gminie Skwierzyna, Związkowi Gmin i innym osobom, które w tym celu utworzą NZOZ – spółkę prawa handlowego.

Powiat poniesie też koszty likwidacji SP ZOZ w Skwierzynie. Kontrakt na świadczenie usług medycznych z LRKCH wynegocjuje i podpisze dyrektor SP ZOZ, stroną czynną jest Zarząd Związku Gmin. Od tego kontraktu będzie zależało funkcjonowanie szpitala, o który

walczą Rada Powiatu opracowała również regulamin określający wysokość oraz warunki przyznawania nauczycielom dodatków do pensji oraz zasady przyznawania i wypłacania dodatku mieszkaniowego. Regulamin obejmuje tylko nauczycieli. Dodatek motywacyjny przyznaje się na czas określony - nie krótszy niż 6 miesięcy i nie dłuższy niż jeden rok szkolny – i wynosi on do 3% wynagrodzenia zasadniczego, wychowawca klasy – do 3%, doradca metodycz-

ny – do 30%. Wysokość dodatku funkcyjnego dla dyrektora ustala Zarząd Powiatu, wysokość dodatków dla wicedyrektorów i innych stanowisk kierowniczych określa dyrektor. Dodatek nie przysługuje w okresie stanu nieczynnego i urlopu dla poratowania zdrowia. Ustalono też dodatki za pracę w trudnych warunkach. Wychowawcy domów dziecka, internatu specjalnego ośrodka szkolno – wychowawczego i nauczyciele prowadzący zajęcia z dziećmi

upośledzonymi – otrzymują do 20%, nauczyciele poradni psychologicznej – pedagogicznych – 5% a nauczyciele zawodu i zajęć praktycznych szkół rolniczych – do 3% wynagrodzenia.

Nauczycielom należy się też dodatek mieszkaniowy i zależnie od ilości osób w ro-

dzinie, wynosi miesięcznie od 3,5% (przy jednej osobie w rodzinie) do 7% (przy czterech i więcej).

Na sesji pożegnano też radnego z ramienia Akcji Wyborczej Solidarność – **Dariusza Jankowskiego** który zrzekł się mandatu w związku z objęciem funkcji dyrektora Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzecz.

Wybrała **I.S.**

XVII SESJA RADY POWIATU

Wychodzę przed szereg

Rozmowa z panią mgr **Alicją Witter**, dyrektor Gimnazjum nr 1 w Międzyrzeczu.



- W jaki sposób przygotowywano nauczycieli do założeń i wprowadzenia reformy systemu edukacji?

- Już w marcu Rada Pedagogiczna została przeszkolona przez pracowników WOM; kurs pod hasłem „Bliżej reformy” ukończyli zarówno ci, którzy mieli przejść do innych szkół, jak i ci, którzy mieli pozostać w gimnazjum. Od kwietnia 1999 rozpoczęłam pracę z nową Radą, równocześnie prowadząc Szkołę Podstawową. Do końca sierpnia opracowaliśmy m.in. nową wizję – misję szkoły, szkolny system oceniania oraz podstawowe regulaminy.

- Czy teoretyczne przygotowanie nauczycieli w praktyce przyniosło dobre skutki?

- Tak, gimnazjum to nauczanie przedmiotowe, więc nauczyciele są podporządkowani konkretnemu przedmiotowi. Jest to wg mnie najważniejsza rzecz – nauczyciele uczą zgodnie z kwalifikacjami i stale je podnoszą, 5 spośród nich ukończyło studia podyplomowe, ponadto 90% kadry wzięło udział w różnego rodzaju formach doskonalenia zawodowego.

- Czy rodzice mieli wpływ na działalność gimnazjum?

- Oczywiście, szkoła bardzo chętnie współpracuje z rodzicami. Pomoc ich jest niezbędna w czasie szkolnych dyskotek, zabaw i wycieczek. Dzięki ich pomocy zdobywamy wyposażenie gabinetów (pomoc naukowe), na prośbę rodziców zorganizowano spotkanie z rzecznikiem Komendy Wojewódzkiej Policji – Wiesławem Ciepiałą, który przybliżył dzieciom problem narkomanii.

- Rozmawialiśmy już o nauczycielach

i rodzicach, ale jak zareagowali najbardziej uwikłani w reformę - uczniowie?

- No cóż, były początkowo trudności i problemy z zaaklimatyzowaniem się kilkuset nowych uczniów. Cenię przede wszystkim spokój, ład i dyscyplinę, dlatego starannie dopracowaliśmy zajęcia pozalekcyjne. Nauczyciele prowadzą 20 kółek przedmiotowych i zainteresowań, funkcjonuje SKS. Każdy może znaleźć to, co go interesuje. Wprowadziliśmy także identyfikatory, aby każdy uczeń mógł być rozpoznany, co wykluczyło problem obcych przybywających do szkoły w różnych celach. Oprócz codziennych zajęć edukacyjnych, kadra placówki przygotowuje uczniów do wszelkiego rodzaju konkursów i turniejów.

- Jakie sukcesy odnieśli uczniowie?

- Było ich dużo, m.in. w wojewódzkich konkursach przedmiotowych dwoje uczniów zostało laureatami, a czworo finalistami, w ogólnopolskim konkursie lite-

wprowadzona przeze mnie karta zawierająca charakterystykę ucznia. Nauczyciel – wychowawca wpisuje tam m.in. osiągnięcia ucznia, jego uzdolnienia, zalecenia PPP (Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej), średnią ocen z trzech klas gimnazjum. W ten sposób można zaobserwować rozwój ucznia i traktować go indywidualnie.

- Jak gimnazjum poradziło sobie z problemem dzieci dyslektycznych?

- Jest to dość poważny problem, w klasach pierwszych stwierdzono aż 31 dzieci dyslektycznych. Każde dziecko, które ma szczególne problemy z nauką lub problemy wychowawcze, kierowane jest do Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej w Międzyrzeczu. Jeśli zostanie potwierdzona dysleksja, dziecko otrzymuje orzeczenie lekarskie i bierze udział w zajęciach wyrównawczych, na które przeznaczylam 7 godzin tygodniowo.

- Jak Pani sądzi, czy reforma systemu edukacji była potrzebna?

- Raczej tak, a zwłaszcza reforma programowa. Dawny program był bardzo przeładowany wiadomościami encyklopedycznymi. Z drugiej jednak strony zmniejszono drastycznie siatkę godzin, przez co skraca się ilość lekcji i dzieci mniej godzin przebywają w szkole. Cóż, reforma była konieczna, choć wiadomo, że potrzeba dużo czasu, aby zniknęły wszystkie jej minusy. Czy będzie dobrze funkcjonować? Hm... dowiemy się dopiero za 2 lata, gdyż po trzyletnim okresie zobaczymy, czy wybrany program spełnił swe założenia i cele.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał **Marcin Jędrowski**



rackim poświęconym adaptacji „Pana Tadeusza” – z 5000 prac jedną z nagrodzonych jest praca naszego ucznia **Mariusza Hassy**, który wywalczył oprócz nagrody indywidualnej sprzęt audio-video dla szkoły. Bardzo dobre wyniki osiągnęliśmy w zawodach sportowych np. I miejsce w zawodach o puchar Burmistrza, I miejsce chłopców w mistrzostwach woj. w biathlonie, zresztą sportowcy „Jedynki” zdobyli w tym roku 16 pucharów! Więcej chyba już nie trzeba dodawać

- Jak ocenia Pani swój wkład w rozwój szkoły?

- Zawsze wychodzę przed szereg, dlatego sprowadzam do szkoły wszystkie nowości. Z godzin oddanych do dyspozycji dyrektora, część przeznaczylam na konsultacje. Są to godziny pozalekcyjne, każdy nauczyciel (bezpłatnie) oczekuje na rodziców lub uczniów mających problemy z danym przedmiotem. Jedną z innowacji jest

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej nauczycielom, pedagogom i wychowawcom życzymy zdrowia, pomyślności i wytrwałości, bo na pieniądze liczyć nie mogą.

Redakcja



CERTYFIKAT

Uczestnictwa
w Skwierzyńskim Ulicznym
Biegu Trzeźwości

RADOŚĆ - TRZEŹWOŚĆ - ZDROWIE



14 września br. w Skwierzynie odbył się „II Uliczny Bieg Trzeźwości”. Przed ratuszem zgromadziła się młodzież ze szkół ponadpodstawowych ze swoimi wychowawcami. Bieg poprzedziły kilkuminutowe scenki, związane z tematyką uzależnień. Widzom najbardziej spodobała się parodia teleturnieju „Milionerzy”, przygotowana przez Zespół Szkół Samochodowych oraz „Reklama antynikotynowa” – dzieło uczniów LO. W pierwszej z nich zmagano się z pytaniem „jakiej marki piwo pije Ferdek Kiepski?”. W drugiej podziwialiśmy chirurgiczną operację... papierosa – godną pokazania w serialu „Ostry dyżur”. Byliśmy świadkami walki chirurgów na instrumenty medyczne, której nie powstydziłby się sam George Lucas – twórca „Gwiezdnych wojen”. Jednak największy entuzjazm wśród publiczności wzbudził brawurowo wykonany układ taneczny tria lekarzy nad otwartym „pacjentem”. Wobec tak wszechstronnie utalentowanego zespołu medycznego, oczywiste jest, że operacja zakończyła się zejściem „pacjenta”...

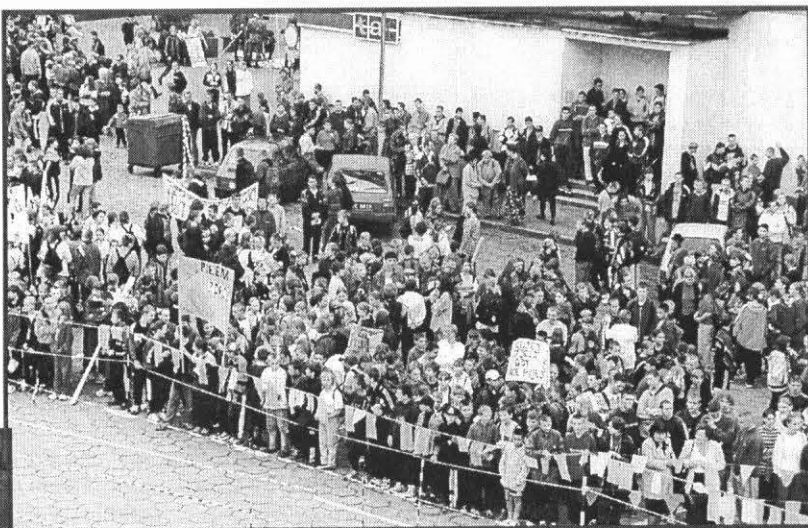
Nadszedł czas na główny punkt programu. Przed startem wciągnięto uroczystie flagę na maszt, a ubiegłoroczna mistrzyni Polski juniorów w kolarstwie szosowym **Elwira Uchto** z Przytocznej, odczytała apel do Lubuszan. W samo południe zasygnalizowano start. Tłum uczestników złożony z uczniów, nauczycieli, mieszkańców przebiegł z gromkimi okrzykami dwukilometrową trasę maratonu. Dokładnie 1334 zawodników przekroczyło linię mety i otrzymało pamiątkowy certyfikat ukończenia biegu. Następnie odczytano list od **Marka Kotańskiego**, który ze względów zdrowotnych nie mógł skorzystać z zaproszenia, ale solidaryzuje się duchowo z uczestnikami i gratuluje pomysłowi.

Ale jakie były wrażenia uczestników? Według nich: „...cały ten bieg to strzał w dziesiątkę”, „Może dzięki takim akcjom sprzedawcy przestaną sprzedawać alkohol małoletnim, a wśród samej młodzieży wzrośnie stopień świadomości o zagrożeniach, jakie niosą zgubne nałogi i okażą oni solidarność z tymi, którzy próbują to zrobić. Oby takich okazji było jak najwięcej”.



Maraton trzeźwości

Blisko rok temu, 23 listopada 1999 roku, w ramach programu „Alkohol kradnie wolność”, ówczesna klasa IIb z LO im. L. Kruczkowskiego w Skwierzynie zorganizowała „I Marsz Trzeźwości”. Wręczano petycje właścicielom barów i sklepów monopolowych, z apelem o przestrzeganie zakazu sprzedaży alkoholu dzieciom i młodzieży do lat 18. Organizatorzy udokumentowali swoją akcję i w formie „Księgi Trzeźwości” – wraz z deklaracjami licealistów o abstynencji – wysłali na ogólnopolski konkurs „Kochamy Wolność”. Kilka miesięcy później – 9 marca 2000 – dowiedzieli się, że ich pomysł był najlepszy spośród 313 nadesłanych.



Tegoroczny „Bieg Trzeźwości” zgromadził 1334 maratończyków, czyli prawie 14% populacji miasta. Czy to dużo? Niewątpliwie, chociaż wciąż tylko 14%, a co z pozostałymi 86? Miejmy nadzieję, że w następnym roku będzie nas więcej. Na koniec pozwolę sobie przytoczyć słowa pana **Lesława Hołowni**, który prowadził imprezę: „Żadne zakazy, żadne ustawy, tylko wy sami możecie przyczynić się do spadku alkoholizmu. Niech waszym śladem pójdzie młodzież z Międzyrzecza, Gorzowa i innych miast, a może uda się nam stworzyć Ogólnopolski Bieg Trzeźwości”. Nic dodać nic ująć.

Jakub Łysiak



Pielęgniarki rodzinne

Rozmowa z **Marią Ziółkowską** -przewodniczącą Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w Gorzowie.

Wiem, że pielęgniarki starają się o możliwość prowadzenia samodzielnej działalności pielęgniacyjno-opiekuńczej. Proszę przybliżyć czytelnikom istotę sprawy.

- Ubezpieczony nie musi znać ustawy o Powszechnym Ubezpieczeniu Zdrowotnym. Ubezpieczony powinien dowiedzieć się o swoich prawach. Art. 60 mówi: ubezpieczony ma prawo do wyboru lekarza podstawowej opieki, lekarza specjalisty, szpitala, pielęgniarki i położnej i innych świadczeniodawców związanych umową z Kasą Chorych. Jako pielęgniarki uważamy, że ubezpieczony ma prawo wybrać pielęgniarkę rodzinną i położną środowiskowo-rodzinną sprawującą opiekę domową. Istotą działań pielęgniarek jest Art. 58 p. 5, który mówi: świadczenia zdrowotne udzielane ubezpieczonemu bez skierowania lekarza ubezpieczenia zdrowotnego jeżeli to skierowanie jest wymagane, opłaca ubezpieczony. Samorząd pielęgniarski z tym się zgadza, ale Rada Kasy Chorych powinna wiedzieć, że istnieje Rozporządzenie MZIOS mówiące, że pielęgniarki mają prawo do udzielania świadczeń na

zlecenie lekarza i bez zlecenia.

- Proszę uzasadnić korzyści samodzielnienia się pielęgniarek i położnych.

- Zgadamy się, że pielęgniarki wykonują czynności, które zlecił im lekarz, lecz całą pielęgnację i opiekę mają prawo wykonać bez zlecenia lekarza. Warunkiem, który musi spełnić pielęgniarka jest posiadanie pełnych kwalifikacji. Ważnym działaniem pielęgniarki rodzinnej jest promocja zdrowia, na którą nie jest konieczne zlecenie lekarza. Podam przykład: pielęgniarka wchodzi do domu, w którym urodziło się dziecko - w domu spotyka się całą rodziną- radosna i zadowolona - sytuacja taka jest idealna dla pielęgniarki lub położnej do promowania zdrowia. Czy w takiej sytuacji powinna udać się po skierowanie do lekarza? Oczywiście nie, ponieważ te zadania powinna wykonać i ma do nich kwalifikacje. Jeśli pielęgniarka ma takie uprawnienia i ma prawo do samodzielnych świadczeń, jest pełnoprawnym świadczeniodawcą. Ustawa wyraźnie określa - art. 7 p.23 : osoba wykonująca zawód medyczny w ramach indywidualnej lub spe-

cjalistycznej praktyki, albo osoba, która uzyskała fachowe kwalifikacje do udzielania świadczeń zdrowotnych i udziela ich w ramach prowadzonej działalności gospodarczej ma prawo być świadczeniodawcą. **Mamy prawo aby Kasa Chorych wykupywała u nas te świadczenia pielęgniarskie i położnicze, a pacjent ma prawo wyboru pielęgniarki i położnej środowiskowej.**

- Dlaczego jest to takie trudne?

- Na podstawie lektury aktualnej prasy może pani się przekonać „*lekarze twierdzą, że pielęgniarki nie mogą same kontraktować umowy na świadczenia pielęgniarskie z tego powodu, że uzurpują sobie prawo nadzoru nad świadczeniami pielęgniarskimi*”(G W). Kwalifikacje obecnych pielęgniarek są inne niż w latach powojennych (3-miesięczny kurs), obecnie system kształcenia pielęgniarek jest długi: 2,5 letnia szkoła pomaturalna, 5-letnie studia, kursy kwalifikacyjne, specjalizacje, kursy dokształcające. To aż boli, że ona nie może bez zlecenia lekarskiego oklepać pleców pacjentowi. Coś tu jest nie tak. W jaki sposób lekarz będzie sprawował nadzór? Czy lekarz pójdzie do domu chorego sprawdzić, jak pielęgniarka wykonała opatrunkę, jak ułożyła chorego i jak oklepała plecy, w jaki sposób wykonała ćwiczenia oddechowe, w jaki sposób edukowała rodzinę itp. Zadaniem pielęgniarki wchodzącej do domu chorego jest edukacja rodziny, nauczanie życia z problemem zdrowotnym, nauczanie samoopieki chorego i rodziny. Taki prosty przykład: pacjent złamie sobie nogę (ma założony gips), w sumie nic się nie dzieje, jest jakiś obrzęk, który go niepokoi, nie musi organizować transportu i jechać do poradni, może zadzwonić po pielęgniarkę rodzinną, która przyjdzie do domu chorego udzielając fachowej pomocy lub rady. Wynika z tego, że ustawodawca pracując nad ustawą miał na myśli dobro ubezpieczonego. Jednocześnie miał na celu aby świadczeniodawca nie był anonimowy, aby nie mówić, że zawiła służba zdrowia, personel itp. Pacjent będzie wiedział, kto jest jego pielęgniarką, jakie ma kwalifikacje a także będzie mógł zrezygnować z usług jednej i przepisać się do drugiej.

- Dziękuję za rozmowę życząc wytrwania w walce o prawa pielęgniarek i położnych, które będą zajmowały się ubezpieczonym w zdrowiu i chorobie w celu poprawienia jakości, dostępności świadczonych usług przez dobrze wykształconą kadrę pielęgniarek i położnych.

Ubezpieczony ma więc prawo wybierać pielęgniarkę rodzinną i położną środowiskowo-rodzinną podpisując opcję na usługi, natomiast Kasa Chorych zdecydować z kim podpisze kontrakt. Ubezpieczony może zostać pozbawiony ustawowego prawa wyboru nawet bez jego wiedzy.

Ewa Czapiewska

Czas urlopów i wakacji dobiega końca, parę milionów naszych rodaków liczy ilość wydanych pieniędzy, przejechanych kilometrów, poznanych miast, zabytków, nawet kilogramy wagi ciała, które udało się stracić czy uciuć, jak komu sposobniej. Nie mniej istotne są refleksje i przemyślenia, nieuchronny skutek porównań naszej ojczyzny – tej od Karpát po Bałtyk i tej małej, ale bliskiej sercu, tej międzyrzeckiej – z odwiedzanymi.

W ubiegłym miesiącu sam dzieliłem się z Czytelnikami „Powiatowej” spostrzeżeniami z eskapady po ważnych krajach kontynentu. Tyczyły one spraw wysokiej rangi, kategorii państwowych, filozoficznych, gospodarczych. Teraz spróbuję spojrzeć na nas od środka i relację Europa - Polska, zastąpić tą przeciwną: Polska – Europa. Nie! Żadnych wylczeń, zestawień, podsumowań, zwyczajny ogląd. Jadę sobie samochodem i nagle nie poznaję mego miasta. Przede mną mknij jakiś fiat z wianuszkami gwiazdek okalających

MOIM ZDANIEM

dumne literowe „Eu”... Za chwilę leciwy golf już z pełną nazwą: „Europa United”. Myślę sobie: cyrk przyjechał, czy to maskarada? Przecież do UE jeszcze długo nas nie przyjmą (dzięki Bogu), przez parę lat wciąż będziemy musieli stać w tej kolejce aut, którą granice państw dzielą, cóż więc upoważnia obywateli wolnego kraju do strojenia się w lokajską liberię? Albo kto ich do tych upokorzeń zmusza?

Aleksandra Stopyra słusznie skrytykowała chorobliwą manierę dublowania filmowych adaptacji już kiedyś kręconych powieści. Podzielać opinię koleżanki po piórze, chociaż... Jeśli w miejsce akcji reżyser „nowych” – starych dzieł dorzuci pewne, istotne przemyślenia czy uwagi, może gra będzie warta świeczki? Np. uwypukli tę scenę, w której Kali obnosi się dumnie wobec Mei („W pustyni i w puszczy”) ze swym „donkey”, którym to słowem potraktował go kiedyś poirytowany Staś. Wiem, że nie wszyscy, ale przynajmniej część mieszkańców naszego miasta skora do makaronizmów: na szyldach i witrynach, na własnych autach, czapkach, bluzkach zrozumie, że obcojęzyczne „donkey” wcale nie znaczy „wielki świat”, lecz zwyczajnie: osioł. Warto uczyć się języków obcych – i zachowań również.

A. Zielonka

Październik miesiącem szansy – zdążyć przed rakiem

„Życie jest lepsze ani gorsze
od naszych marzeń,
jest tylko zupełnie inne”

William Szekspir

Zostaliśmy stworzeni do życia. To prawdziwe bogactwo naszego istnienia. Od nas zależy co uczynimy z życiem. Nie wolno nam ulec poczuciu beznadziejności, gdy dotknie okrutny los. Trzeba uwierzyć w siebie. Nadejdą przecież lepsze czasy i wszystko się ułoży. Przyjazny gest, serdeczne podanie dłoni, uśmiech nieznanego na ulicy – to szczegóły. Jakże ważne. Jednocześnie, wypełniają serca radością, zapalają światła nadziei, miłości i człowieczeństwa. Każą przyjmować każdy dzień jak dar szczęścia. Pamiętajmy o tym. W życiu – piękne są tylko chwile. **Pokonajmy razem raka.** Czyńmy to bezinteresownie, ofiarnie, życzliwie i ciepło. Są to przecież nasze wspólne sprawy. Nikt z nas nie wie, kiedy może znaleźć się po drugiej stronie bariery. Życie jest wspaniałe, choć kruche i dlatego walczymy o nie z godnością.

Więc „spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...” Nigdy nie pomyślałam, że ja również mogę zachorować. To mnie nie dotyczyło, to inni chorowali. Jednak stało się. Choroba dotknęła również najbliższych mi ludzi. Ale nie czuję się napiętnowana. Choć bliscy, mąż, córki, syn pokazali mi, że dzięki chorobie można dostrzegać w życiu to, czego zdrowi nie widzą, że można bardziej czuć smak każdego dnia i każdy poranek przyjmować jak wielki, niczym nie zasłużony prezent. Wtedy łatwiej poukładać wszystko na swoje miejsce. I dzięki nim wiem jeszcze coś. To, że miłość nie chroni nas przed bólem, ale chroni nas w bólu. Z tej okazji pragnę cofnąć się wspomnieniami do października ubiegłego roku, kiedy to grupa kobiet po mastektomii piersi spotkała się na I zebraniu założycielskim w biurze pana Senatora RP Zdzisława Jamużka, aby wzorem innych miast utworzyć nasze Międzyrzeczkie Stowarzyszenie. **Udało się.**

To właśnie na tym spotkaniu poznałyśmy promieniejącą pogodą ducha, pełną życia panią **Lusię Berblińską** z Towarzystwa Przyjaciół „Amazonki” z Poznania. Rozmowa z nią wszczepiła w nas chęć do działania, do wzięcia własnych spraw w swoje ręce. Dlaczego nie mamy spróbować? Przecież jest to dla naszego dobra, a przy tym możemy również pomóc innym kobietom. Nie można zamknąć się w przysłowiowych czterech ścianach i udawać, że nic takiego się nie stało. Niejedną z nas wstyd przed odkryciem naszej tajemnicy paraliżował i nie pozwalał na jej ujawnienie.

Dziś wiem, że nie miało to najmniejszego sensu, bo czy ja jestem gorsza od innych tylko przez to, że los mnie tak doświadczył? Czy tylko dlatego mam zamknąć się w swoim „małym światku” i czekać z przerażeniem w oczach co będzie dalej? NIE. Tego nam nie wolno zrobić, nie mamy takiego prawa, ani wobec siebie ani wobec innych.

Takie właśnie refleksje wyniosłam z tego pierwszego spotkania, pełna nadziei z niecierpliwością oczekiwałam czwartku, bo właśnie ten dzień wyznaczyłyśmy sobie na nasze spotkanie.

Od tamtej pory spotykamy się raz w tygodniu i spędzamy miło czas na gimnastyce i pogawędkach. Z radością witamy nowo przybyłe koleżanki. Nasze Stowarzyszenie zostało zarejestrowane w Sądzie Okręgowym w Gorzowie. Działamy więc w pełni legalnie.

W tym miejscu pragnę w imieniu wszystkich Amazonek z Międzyrzecza podziękować za wspaniałe, otwarte serce, pomoc w organizowaniu takiej grupy. Wszystkie kobiety, które zostały dotknięte straszną chorobą jaką jest rak piersi – potrzebujących pomocy serdecznie zapraszamy do naszego Stowarzyszenia.

Kontakt:

Stowarzyszenie Amazonek

przy SNZOS w Międzyrzeczu

Sala Rehabilitacyjna ul. Konstytucji 3 Maja 35

w każdy czwartek od 17⁰⁰ – 19⁰⁰.

tel. 742-05-63

Przewodnicząca Stowarzyszenia
Grażyna Preis



Tak śpiewał Tewje Mleczarz w musicalu „Skrzypek na dachu”, a dołączylibyśmy się do niego zapewne my wszyscy. „Pieniądze nie są najważniejsze” – może teraz powie dzieć jedynie ktoś, kto ma ich tyle, że nie musi o nich myśleć. Nie jest to absolutnie manifest konsumpcyjnego podejścia do życia, ale przecież żeby „być” trzeba „mieć”...

W Polsce na każdym niemal kroku widać biedę. Taką prawdziwą, która nie pozwala na godne życie, zmusza do poniżeń i walki o każdy grosz. Bieda zwykle odbiera szansę na kształcenie się, bo „bezpłatna” nauka jest jak najbardziej płatna, a bez wykształcenia o dobrą pracę trudno. Z wykształceniem zresztą też, więc grono bezrobotnych ciągle rośnie. Słyszymy, że wiele rodzin nie ma pieniędzy na jedzenie, o takich luksusach jak buty na zimę czy zeszyty do szkoły nie wspominając. Czytamy, ile pieniędzy dostają emeryci, pielęgniarki, nauczyciele czy inne grupy zawodowe, które powinny chyba traktować swe zajęcia jak posłannictwo a nie źródło dochodu, bo pieniądze z tego żadne. Statystycznie niewielu żyje dostatnio. I to nie wynika z polskiego przyzwyczajenia do narzekania, które każe nam marudzić nawet wtedy, gdy jest dobrze. Wystarczy się rozejrzeć: rodziny,

GDYBYM BYŁ BOGATY...

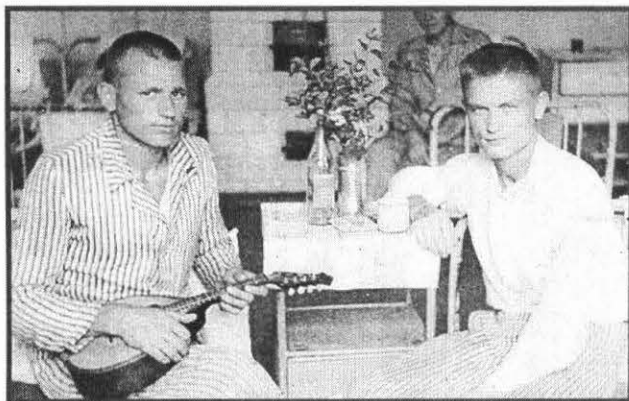
które „na kreskę” biorą chleb, kolejki po zasiłki, zbierające dzieci. Na tym ile także niemoralnie prezentują się zarobki różnych ministrów czy dyrektorów, często niekompetentnych ludzi, którzy dopchali się do koryta, bo wyznają jedynie słuszne teraz wartości.

Słyszymy o różnych akcjach charytatywnych, fundacjach itp. Świeci się ludzie, którzy pomagają innym. Niestety częściej słychać obietnice – to politycy przekonują nas, że „oni coś zrobią”, to księża grmą o ubóstwie. Potem okazuje się, że to albo była kielbasa wyborcza, albo ważniejsza jest budowa nowego kościoła. Władze potrafią pięknie mówić, ale chyba coraz mniej osób im już wierzy. Biedni zawsze byli i zawsze będą, ale konieczne są wreszcie jakieś konkretne działania, a nie jałmużny rzucane co jakiś czas „na odcep się”. Pierwszym krokiem niech będzie chociaż zwykły szacunek tych, którzy są przy władzy i mają pieniądze dla tych, którym się nie poszczęściło. Nie można wydawać kupy forsy na różnego rodzaju obchody, jubileusze i inne rozrywki, gdy obok bieda aż piskczy. Mówić, że poprawi się los biednych, jest łatwo, gorzej z realizacją. Na razie jest tak, jak to opisał S. J. Lec: „Poświęcenie tablicy, poświęcenie bocznicy / Poświęcenie sikawki w Dolnym Kulikowie / Prosimy o wyjawienie nam tej tajemnicy / Kiedy nastąpi poświęcenie / Uwagi obywateli”. No właśnie, kiedy?

Aleksandra Stopyra

Nasz kościuszkowiec

Arkadiusz Łogosz urodził się 15 września 1923 r. w Grzybowszczyźnie, w powiecie Nieśwież, na ziemi nowogródzkiej. Po zajęciu Kresów przez wojska radzieckie 17 września 1939 r. jego rodzina została uznana za element społecznie obcy. W październiku 1939 r. ojciec Andrzej (pracownik służby leśnej) wraz z innymi urzędnikami państwowymi bez wyroku sądowego został wywieziony do Irkucka, gdzie był więziony do maja 1943 r. W czasie drugiej wywózki ludności 10 lutego 1940 r. z matką Zofią, braćmi Józefem i Anatolem został wysiedlony w rejon Lenińska w Kazachstanie. Wspomi-



materiałem budowlanym była brzoza, nawóz zwierzęcy, słoma, piasek i woda.

W styczniu 1943 r. doszło do zerwania stosunków między rządem polskim na emigracji w Londynie a rządem Związku Radzieckiego: strona radziecka domagała się przekazania Kresów na rzecz republik radzieckich, natomiast strona polska opowiadała się za przywróceniem obywatelstwa wszystkim Polakom, którzy 1 września 1939 r. mieszkali w Polsce, a w wyniku działań wojennych znaleźli się na terytorium ZSSR. Rządy nie doszły do porozumienia, co doprowadziło do ewakuacji Armii Polskiej do Iranu. Jednym z żołnierzy gen. Andersa był młodszy brat Józef. W maju 1943 r. Arkadiusz Łogosz został powołany do odbycia obowiązkowej służby wojskowej w 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki w Sielcach nad Oką. 15 lipca 1943 r. złożył uroczystą przysięgę wojskową. 1 września 1943 r. w rocznicę wybuchu wojny niemiecko - polskiej 1 DP wyruszyła na front jako odwód dowódcy Frontu Zachodniego. 3 kompania moż-

wydał rozkaz marszu w kierunku Smoleńska. 7 października 1943 r. dywizja została podporządkowana dowódcy 33 armii dowodzonej przez gen. W. Gordowa. W pierwszym dniu walki 12 października 1943 r. 3 kompania moździerzy znajdowała się w drugim rzucie dywizji z zadaniem bezpośredniego wsparcia ogniowego natarcia pododdziałów 3 batalionu piechoty 3 pp. Na skutek odniesionych ran p. Arkadiusz został ewakuowany z pola bitwy i przez okres dwóch miesięcy leczono

go w szpitalu wojskowym w Smoleńsku. Po wyleczeniu został skierowany do kompanii rozpoznawczej 3 pp na stanowisko dowódcy drużyny zwiadu. Brał udział w bojach pod Dęblinem, Złotowem, forsował Odrę pod Gogzowicami, by zakończyć swój szlak bojowy zdobyciem Berlina. 24 października 1945 r. został zdemobilizowany. Dowódca plutonu zwiadu 3 bp ppor. Murdzia tak charakteryzował sylwetkę swojego podwładnego: "Arkadiusz Łogosz to stary kościuszkowiec, który przeszedł cały szlak bojowy 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki od Lenino do Berlina. Brał udział we wszystkich bojach wykazując duże męstwo, odwagę osobistą i poświęcenie. Jako zwiadowca wykazał nieraz dużo sprytu a nawet przebiegłość. Po zakończeniu działań wojennych w życiu koszarowym okazał się spokojnym i zdyscyplinowanym żołnierzem".

Po wojnie Arkadiusz Łogosz osiedlił się w Międzyrzeczu. W latach 1945 - 1960 pracował w Tartaku na stanowisku brygadzysty. Będąc na emeryturze należał do Stowarzyszenia "Wisła - Odra". W 1982 r. na wniosek Wojskowego Komendanta Uzupełnień w Międzyrzeczu został mianowany przez Ministra Obrony Narodowej do stopnia podporucznika Wojska Polskiego.

Od 1998 r. pełni funkcję prezesa koła Związku Inwalidów Wojennych RP w Międzyrzeczu.

Był wyróżniany przez najwyższe władze cywilne i wojskowe:

Odnaką Zasłużony w Rozwoju Ziemi Międzyrzeckiej, Złotą Odnaką za Zasługi dla Województwa Gorzowskiego, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Bitwy pod Lenino, Krzyżem Walecz-

nych, Odnaką Grunwaldzką, Medalem Rodła, Medalem za Warszawę, Medalem za Berlin.

Piotr Barczewski



na, że warunki w jakich przyszło mu żyć nie były łatwe. Klimat kontynentalny jest suchy, surowy i wyjątkowo ciężki. Lato jest upalne, temperatura waha się od + 50°C w dzień, do przymrozków w nocy. Zima jest krótka, trwa cztery miesiące, śnieg pokrywa grubą warstwą śniegu i utrzymuje się mroz do - 40°C. W tych warunkach klimatycznych miejscowa ludność zajmowała się produkcją zboża, a wszelkie kaprysy pogody budziły w niej poczucie lęku o zbiory i możliwość zgromadzenia zapasów żywności. Trzeba więc było nauczyć się walczyć z surowością otaczającej przyrody, by przetrwać na tej nieludzkiej ziemi. Życie zaczęli od wybudowania własnej ziemianki. W pracach budowlanych pomagali im Polacy wywiezieni w 1935 r. z Berdyczowa i Żytomierza. Podstawowym



dzierzy została przegrupowana transportem kolejowym z obozu w Sielcach do Wiaźmy. Nowy rejon ześrodkowania był odległy o 100 km od linii frontu. 23 września 1943 r. dowódca dywizji gen. Berling

Nie jesteś sam ...

Niezależnie od tego, czy jesteś chorym, czy jego opiekunem, zbliżająca się śmierć jest przerażająca. Powszechnie znana jest skłonność do unikania ludzi umierających, wynikająca z naszego lęku przed śmiercią i z poczucia bezradności, a każda zła wiadomość wywołuje niepokój. Postawa najbliższych powinna dawać wsparcie łagodząc niepokoję chorego. Chory zagrożony rychłą śmiercią reaguje na tę sytuację mieszkanką odczuć o indywidualnej intensywności: strach, niepokój, szok, niedowierzanie, gniew, wyparcie (usuwanie ze świadomości w sposób bezwzględny myśli, których uświadomienie powodowałoby lęk), tłumienie poczucie winy... Chory może sam rozwiązać swoje problemy emocjonalne lub też potrzebować pomocy z zewnątrz. Nawet przy zapewnieniu dobrej jakości życia i wsparcia zewnętrznego, zdarzają się chorzy, którym trudno jest poradzić sobie z problemami i którzy aż do śmierci mogą pozostać na etapie burzliwych emocji. Często ci chorzy znajdują się w depresji i wymagają pomocy. Następnym etapem choroby może być jej i pogodzenie się ze śmiercią - wtedy, gdy nastąpi rozładowanie lęku, umożliwiające dokonanie bilansu życiowego oraz podjęcie decyzji dotyczących przyszłości.

Największym cierpieniem życia jest utrata wiary w sens życia. Należy poszukiwać w sobie i innych siły do przezwyciężania sytuacji trudnych. Można przyjmować postawę nastawioną na cierpienie, poddać się i załamać rezygnując z walki, można przyjąć postawę gniewną, wykazać się męstwem, rozpoczynając walkę o każdą chwilę.

Wsparcie emocjonalne, psychiczne, społeczne, a w razie potrzeby i materialne rodzin chorych, jest integralną częścią opieki nad ludźmi umierającymi na nowotwory złośliwe. Należy ułatwić rodzinie pogodzenie się z faktem, że umiera bliski oraz łagodzić jej żal i lęk przed śmiercią. W naszych warunkach większą część lub cały okres terminalnej choroby spędzają w swoich domach pozostając pod opieką członków rodziny. Rodzina, która jest spokojna i umie udzielać pomocy zwiększa szanse komfortu fizycznego i psychicznego chorego.

W ostatnim okresie życia wielu chorych, jeśli nie cierpi fizycznie, cierpi z powodu beczynności i nudy, która pogarsza ich stan emocjonalny. Nie należy więc chorych izolować, ale umożliwić im branie udziału w życiu rodzinnym i zachęcać ich do kontynuowania dostępnych dla nich zajęć, a nawet podejmowanie nowych (terapię zajęciową).

Ewa Czapniewska

Do przemyślenia...

I my postanowiliśmy dać Panu Bogu szansę wypełniając kupon toto-lotka. Cała Polska marzyła o wielkich pieniądzach, które zgarnął mieszkaniec Głogowa. Ale czymże jest życie bez marzeń? W "Gazecie Lubuskiej" jedna pani tak skomentowała wydarzenie - oby to był ktoś biedny.

No właśnie, bo najczęściej zdarza się, że wielkie pieniądze trafiają do tych, którzy mają ich bardzo wiele. A zastanawialiście się Państwo, dlaczego luksusowe samochody rzadko giną tym, którzy prowadzą wielkie interesy? Oni sami to przecież najwyższej klasy specjaliści i byle złodziej szefowi szkody nie uczyni. Ostatnio głośno w naszym powiatowym grodzie o fali aresztowań młodych ludzi, którzy w tej dochodowej branży działali. Może od płotek policja trafi do rekinów?

Znowu głosowanie w Sejmie podzieliło naród. Tym razem prywatyzacja i zasiłki dla rodzin wielodzietnych. Biedna sfera budżetowa, dla której prywatyzacja miała być dobrodziejstwem, miała dostać papiery wartościowe, w których wartość nie wierzą nawet ci, którzy je obiecują. Na szczęście prezydent zawetował tę ustawę jako niesprawiedliwą i szkodliwą społecznie. Niektórzy kandydaci na prezydenta grożą, że do niej powrócą. A zasiłki? Jak można równać dochody posłów, ministrów, szefów spółek itp. z dochodami biednych wielodzietnych rodzin i równać kwoty zasiłków? Wprawdzie jednorazowych - ale dla tych drugich dodatkowe pieniądze mogą oznaczać być albo nie być. Chciałabym usłyszeć oficjalne zrzeczenie się tych pieniędzy przez panów posłów, ministrów itp. na rzecz samotnych matek i niepełnosprawnych dzieci. Przecież o zasiłkach powinny decydować ośrodki pomocy społecznej, które doskonale znają problemy i potrzeby swoich podopiecznych.

Kolejny misjonarz (od pełnienia odpowiedzialnej misji w rządzie) zrzekł się obowiązków. Tym razem po trzech miesiącach urzędowania odszedł Rzecznik Praw Dziecka - i to z Lubuskiego. Uważa, że nie ma warunków do pełnienia odpowiedzialnej misji. Za rzecznikiem i jego urzędnikami pójdą chyba pieniądze na odprawy, zabezpieczenia itp. Żal mi dzieci bitych, poniewieranych i krzywdzonych, które będą czekały na kompetentnego obrońcę swoich praw.

Mój ulubiony temat - to reforma szkolnictwa i działalność kolejnych ministrów - odnowicieli. Min. Handke - po spełnieniu misji - odszedł. Min. Wittbrodt przeprosił za pomyłki poprzednika i obiecał, że nauczyciele w następstwie ministerialnego błędu otrzymają średnio około 100zł podwyżki więcej, niż planowano. I mamy dostać podwyżkę z wyrównaniem od stycznia. Tylko dlaczego my w te słowa i zapewnienia nie wierzymy? Jeżeli w październiku stanie się cud, to pana ministra przeproszę. Jeżeli.

A wracając na nasze oświatowe podwórko przypomniałam sobie rygorystyczne stwierdzenie sekretarza Urzędu Miasta i Gminy - Bożeny Starkowskiej - że dyrektorzy szkół mogą zasięgać opinii związków w kwestii dodatków motywacyjnych - ale wcale nie muszą tego robić. W projekcie Rady Miejskiej znalazł się bowiem zapis, że dyrektorzy mają te decyzje podejmować samodzielnie, czemu stanowczo sprzeciwił się radny Zbigniew Barczyński. Niestety, został przegłosowany, chociaż wiele ciał pedagogicznych w Radzie zasiada. I kto to zrozumie?

Na sesji Rady Powiatu zatwierdzono też dodatki motywacyjne dla nauczycieli szkół ponadpodstawowych. Tylko 3% wynagrodzenia zasadniczego a ile warunków trzeba spełnić. Nie tylko dydaktycznych, ale i: podnosić umiejętności zawodowe, wzbogacać warsztat pracy, dbać o estetykę pomieszczeń, prowadzić dokumentację, przestrzegać dyscypliny, wywiązywać się z poleceń służbowych, uważać na dyżurach, a przede wszystkim wychowywać młodzież, bo dom już tej funkcji raczej nie spełnia, słuchać wrzasków, głupkowatych odzywek, strzec przed narkotykami, uświadamiać szkodliwość używek itd, itd. Uff. Proszę mi pokazać inną grupę zawodową, która tyle musi. I nie chodzi o te śmieszne do 3 % bo nauczyciele już na żadne godziwe pieniądze nie liczą, ale naprawdę starają się rzetelnie wywiązywać z obowiązku nauczania i wychowania.

Zaczyna się jesień, a studzienki i instalacje burzowe w Międzyrzeczu nie zostały naprawione. Przejście ulicą Waszkiewicza - po deszczu - grozi oblaniem od stóp do głów. Gdyby odpowiedzialni za te błotniste kałuże, zamiast jeździć samochodami - pochodzili sobie po ulicach w czasie deszczu - to może zrozumieliby nasze narzekania.

Izabela Stopyra

Nagrody Biura Turystycznego „Małgorzata”

Uprzejmie informujemy, że został rozstrzygnięty konkurs pt. „**Moje wrażenia z wycieczki**” zorganizowany przez B.T. „Małgorzata”. I miejsce i główną nagrodę - wieżę stereo przyznano **Sylvii Apanowicz** (SP nr 2 kl. V) za pracę pt. „**Ślask Piastowski**”. Wyróżnienia i trzy równorzędne nagrody w postaci odtwarzaczy stereo otrzymują autorzy prac:

- **Przemysław Rzepski** (SP w Kaławie) za pracę pt. „**Miasto z legendą u boku...**”
- **Marlena Barszczewska** (Gimnazjum nr 1) za pracę pt. „**Wycieczka z Małgorzatą**”.
- **Sylvia Bandas** (Gimnazjum nr 1) za pracę pt. „**Moje wrażenia z wycieczki zorganizowanej przez B.T. „Małgorzata”**”.

Wszystkim uczniom dziękujemy za udział w konkursie i zapraszamy do wzięcia udziału w jego następnej edycji w roku szkolnym 2000/2001.

Wymienione osoby prosimy o kontakt z biurem w celu odebrania nagród.

Wizyta u Jagody

W kwietniowym numerze „Powiatowej” ukazał się tekst **Mariana Stoińskiego** „Nadzieja dla Jagody”. Autor opisał w nim wspaniały dar państwa **Denise i Johna Radgicków** z Anglii, którzy ofiarowali wózek z napędem elektrycznym piętnastoletniej mieszkance Kalska – **Jagodzie Szulc**. Dziewczynka choruje na genetycznie uwarunkowaną chorobę, jej kości są kruche i łamliwe, nie może więc posługiwać się zwykłym inwalidzkim wózkiem. Międzyrzeccy lekarze, a szczególnie dr



Dzięki wózkowi z napędem elektrycznym może samodzielnie się poruszać, kontynuować naukę i realizować marzenia. Jeszcze raz okazało się, że łańcuch ludzi dobrej woli może zdziałać wiele.

Izabela Stopyra



Wojciech Strugała bardzo zaangażował się w sfinalizowanie tego drogiego daru. Jagoda otrzymała wózek 2 marca br. w obecności lokalnych mediów i TVP. Niestety, darczyńcy z powodu choroby nie uczestniczyli w tej uroczystości, ale nie zapomnieli o swojej podopiecznej i 26 sierpnia pojawili się w międzyrzeckim szpitalu, gdzie rolę gospodarza w zastępstwie dyrektora pełnił dr W. Strugała. Goście obejrzeli szpital, który po 10 latach bardzo się zmienił, unowocześnił, dobrze funkcjonuje. Państwo Radgickowie stwierdzili, że chorzy się uśmiechają i to chyba najlepiej świadczy o miejscowej służbie zdrowia. Oni już swoją fundację zamknęli, bo nie mają pieniędzy na bardzo drogi i specjalistyczny sprzęt, a i Polska nie jest już krajem na liście najbardziej potrzebujących państw Europy.

Najważniejszym celem pobytu pp. Radgicków były odwiedziny u Jagody. Wszyscy byliśmy bardzo wzruszeni, kiedy po czułych powitaniach Jagoda zdemontowała możliwości sprezentowanego wózka. Starostwo też stanęło na wysokości zadania, bo sfinansowało podjazd, bez którego nadal pozostałaby w domu. Dziewczynka była bardzo stremowana, bo tylu obcych ludzi, prezenty, zdjęcia. Darczyńcy dowiedzieli się, że skończyła szkołę podstawową i nadal będzie uczyła się w Warsztatach Terapii Zajęciowej w międzyrzeckim Domu Pomocy Społecznej.

Dzień niewidomego

To Święto dla ludzi z białą laską jest bardzo ważne, bo niewidomi mają bardzo mało radosnych dni. Każdy dzień jest długą ciemną nocą, chociaż ma on swoje barwy. Te zależą od otoczenia, które potrafi swoim zachowaniem stworzyć świat ciepły i jasny, w którym chce się żyć pełnią życia. Każdy z tych ludzi chce pracować, uczyć się, pełnić odpowiedzialne nawet funkcje na miarę swoich umiejętności, móc poruszać się bezpiecznie po ulicach. Bardzo ważne jest, aby społeczeństwo potrafiło niewidomych traktować normalnie, bez źle pojmowanej litości, by umiało świadczyć im pomoc w razie potrzeby. Organizacją wspierającą jest Polski Związek Niewidomych, który zrzesza osoby niewidome i niedowidzące w celu ich społecznej integracji, rehabilitacji, ochrony interesów zawodowych, ekonomicznych i społecznych oraz przeciwdziałania ich dyskryminacji.

Nasze Koło zrzesza około 70 członków zwykłych i podopiecznych, posiada również członków wspierających. Liczba członków wspierających jest różna w zależności od potrzeby i zadań jakie wykonuje. Głównym celem naszego Koła jest rehabilitacja i zaopatrzenie w sprzęt rehabilitacyjny. Taki kierunek wytyczył naszej organizacji były przewodniczący – **Edmund Grzywaczyk**. Na te cele członkowie Zarządu Koła zbierają fundusze od ludzi nam życzliwych, czyli członków wspierających. Mogę śmiało powiedzieć, że mamy przyjaciół, którzy nas wspierają w miarę swoich środków. Chcę więc serdecznie podziękować wszystkim, którzy nam nie odmówili swojej pomocy i przekazali przysłowiowy grosz na rzecz Koła PZW w Międzyrzeczu. Szczególne podziękowania należą się p. burmistrzowi Międzyrzecza - Wł. Kubiakowi, który od lat udziela nam wsparcia finansowego i uczestniczy w życiu naszego Koła. Apeluję, aby wójtowie gmin na terenie powiatu również włączyli się do wspierania naszego Koła.

Z okazji święta wszystkim członkom Koła, a także nie zrzeszonym w naszym Kole ludziom z białą laską składam serdeczne życzenia zdrowia, pomyślności oraz radości z pozyskania prawdziwych przyjaciół i wielu jasnych miłych dni w serdecznej atmosferze wśród bliskich.

Członków Związku zapraszam z okazji święta na uroczyste zebranie 4.10.2000r.

**Przewodnicząca PZW
w Międzyrzeczu**

REFORMA W SYSTEMIE URZĘDÓW PRACY

ROZMOWA Z HANNA BULACH

– KIEROWNIKIEM POWIATOWEGO URZĘDU PRACY W MIĘDZYRZECZU.

- Co zmieniło się w powiatowych urzędach pracy po 1 stycznia br.?

- Od 1 stycznia 2000r Powiatowy Urząd Pracy z mocy prawa wszedł w skład powiatowej administracji zespolonej jako jednostka organizacyjna powiatu.

- Jakie funkcje wykonuje starosta w związku z wdrożeniem reformy w systemie urzędów pracy?

- Powiatowy urząd pracy jako jednostka organizacyjna (w tym sensie samodzielna) działa pod zwierzchnictwem właściwego terytorialnie starosty. Pracodawcą dla pracowników jest kierownik tego urzędu, natomiast pracodawcą dla kierownika i jego zastępcy jest starosta. Starosta to: pracodawca dla wszystkich wskazanych wyżej osób, organ zatrudnienia, podmiot prawa cywilnego, organ w rozumieniu kpa i zwierzchnik.

- Czy zmiana ta wprowadziła jakieś utrudnienia w działalności urzędu?

- Myślę, że nasi interesanci nie zauważyli tej zmiany, ponieważ nie było większych problemów organizacyjnych. Mieliśmy kilka dylematów natury prawnej, na szczęście już się z nimi uporaliśmy.

- Jakimi środkami dysponuje urząd pracy?

- Urzędy pracy zarówno wówczas, gdy były administracją specjalną jak i w chwili obecnej zostały wyposażone w bardzo ważny instrument finansowy tj. Fundusz Pracy. Dysponentem pierwszego stopnia tego funduszu jest Krajowy Urząd Pracy, który dokonuje podziału środków dla poszczególnych powiatów-starostów.

- Jakie zadania wykonuje obecnie PUP Międzyrzecz?

- Zadania urzędów zostały podzielone na dwa segmenty; na zadania z zakresu administracji rządowej i samorządowej. Zadania rządowe to przede wszystkim rejestracja bezrobotnych i wypłata zasiłków, natomiast administracji samorządowej to

wszelkie działania mające na celu aktywizację zawodową bezrobotnych m.in. subsydiowane zatrudnienie, szkolenia i przekwalifikowania, pożyczki. Jak widać z tego zestawienia są to pasywne i aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu. Jak wcześniej wspomniałam, do wykonywania tych zadań urzędy pracy zostały wyposażone tylko w jeden instrument finansowy tj. Fundusz Pracy.

- Tylko jeden, czy powinno być ich więcej?

- Sądzę, że tak. Powinny zostać rozdzielone pod względem finansowym te dwie formy: pasywne (przede wszystkim zasiłki) i aktywne. W warunkach wysokiego bezrobocia zdecydowaną większość wydatków Funduszu Pracy absorbują wydatki na zasiłki dla bezrobotnych, natomiast na tzw. aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu pozostaje stosunkowo niewiele środków, czyli wysokość nakładów na aktywizację zawodową osób bezrobotnych, zależy od ilości przyszłych zasiłkobiorców. Istotnym źródłem tego niekorzystnego stanu rzeczy jest łączenie przez ten fundusz dwóch funkcji tj. osłony socjalnej realizowanej przez zasiłki oraz aktywizacji bezrobotnych. Połączenie to powoduje, że te dwie formy są wobec siebie konkurencyjne. Ta zależność została szczególnie uwidoczniona w roku bieżącym. Przy znacznym wzroście zasobu bezrobocia i ilości wypłacanych zasiłków środki na formy aktywne zostały drastycznie obniżone. W przypadku naszego powiatu otrzymaliśmy zaledwie 60% kwoty wydatkowanej w roku ubiegłym.

- Bezrobocie rośnie w kraju a u nas?

- Sytuacja na naszym rynku pracy nie odbiega od tendencji krajowych. Mamy najgorszą sytuację na lokalnym rynku od 1996r. Należy przypomnieć, że w przytoczonym wyżej okresie 50% zarejestrowanych osób bezrobotnych posiadało prawo do zasiłku,

teraz ok. 30%. Obecnie stopa bezrobocia przekroczyła 20%. Liczbowo w miesiącu sierpniu br. było zarejestrowanych 4780 osób, czyli ponad 700 osób więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego. W związku z tym, że stany bezrobocia podlegają sezonowym wahaniom, możemy odnotować jego dalszy wzrost w okresie jesennym. Jest to sytuacja bardzo dla nas trudna. Urząd utracił już płynność finansową, mamy znaczne zobowiązania wobec naszych partnerów. Zgodnie z deklaracjami Krajowego Urzędu Pracy zobowiązania te powinny być w najbliższym czasie uregulowane. Nasze kłopoty nie kończą się na tym problemie, zwiększona liczba zarejestrowanych bezrobotnych to większe kolejki w naszym urzędzie.

- Jak zamierza Pani rozwiązać ten problem?

- Fatalne warunki obsługi interesantów w naszym urzędzie istnieją już od szeregu lat. W obecnych warunkach lokalowych nie ma możliwości uruchomienia dodatkowego stanowiska obsługi bezrobotnych. Na szczęście los się do nas uśmiechnął. Starosta widząc problemy z jakimi się borykamy, w tym miesiącu przekazał nam w zarząd budynek po dawnej bursie szkolnej w Międzyrzeczu przy pl. Powstańców Wlkp. Adaptacja pod potrzeby urzędu pracy jest bardzo kosztowna i długotrwała. Borykamy się z problemami finansowymi, ponieważ w naszym budżecie nie były przewidziane tego rodzaju wydatki. Niemniej jednak z dużą determinacją podjęliśmy się tego zadania cicho licząc na wsparcie lokalnych samorządów i pracodawców. Mimo tych trudności wierzę, że jeszcze w tym roku siedziba Powiatowego Urzędu Pracy w Międzyrzeczu będzie mieścić się pod nowym adresem.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Eugeniusz Sawiński

Komunikat

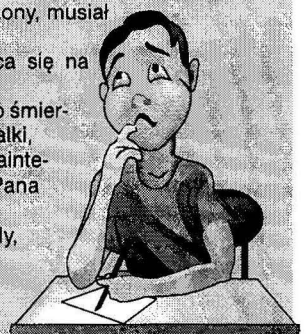
Z inicjatywy Międzyrzeckiego Oddziału Związku Inwalidów Wojennych RP przy współudziale SLD, władz samorządowych, redakcji miesięcznika „Powiatowa” odbędzie się w dniu 12 października br. o godz. 17⁰⁰ uroczystość uczczenia 57 rocznicy **BITWY POD LENINO** połączona ze złożeniem wieńców pod pomnikiem 1000 - lecia Państwa Polskiego w Międzyrzeczu.

Organizatorzy zapraszają wszystkich mieszkańców powiatu, organizacje społeczne i polityczne do wzięcia udziału w uroczystości.

Stanisław Kołłątaj
Piotr Barczewski

Uczniowie, nie powtarzajcie

- * Adler gromadził pieniądze, ponieważ chciał wyjechać z synem w podróż dookoła świata, albo gdzieś dalej,
- * Beanów pędzono za miasto i tam obcinano im niepotrzebne części,
- * Chory więzień nie dość, że nie był leczony, musiał jeszcze niekiedy umierać,
- * Litawor, widząc śmierć Grażyny, rzuca się na stos, a ona czyni to samo,
- * Roland był bardzo towarzyski. Nawet po śmierci towarzyszy znosił ich trupy z pola walki,
- * Skawiński usiadł na brzegu wyspy i z zainteresowaniem zaczął polpykać kartki „Pana Tadeusza”,
- * Zbyszko opanował się dopiero wtedy, gdy Jagienka powiła dwojaczki,
- * Znanym drapieżnikiem leśnym jest drapichrust.



Szlakiem bobrów



Z inicjatywy kilku zapaleńców - miłośników turystyki samochodowej pod batutą pana Bogdana Wszółka i pod patronatem Skwierzyńskiego Stowarzyszenia Rozwoju Gospodarczego, Nadleśnictwa Skwierzyna i Skwierzyńskiego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji 26 sierpnia 2000 r. zorganizowano w Skwierzynie i okolicy Samo-

z załóg próby te wykonała w czasie łącznym 39 sekund. Start ostry usytuowano w bramie wyjazdowej z autodromu, skąd przez Zemsko, Bledzew, Sokolą Dąbrowę, Osiecko i Lubniewice uczestnicy musieli dojechać do Lisiej Góry, gdzie znajdowała się meta. Nazwy miejscowości trasy rajdu znane były tylko organizatorom. Czas na przejazd ustalono na 150 minut i nie miał on wpływu na punktację. Pomimo to uczestnicy byli tak podnieceni, że przebyli ją w niespełna godzinę. Załogi miały za zadanie zlokalizowanie i zebranie umieszczonych tam "wiz" (elementów hasła rajdu) i ułożyć hasło. Po zameldowaniu się wszystkich załóg na mecie rozegrano dwie kolejne konku-



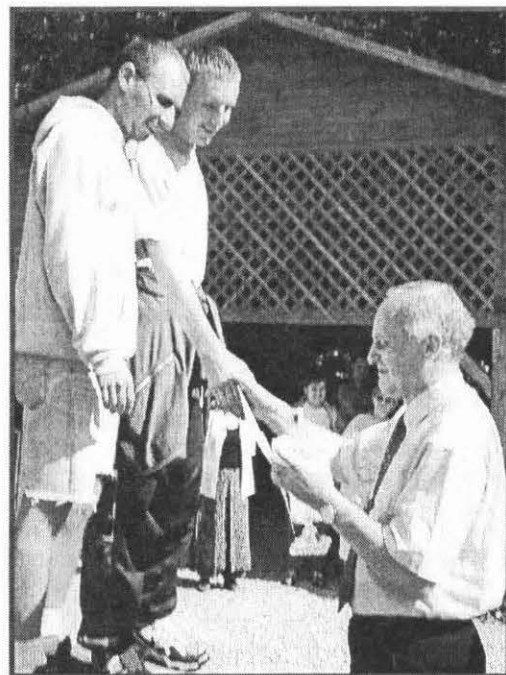
chodowy Rajd Turystyczno - Nawigacyjny mający na celu propagowanie walorów turystycznych okolic Skwierzyny, turystyki samochodowej, bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz ochrony przyrody. Ponieważ na metę wybrano stanicę bobrową w Lisiej Górze, stąd hasło rajdu "SZLAKIEM BOBRÓW". Podstawowym warunkiem uczestnictwa w rajdzie była chęć przeżycia przygody oraz sprawdzenie swoich umiejętności i wiadomości. Do uczestnictwa w Rajdzie zgłosiło się 17 dwuosobowych załóg ze Skwierzyny i Międzyrzecza.

Ponieważ rajd miał charakter turystyczny, każda załoga mogła zabrać pasażerów, ale zadania przewidziane regulaminem musiała rozwiązywać samodzielnie. Na miejsce startu honorowego wybrano skwierzyński Rynek, skąd po uroczystym otwarciu uczestnicy w kolumnie udali się na autodrom Zespołu Szkół Samochodowych w celu rozegrania pierwszej konkurencji sprawnościowej tj. cofania na czas do parkowania: pod kątem 450, 900 do krawędzi jezdni oraz do zatoczki. Najlepsza

rencję w postaci testów z: bezpieczeństwa ruchu drogowego i z wiadomości o Skwierzynie oraz ochronie przyrody. Za każdy potrącony pacholek w czasie prób sprawnościowych, każdą sekundę próby, brakującą wizę, błędną odpowiedź - załoga otrzymywała określoną regulaminem ilość punktów karnych. Wygrywała ta, która zebrała ich najmniej. Dla zwycięzców oraz pozostałych uczestników - organizatorzy przygotowali puchary, nagrody rzeczowe, upominki i dyplomy. Dla wszystkich, również zaproszonych gości: Starosty Powiatu Międzyrzeckiego - pana Kazimierza Puchana oraz przedstawicieli "Powiatowej" rajdowej posilek w postaci pysznej grochówki i bigosu z wojskowego kotła. Najlepsza załoga w składzie: Krzysztof Lis i Damian Zieliński ze Skwierzyny zgromadziła na swoim koncie tylko 49 punktów karnych, za co otrzymała oprócz dyplomów i nagród rzeczowych piękny kryształowy puchar ufundowany i wręczony

przez Pana Starostę. Drugie miejsce z wynikiem 62 punktów karnych zajęła załoga z Międzyrzecza w składzie: Franciszek Blaski oraz Agata i Jaśminka Szymczak i otrzymała puchar ufundowany przez Prezesa Skwierzyńskiego Stowarzyszenia Rozwoju Gospodarczego, a trzecie miejsce z 63 punktami karnymi zajęła załoga w składzie: Andrzej i Monika Rymaszewscy również z Międzyrzecza, za co otrzymali puchar ufundowany przez skwierzyński MOKSiR. Pozostałe miejsca zajęły załogi: Bogusław i Paweł Wiśniewscy ze Skwierzyny (4), Erwin Kloda i Paweł Kapliński (5) oraz Janusz i Barbara Dąbrowscy (6) - obie załogi z Międzyrzecza. A wszystko odbywało się w pięknej leśnej stolicy nad brzegiem Obry, przy pięknej słonecznej pogodzie oraz przy dźwiękach muzyki płynącej z megafonów. W sumie nie o sport i wyniki tutaj chodziło, ale o rekreację, czynny wypoczynek, obcowanie z przyrodą oraz integrację miłośników turystyki samochodowej, a w rezultacie o miłą i przyjemną zabawę dla całych rodzin. Całość upamiętniono wspólną fotografią. Słowa uznania należą się organizatorom Rajdu i panu Waldemarowi Kowalewskiemu, którzy zadbał o najdrobniejszy szczegół i dzięki którym ta piękna turystyczna impreza mogła się odbyć. Następny rajd organizatorzy obiecali już w czerwcu 2001 roku, kolejne co roku. Uczestnicy zagrozili jeszcze większą frekwencją.

Ryszard Perdon



Kształtowanie psychiki psa

Wiele rodzin, a szczególnie dzieci – chcą mieć psa. Ale nie wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że wychowanie psa – przyjaciela i domownika to pewna sztuka kompromisu i bardzo żmudna praca polegająca na edukacji obu stron. Psy dziedziczą pewne cechy psychiczne, mają zdolność poddawania się woli człowieka, posiadają inteligencję i temperament. Oprócz genetyki na formowanie psychiki szczeniąt, a później dorosłych psów mają wpływ warunki środowiskowe, w jakich przebywa ciężarna suka, w jakich odbywa się poród i odchów miotu. Stres w czasie ciąży może spowodować u szczeniąt wystąpienie braku równowagi psychicznej i nadwrażliwość w reagowaniu na bodźce z otoczenia. Stressem może być gwałtowna zmiana temperatury, długa podróż, rozłąka z właścicielem, hałas i strach przed obcymi ludźmi. Dla kształtowania charakteru psa najważniejszy czas to pierwsze 12-16 tygodni życia. Można wyróżnić poszczególne etapy kształtowania się psychiki zwierzęcia.

Pierwszy – 1-2 tydzień życia szczeniąt – są one ślepe, głuche, nie mają wykształconego mechanizmu termoregulacji. Przesypiają ok. 90% czasu dobowego. Ponieważ system nerwowy rozwija się pod wpływem bodźców płynących z zewnątrz, szczeniata powinny zetknąć się z dotykami człowieka (podnoszenie, układanie) co stanowi wstęp do socjalizacji zwierząt.

Drugi – 3 tydzień życia – szczeniata zaczynają słyszeć, odbierają wszystkie docierające do nich bodźce. Posługują się już nie tylko dotykem lecz i pozostałymi zmysłami.

Trzeci – 4-7 tydzień życia szczeniąt – uczą się one wszystkich zachowań potrzebnych do życia w grupie oraz systemów porozumiewania się. Człowiek powinien dostarczać szczeniutom różnorodnych bodźców (głaskać, mówić do nich, umożliwić kontakt z dziećmi). Szczeniata mające ograniczony kontakt z człowiekiem dotknięte są tzw. „syndromem kennełowym”, który jest odpowiednikiem choroby sieroczej u dzieci. Siódmym tygodniem to najlepszy czas na przeniesienie szczeniąt do nowych domów,

ponieważ w tym czasie najszybciej trwale przywiązują się one do ludzi. Aby przyzwyczaić szczeniata do pewnej samodzielności powinno się pojedynczo oddzielać je od miotu i przenosić na 10-15 minut do nowego, nieznanego im pomieszczenia.

Czwarty – 8-12 tydzień życia szczeniąt – faza socjalizacji, jest okresem krytycznym dla wrażliwej psychiki szczeniąt. Dlatego szczeniata, które ukończyły 7 tygodni życia należy izolować od wszelkich stresujących bodźców. Szko-

kujące przeżycia i urazy doznane w tym wieku mogą powodować nieodwracalne szkody w psychice. Idealnie byłoby, aby szczeniata przebywały w hodowli do chwili ukończenia 10 tygodnia życia. W fazie socjalizacji główny nacisk powinno się położyć na wspólne zabawy z psem. Powiedzenie „uczyć poprzez zabawę” w relacji człowiek – pies sprawdza się idealnie. Jeżeli zwierzę z jakiegoś powodu musi zostać skarcone, to zrozumie tylko taką „karę”, jaką stosowała wobec niego matka – chwyt za skórę na karku i przytrzymywanie do momentu okazania przez szczeniaka uległości.

Piąty – 13-16 tydzień życia szczeniąt – to faza tworzenia się podporządkowania. W warunkach udomo-

wienia to człowiek zastępuje szczeniaku jego psią sforę i musi stanąć w niej na najwyższej pozycji – jako przewodnik. Czteromiesięczne szczeniaki mają już wszystkie podstawowe cechy charakteru psa dorosłego, bowiem w tym wieku kończy się okres intensywnego rozwoju psychicznego i kształtowanie charakteru. Jeżeli w ciągu tych 4 miesięcy szczeniutom zapewniono optymalne warunki rozwoju, pies niejako dobrowolnie, bez konieczności stosowania przemocy podporządkuje się człowiekowi.

lek. wet. Marian Sierpatowski

Wszelkie szczegółowe informacje można uzyskać pod nr. telefonu: (095)-741-2220 lub 0603-924387.

Do redakcji Szanowni Państwo!

W tym roku wcześniej niż zwykle rozpoczął się okres jesiennych przelotów nietoperzy, które przemieszczają się z terenów letniego żerowania i rozrodu do miejsc zimowania. Jak co roku będzie się więc zdarzać, że takie migrujące nietoperze jako miejsce czasowego schronienia będą wybierały siedziby ludzkie, wywołując czasem nieuzasadniony strach.

Wymieranie nietoperzy jest w dużym stopniu spowodowane działaniami człowieka – w tym wynikającymi z bezpodstawnego lęku oraz przesądów. Dlatego obrońcy przyrody od kilku lat starają się mozolnie zmieniać negatywne nastawienie naszego społeczeństwa do tych zwierząt, informując o ich całkowitej nieszkodliwości i ogromnej użyteczności.

Jak pozbyć się nieproszonego gościa?

- Jeśli do naszego mieszkania wleci przypadkowo nietoperz, pozamykajmy drzwi do innych pomieszczeń zgaśmy światło i otworzymy okno, nietoperz powinien sam opuścić nasze mieszkanie.
- Jeśli wydaje nam się, że nietoperz nas „atakuję”, przestańmy się miotać w strachu po pokoju, tylko stańmy spokojnie pod ścianą. Żaden z występujących u nas nietoperzy nie atakuje ludzi.

- Jeżeli nietoperz usiadł na ścianie i nie odlatuje, przykryjmy go powolutku jakimś pojemnikiem (słoik, puszka), a następnie wsuńmy od spodu jakąś sztywną kartkę czy gazetę. Tak schwytanego nietoperza wypuścimy przez okno (tylko po zachodzie słońca).

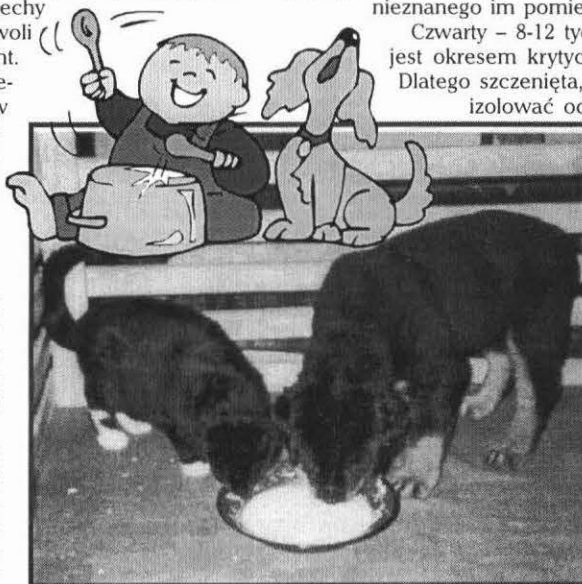
- Jeżeli znaleźniony przez nas nietoperz nie może latać lub jest ranny, dostarczymy go do najbliższej organizacji zajmującej się ochroną nietoperzy.

- Jeżeli znajdziemy zdechłego nietoperza – zakupmy go na dworze nie dotykając zwłok gołą ręką, lub lepiej – po zapakowaniu w szczelny pojemnik (np. słoik po dżemie) wyślijmy do organizacji zajmującej się badaniem i ochroną tych zwierząt.

Polecamy także pomoc naszego Towarzystwa – albo sami zajmniemy się sprawą (przede wszystkim na terenie Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej), albo prześlemy kontakt do lokalnej organizacji – mieszczącej się najbliższej danego miejsca. Zainteresowanym służymy również bardziej szczegółowymi informacjami na temat nietoperzy i ich ochrony. Nasz adres:

Polskie Towarzystwo Ochrony
Przyrody „Salamandra”
ul. Szamarzewskiego 11/6,
60-514 Poznań tel./fax: 061-8432160

mgr Radosław Dzieciolowski
wiceprezes PTOP „Salamandra”



Mianowania oficerskie

1 września br. w 61 rocznicę wybuchu II wojny światowej w Kasynie Garnizonowym w Międzyrzeczu odbyło się uroczyste nadanie pierwszego stopnia oficerskiego. W uroczystości wzięli udział m.in. starosta międzyrzecki **Kazimierz Puchan** i dowódca 17 Brygady Zmechanizowanej im. gen. Dobrowor – Muśnickiego ppłk dypl. **Mirosław Różański**. Celem uroczystej zbiórki byłych żołnierzy było wyróżnienie obrońców ojczyzny i zadośćuczynienie za wieloletnie przemilczanie ich zasług, za represje i poświęcenie. Wyciąg z postanowienia Prezydenta RP nr 111/15/2000 z 22 maja 2000r. odczytał przedstawiciel Wojskowego Komendanta Uzupelnień w Międzyrzeczu ppłk **Józef Kozak**. Na stopień podporucznika Wojska Polskiego zostali mianowani: **Jani-na Sojka, Leokadia Szulc, Paulina Pokolenko, Jan Czołgosz,**

Szczepan Chamarczuk, Józef Czerniawski, Mikołaj Kuczyński, Eugeniusz Wysocki, Stefan Mazurek, Jan Szyndlar, Zdzisław Osadnik, Zygmunt Piątkowski, Jacek Podgajski, Józef Rejman, Leon Szymański, Zygmunt Pietkiewicz, Zygmunt Nowak, Feliks Owsian, Waclaw Salej, Alojzy Siemiatowski, Edmund Tysko, Adam Mich, Zygmunt Mikulski, Wa-

claw Nowacki, Michał Rożycki, Julian Szauro, Michał Śliwa, Jan Świątkiewicz, Wojciech Tąsiorowski, Stanisław Wilkosz, Mieczysław Wróbel.

Podstawą prawną do nadania stopnia oficerskiego była ustawa z 24 lipca 1999r. o szczególnych zasadach i trybie mianowania na wyższe stopnie wojskowe byłych żołnierzy, uczestników walk o wolność i

niedopodległość Polski. Wniosek o mianowanie może złożyć każda osoba, która posiada udokumentowany przebieg służby w 1 lub 2 Armii Wojska Polskiego, Polskich Siłach Zbrojnych podległych Rządowi Polskiemu w kraju lub na uchodźstwie. Osoby nie należące do organizacji kombatanckich mogą składać wnioski do Wojskowej Komendy Uzupelnień w Międzyrzeczu przy ul. Wojska Polskiego 13.

Piotr Barczewski



Prawa kombatanckie

18 września br. w Klubie Seniora odbyło się zebranie sprawozdawcze Koła Związku Inwalidów Wojennych w Międzyrzeczu. Na uroczystość przybyli: senator **Zdzisław Jarmużek**, burmistrz **Władysław Kubiak**, prezes ZO ZIW RP w Zielonej Górze **Michał Zamojski**, członek honorowy ZIW **Zbigniew Piątek** oraz przedstawiciel JW 5700 w Międzyrzeczu ppłk **Marek Patrzala**.

Prowadzący dyskusję **Stanisław Kollataj** – zastępca przewodniczącego Koła – zwrócił uwagę władz związku na konieczność dokonania większej integracji środowisk kombatanckich w celu zajęcia jednolitego stanowiska w nurtujących członków związku sprawach, co może przyczynić się do skuteczniejszej obrony praw jej członków, których ograniczanie staje się niestety faktem. Wiele emocji budzi sprawa weryfikacji uprawnień kombatanckich, które przebiegają zbyt wolno. Opieszale wydawanie decyzji przez Urząd ds. Kombatantów w Warszawie powoduje, że wiele wdów po zmarłych inwalidach wojennych nie może korzystać z pomocy lekarskiej, a celem związku jest dbanie o godne życie wszystkich inwalidów wojennych i ich rodzin. W latach 1998 – 2000 - 28 osobom udzielono niezbędnej pomocy finansowej na kwotę 8200 zł. Obecnie do stowarzyszenia należy 37 osób.

Piotr Barczewski

Zasłużone odznaczenia

15 września br., w przeddzień kolejnej rocznicy wkroczenia wojsk sowieckich do Polski – Zarząd Związku Sybiraków w Międzyrzeczu zorganizował spotkanie swoich członków w gościnnej zagrodzie Koła Łowieckiego „Jeleń”.

Po powitaniach, okolicznościowych przemówieniach i wielu wzruszeniach **Odznakę Honorową**

Sybiraka otrzymali:

Wacława Brukszta, Helena Bura, Irena Górzny, Henryk Korba, Maria Kulas, Teresa Pohoska, Eugenia Sylwestrowicz, Henryk Tabisz.

Odznaczonym serdecznie gratulujemy.

Redakcja



Święto skwierzyńskich przeciwlotników

61 Skwierzyńska Brygada Przeciwlotnicza dziedziczy tradycje bojowe 61 Pułku Artylerii Przeciwlotniczej, sformowanego 29.08.1944r. w Konstantynowie k/Lublina. Jego szlak bojowy wiódł przez Międzyrzec Podlaski, Łódź, Krzyż i Oleśnicę. Brał udział w operacji łuzyckiej. W trakcie działań wojennych żołnierze pułku zestrzelili kilka samolotów oraz zniszczyli wiele punktów oporu i pojazdów opancerzonych. Po zakończeniu wojny pułk rozformowano.

Tradycje pokojowe jednostki mają swój początek w 1952r. w Koszalinie, gdzie sformowano 65 Pułk Artylerii Przeciwlotniczej. W 1955r. został przeniesiony do Brodnicy jako samodzielny pułk, a następnie w okolice Trzebiatowa. W 1974r. jednostka została przeniesiona do Skwierzyny, a dwa lata później przeformowana w brygadę. W latach: 1978, 1979, 1981, 1985, 1988, brygada odbyła strzelania bojowe na poligonie w Aszalu (b. ZSRR), które wykonała na oceny bardzo dobre. W 1995r. po kolejnej reorganizacji jednostka zmieniła nazwę na obecnie obowiązującą. W tym samym roku rozpoczęto cykl strzelań na krajowym poligonie w Ustce.

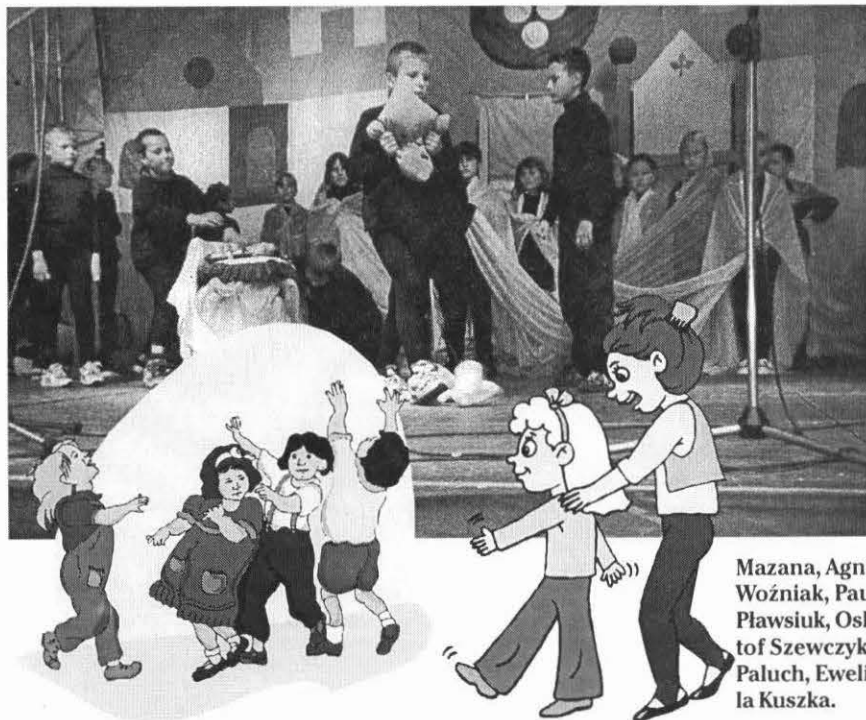
W dotychczasowej historii jednostki jej dowódcami byli: ppłk



Rafał Walerych, ppłk Adolf Łoś, płk Andrzej Szerszyński, płk Stanisław Czepielik, płk Zdzisław Patola, płk Zdzisław Kostrzewa, płk Marian Wojciechowski. Od 1966r. dowódcą brygady jest płk dypl. **Michał Jackiewicz** – absolwent WSO WOPŁ w Koszalinie, Akademii Sztabu Generalnego, Politechniki Wrocławskiej oraz Podyplomowych Studiów Strategicznych AON.

W swej historii brygada była wielokrotnie wyróżniana przez przełożonych, m.in. Znakiem Honorowym Sił Zbrojnych oraz sześciokrotnie medalem pamiątkowym „Za Osiągnięcia W Służbie Wojskowej”. 25.10. brygada obchodzi swoje Święto. Z tej okazji dowództwu, kadry zawodowej, żołnierzom zasadniczej służby wojskowej oraz pracownikom cywilnym składamy najserdeczniejsze życzenia owocnej służby i pomyślności w życiu osobistym. **M.S.**

WINOBRANIOWE KOROWODY



6 września na zaproszenie Regionalnego Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze teatrzyk szkolny „Ananas” ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu w czasie winobrania wystąpił w Gronolandzie - miejscu winobraniowych spotkań dzieci - na co dzień boisko sportowe Szkoły Podstawowej nr 13 w Zielonej Górze. „Ananasy” zostały powitane oklaskami przez „małą”, zielonogórską publiczność, a także przez Gronoludka - prowadzącego całą uroczystość. Po zaprezentowaniu spektaklu pt. „O rybaku i złotej rybce” wg J. Brzechwy w opracowaniu instruktorów Marii Sobczak - Siuty i Hanny Barczewskiej zabawom nie było końca. Dzieci wzięły udział w budowie Wyspy Piotrusia Pana - był to już trzeci dzień prac budowlanych, mogły pojeździć samochodami lub poskakać na specjalnych konstrukcjach. Największą atrakcją było malowanie twarzy, za całkowitą darmość można było zamienić się w tygrysa, motyla lub nietoperza. Po tych atrakcjach mali aktorzy udali się na spacer ulicami miasta, by następnego dnia podzielić się wrażeniami w swojej szkole.

Aktualny skład teatrzyku: **Jacek Podgajski, Kasia Mazana, Agnieszka Rejba, Magda Szewczyk, Małgorzata Czyż, Marta Woźniak, Paulina Śródecka, Joanna Busse, Maciej Pławsiuk, Magda Pławsiuk, Oskar Barczewski, Wojciech Marzec, Damian Stucki, Krzysztof Szewczyk, Tomasz Golisz, Paweł Czuczko, Anna Czuczko, Beata Paluch, Ewelina Wojtaś, Paulina Tamaka, Karolina Olejniczak, Mirella Kuszka.**

Piotr Barczewski

Spotkanie z klasą

Absolwenci Zespołu Szkół Budowlanych w Międzyrzeczu, którzy w 1975r. uzyskali świadectwa dojrzałości, pożegnali się ze szkołą i wyruszyli poznając wiedzę stosować w praktyce. Po 10 latach dołożyli wszelkich starań, aby znowu побыć trochę w szkole. Ustalono, że będą spotykać się co 5 lat. Stało się nieco inaczej, dopiero 24 czerwca 2000r. było nam dane spotkać się na balu w restauracji u pani Teresy Łuczak.



Punktualnie o godz. 18⁰⁰ pojawili się absolwenci z osobami towarzyszącymi. Niektórzy przyjechali z drugiego krańca Polski, a jeszcze inni z Niemiec i Anglii. Moment powitania był wyjątkowo spontaniczny, niektórych przecież nie widziałam od 1975r. Trzeba było się bardzo mocno wpatrywać, ażeby bezbłędnie wymienić nazwisko wychowanka. A zebrali się poważna grupa. Wprawdzie nie było dziennika lekcyjnego, ale ciągle przechowuję dziennik obserwacji klasy, więc po gorących powitaniach przystąpiłam do sprawdzania obecności. Każdy wyczytany prezentował się i miał o sobie powiedzieć kilka zdań z ostatnich 15 lat. Mówili o rodzinie, pracy zawodowej i problemach życia codziennego. Niektórzy z nich są już dziadkami lub babciami. Mocno akcentowali, że wnuki bardziej kocha się i rozpieszczą, aniżeli dzieci. Po tej dość długiej ale bardzo interesującej prezentacji złożyłam im życzenia. Ach, jakże dużo chciałam im przekazać, a oni mnie. Były toasty, śpiewy i chyba najprzyjemniejsza część tej wspaniałej imprezy, rozmowy w małych grupach i wspomnienia z okresu pobytu w szkole. Tak dużo zebrałam informacji o moich wychowankach, że będę tymi wrażeniami żyła aż do następnego zjazdu klasowego. Rozmowy trwały przy wspaniałych zastawionych stołach różnymi pysznościami, ale ta stawa dla ciała była jakoś na dalszym planie. Chcieliśmy przez tę jedną noc powiedzieć sobie bardzo dużo. Nie było żadnych zahamowań. Wspominaliśmy wycieczki, rajdy, zimowiska, obozy wędrownie i hufce pracy w Polsce i NRD. Niektórzy mówili o swoich dzieciach i o

trudnościach wychowawczych. Nie mogą się pogodzić z tym, że szkoła w obecnej dobie chce tylko uczyć, a dom ma wychowywać, a wychowawcy nie zabiegają o to, aby swoich wychowanków jak najlepiej poznać. Tłumaczyłam, że aby poznać ucznia trzeba stwarzać dużo różnorodnych sytuacji pozalekcyjnych i pozaszkolnych. Same godziny lekcyjne nie dają takich możliwości. Tylko częste kontakty wychowawca – uczeń sprzyjają wytwarzaniu się mocnych więzi emocjonalnych, a właśnie o to chodzi. Z przyczyn obiektywnych (brak środ-

ków finansowych) nie ma zorganizowanych form wypoczynku. W naszym klasowym zjeździe uczestniczyły też osoby, które z różnych powodów nie ukończyły naszej szkoły, ale przeszły na wieczorową lub zaoczną. Zdobyte doświadczenia potrafili właściwie przekazać dzieciom, które w swojej karierze daleko zaszedły.

Zawsze cechował mnie optymizm pedagogiczny, a śledząc losy moich wychowanków coraz bardziej utrwalałam się w przekonaniu, że jest to słuszna droga, z której nie można zbaczać.

Pozdrawiam wszystkich uczestników naszego zjazdu i serdecznie dziękuję za

wspaniałą ucztę duchową, jaką mi przygotowali. Pozdrawiam szczególnie gorąco tych wychowanków, którzy z różnych powodów nie mogli wziąć w niej udziału. Myśleliśmy o Was. Dziękuję organizatorkom zjazdu – **Ewie Grzaślewicz**, która mieszka i pracuje w Niemczech i **Krystynie Ośko-Szulcowskiej** mieszkającej i pracującej w Szczecinie. Trud organizacyjny opłacił się, a za rok spotykamy się w Pszczewie u p. **Mieczysława Pecelta**.

M-cz 15.09.2000 Zofia Ratajczyk

Z życia SLD w powiecie

*15 września br. na wyjazdowym posiedzeniu w Borowym Młynie obradowała **Rada Powiatowa SLD w Międzyrzeczu** wspólnie z **Gminnym Kołem SLD w Pszczewie** z udziałem senatora **Zdzisława Jarmużka**, wicemarszałka **Edwarda Fedki**, wójta gminy **Waldemara Górczyńskiego** i przewodniczącego Rady Gminy **Jarosława Szalaty**.

Tematem posiedzenia była rola i miejsce organizacji lewicowej w integrowaniu mieszkańców dla rozwoju społeczno - gospodarczego gminy.

Zebrani wyrazili uznanie całej organizacji SLD w Pszczewie za systematyczną, planową i rytmiczną działalność, a między innymi znaczący udział w zebraniu podpisów popierających Aleksandra Kwaśniewskiego w wyborach prezydenckich z wykorzystaniem stoiska w trakcie trwania Jarmarku Magdaleńskiego, a także uzyskanie w wyborach uzupełniających do Rady Gminy dobrej lokaty przez kandydata SLD **Józefa Fundalskiego**. SLD w Pszczewie podejmuje działania na rzecz współpracy z innymi organizacjami społecznymi. Najlepiej układa się ona z miejscowym Kołem PZERI I.

* 23 września br. odbyło się w Międzyrzeczu posiedzenie Rady **Wojewódzkiej SLD**, na którym omawiano dotychczasowy przebieg kampanii prezydenckiej i stan przygotowań wizyty Aleksandra Kwaśniewskiego w woj. lubuskim.

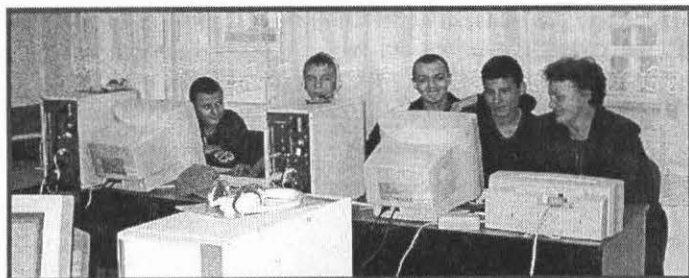
Zenon Wojciechowski



Prezentujemy szkoły

Z dniem 1 września 2000r. **Zasadnicza Szkoła Zawodowa w Trzcielu stała się Zespołem Szkół Zawodowych**, organem prowadzącym placówkę jest ZDZ w Gorzowie. Dzięki staraniom dyrektora mgr. St. Tureckiego, od tego roku szkolnego przy dawnej szkole ZDZ, powstało liceum zawodowe. Uczniowie tego liceum oprócz zawodu stolarza, elektryka, fryzjera czy kucharza zdobędą także pełne wykształcenie średnie. Wzbogaca się więc oferta dla przyszłych absolwentów gimnazjum z Trzciela i okolic. Dyrekcja szkoły zadbała o estetykę i funkcjonalność pomieszczeń klasowych, rozszerzono zasób pomocy naukowych, utworzono pracownię komputerową oraz polepszone warunki pracy nauczycielom i możliwości nauki uczniom. Jest to więc ważny etap rozwoju szkoły, tym bardziej, że reforma oświaty nakłada nowe zadania polskiemu szkolnictwu. Rada Pedagogiczna myśli o poszerzeniu kierunków kształcenia zawodowego, ZDZ bazę warsztatową ma dobrą, a i Ośrodek Szkoleniowo – Wypoczynkowy może stanowić miejsce zajęć praktycznych. Plany na przyszłość szkoła ma ambitne, tradycje w środowisku duże, osiągnięcia imponujące, a także realne możliwości rozbudowy budynku dydaktycznego stwarzają duże szanse na jej istnienie przez następnych wiele lat. A tak na marginesie, warsztat ZDZ w Trzcielu za rok będzie obchodził 50 rocznicę istnienia, przez ten czas wspólnie ze szkołą wykształcił wielu stolarzy, a wcześniej również modelarzy odlewniczych w drewnie. I to jest godne uznania. Z okazji zbliżającego się Dnia Edukacji Narodowej oraz Święta Pracowników ZDZ wszystkim nauczycielom i pracownikom Gorzowskiego ZDZ-u składam serdeczne życzenia.

J.Sz.



Składam również najlepsze życzenia nauczycielom i pracownikom wszystkich placówek oświatowych z terenu miasta i gminy Trzciel.

Apel do rodziców

Szanowni Państwo

Od wielu lat postępuje degradacja oświaty. Krótkowzroczna polityka władz stała się przyczyną głębokiego kryzysu polskiej edukacji. Systematycznie maleją nakłady państwa na tę sferę życia publicznego. Powoduje to:

- przerzucanie kosztów kształcenia dzieci i młodzieży na barki rodziców, opiekunów oraz samorządów terytorialnych,
- likwidację szkół, co skutkuje wydłużeniem drogi dziecka do szkoły,
- ograniczanie sfery edukacyjnej – zajęcia pozalekcyjne dostępne są już tylko dla dzieci z rodzin zamożnych,
- pozbawianie uczniów opieki medycznej,
- wzrost przestępczości wśród dzieci i młodzieży.

Szanowni Rodzice

Musi niepokoić sytuacja, w której:

- wychowanie przedszkolne stało się niedostępne dla wielu dzieci,

- placówki opiekuńczo-wychowawcze funkcjonują na granicy ubóstwa,
- wzrastają koszty utrzymania w bursach i internatach,
- likwiduje się biblioteki,
- drastycznie rosną ceny podręczników szkolnych.

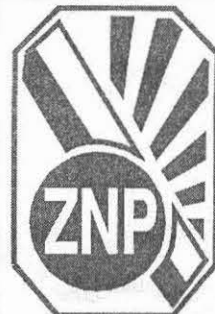
Związek Nauczycielstwa Polskiego domaga się:

- zwiększenia nakładów na oświatę,
- realizacji konstytucyjnych gwarancji państwa dotyczących równości szans edukacyjnych dzieci i młodzieży,
- dostępności i bezpłatności kształcenia.

Zdecydowanie przeciwstawiamy się urynkowieniu oświaty. Żądamy spełnienia obietnic składanych środowisku oświatowemu i samorządowemu.

SZANOWNI RODZICE!

**LOS NASZYCH DZIECI
JEST W NASZYCH RĘKACH**



Wakacje minęły i szkoda, że jak zwykle bardzo szybko. Pogoda wprawdzie nie dopisała, ale wrażeń było dużo i to różnych. Właśnie pogoda zadecydowała, że tegorocznego urlopu nie spędziłam na plaży, poświęciłam go na zwiedzanie Londynu i miast Dolnej Saksonii. Takie moje, jeszcze jedno, zrealizowane marzenie, trzeba przyznać, że kosztowne, bo Anglia jest droga. Bilety wstępu na EXPO-2000 także drogie, bo tam też byłam. Nie żałuję, warto było zobaczyć polski pawilon na wystawie światowej w Hanowerze. Polska flaga, polski język i kawałek najpiękniejszej Polski, to

ki, zabytków mnóstwo i królewski przepych. I to wszystko, brak mu uroku Paryża, czy malowniczości, mimo zaniedbanych zabytków - Rzymu. Wszystko dostojne, wymuskane, prawie sztywne jak rodzina Windsorów. Tower z więzienną przeszłością i zachowanym historycznym ceremoniałem jest mniej ponury, niż by się wydawało, dzięki królewskim klejnotom i krukom. One łagodzą chłodne obyczaje, a właściwie legendy dają nieco romantyki. Wieść głosi, że dopóki w Tower będą kruki, będzie istnieć twierdza i cały naród. Są więc kruki, dorodne i dobrze karmione krążą po

jeszcze muzea i galerie, tam aż się roi od wielkich nazwisk i eksponatów z zamierzonych czasów. I tam, ja Polka, nie czułam kompleksów, bo jakoś mało tam było sztuki angielskiej, więcej jej było pewnie z krajów, wchodzących kiedyś do imperium brytyjskiego. Ale ja chyba jestem malkontentem, innym Londyn podobał się, a 9-ciu osobom nawet bardzo, bo zostali w Anglii. Zawiodła psychologia panów z Biura Migracyjnego. To i tak dobrze, bo niekiedy podobno do Polski wraca znacznie mniej turystów, jak zauważyła pilotka z mojej wycieczki. Wracało z nami dwóch młodych

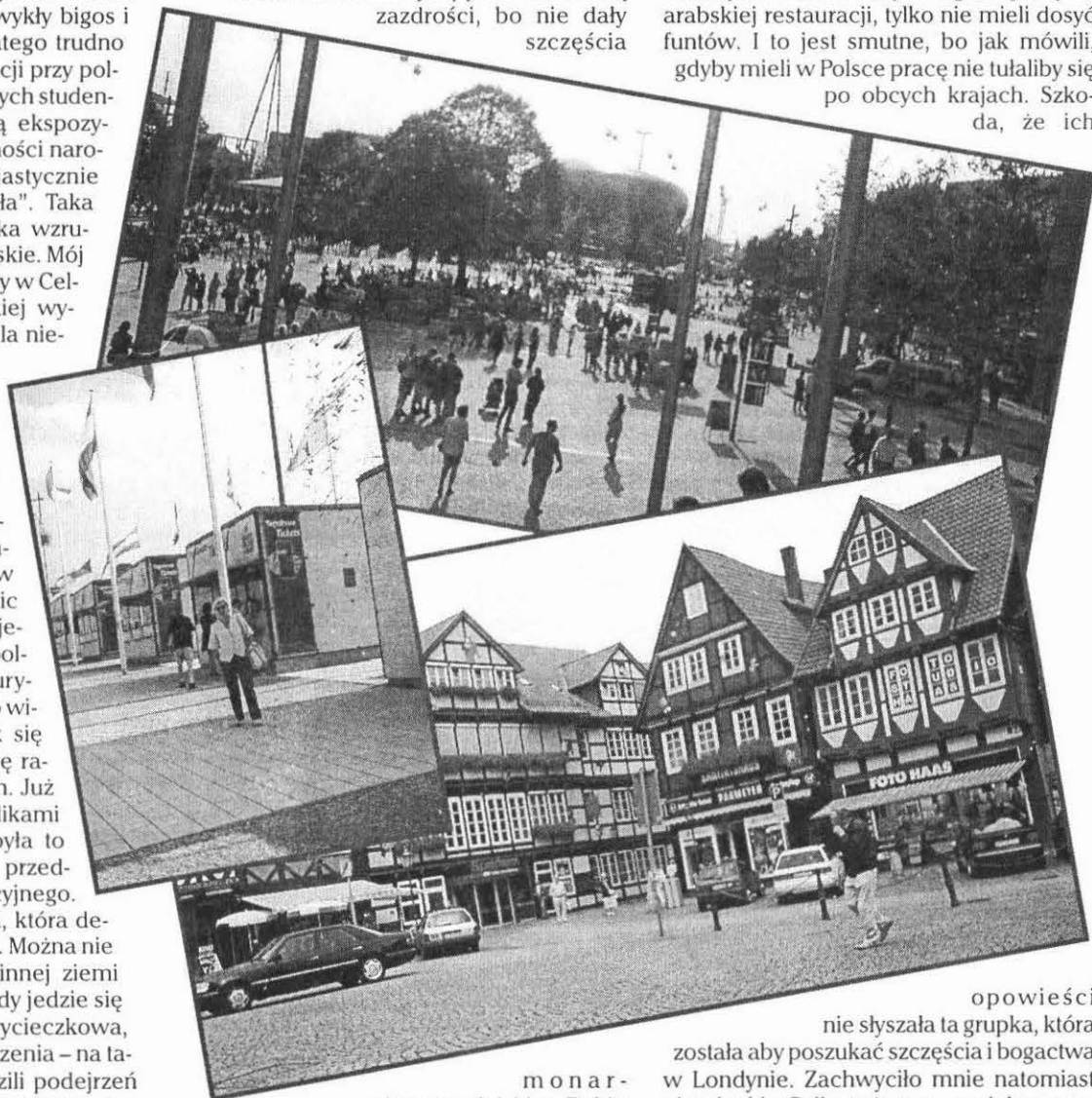
REFLEKSJE Z WAKACYJNYCH PODRÓŻY

jest przeżycie i tylko my, Polacy potrafimy tak cieszyć się polskością gdzieś tam za granicą ojczyzny. Nawet zwykły bigos i żurek wzruszają, może dlatego trudno było dostać się do restauracji przy polskim pawilonie. Grupa naszych studentów zachwyconych polską ekspozycją i dumnych z przynależności narodowej, zaśpiewała entuzjastycznie „Jeszcze Polska nie zginęła”. Taka spontaniczność i romantyka wzruszają, takie nasze, takie polskie. Mój kolega od 25 lat mieszkający w Celler, nie zwiedzał niemieckiej wystawy, polski pawilon był dla niego najważniejszy. Chata kurpiowska, eksponaty z Wieliczki i pachnące żywicą sosny obrazujące Puszczę Białowieską ciągną jak magnes Polonusów.

A Anglia, żadnych wzruszeń, pewnie stoicyzm i zimnokrwistość jej mieszkańców tak na mnie podziałały. Nic polskiego nie widziałam, jedynie flagę narodową na polskiej ambasadzie. Nawet turystów polskich jakoś nie było widać, może dlatego, że jak się okazało, do Anglii jedzie się raczej w celach zarobkowych. Już pierwsze spotkanie z Anglikami nie było zachęcające, a była to obowiązkowa rozmowa z przedstawicielami Urzędu Migracyjnego. Nie wizy, ale jest rozmowa, która decyduje o wjeździe do Anglii. Można nie wjechać i zostać na gościnnej ziemi francuskiej, nawet wtedy gdy jedzie się z wycieczką. Moja grupa wycieczkowa, turyści z prawdziwego zdarzenia – na takich wyglądali, nie wzbudzili podejrzeń dociekliwych panów z Biura Migracyjnego. W radosnych nastrojach turyści pokonali euro-tunel, jakoś tak zwyczajnie przejechaliśmy pod kanałem La Manche. Przeżyć żadnych, nawet wyobrażenia nie zadziałała, chyba więcej było emocji 20 lat temu przy wjeździe na 30 piętro Pałacu Kultury i Nauki. Londyn, stolica dawnego imperium brytyjskiego aż kapie bogactwem, pomni-

trawnikach Tower. A klejnoty z czasów po Cromwellu zachwycają, ale nie budzą zazdrości, bo nie dały szczęścia

mężczyzn z woj., łódzkiego, którzy po trzech miesiącach mieli dosyć Anglii i pracy w arabskiej restauracji, tylko nie mieli dosyć funtów. I to jest smutne, bo jak mówili, gdyby mieli w Polsce pracę nie tułaliby się po obcych krajach. Szkoda, że ich



monarchom angielskim. Rubin Czarnego Księcia, Gwiazda Afryki czy słynny diament Koh-i-noor wiążą się z różnymi przepowiedniami i niezwykłymi, często tragicznymi historiami. W prześwietnym Londynie barwne są tylko parady, wszelkie ceremonie, miejskie autobusy i plac przed Pałacem Buckingham. I choćby dla nich warto Londyn zobaczyć. Warto odwiedzić

opowieści nie słyszała ta grupka, która została aby poszukać szczęścia i bogactwa w Londynie. Zachwyciło mnie natomiast niemieckie Celle, też stare, z wieloma zabytkami, ale kolorowe, prawie swojskie. Atmosfera wspaniała, wcale nie widać niemieckiej powagi, ludzie weseli i swawolni, serdeczni dla turystów. Tam chciałabym wrócić, może również i dlatego, że przejeżdżając Odrę, nie musiałam spowiadać się z zamiarów poważnym mężczyznom w ciemnych garniturach. J.Sz.

FIAT

**AUTO SALON s.c. „WSM”
MIĘDZYCHÓD-BIELSKO**
tel. (095) 7483007, 7483518

STACJA SERWISOWA

czynna Pn-So 8⁰⁰-15⁰⁰

- naprawy gwarancyjne i pogwarancyjne
- naprawy powypadkowe

SALON SPRZEDAŻY

czynny Pn-Pt 8⁰⁰-16⁰⁰
Sobota 8⁰⁰-13⁰⁰

- sprzedaż samochodów nowych i używanych za gotówkę lub w systemie kredyt „2000” oprocentowanie roczne od 4,75%, okres kredytowania do 8 lat.

MYJNIA SAMOCHODOWA

czynna Pn-So 8⁰⁰-15⁰⁰

- ceny atrakcyjne (jesienna promocja z upustami)



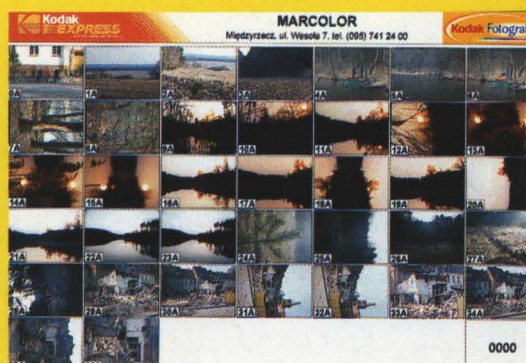
ZAPRASZAMY

MARCOLOR KODAK EXPRESS

66-300 Międzyrzecz, ul. Wesola 7, tel./fax (095) 741 24 00

Oferuje usługi w zakresie:

- zdjęć do dokumentów, paszportu
- zdjęć reportażowych, studyjnych, reklamowych itp.
- obróbki filmów amatorskich w formatach od 9x13 do 15x21 (30x45 z terminem oczekiwania)
- reprodukcji i retuszu starych zdjęć
- indeks printu (cały film na jednym zdjęciu) z całych i ciętych filmów, ułatwiający opis i archiwizację zdjęć



Godziny otwarcia: pn-pt 9.00-17.00
sobota 9.00-13.00

W sprzedaży posiadamy duży wybór aparatów, albumów, ram, antyram i innych art. fotograficznych

KUPON RABATOWY
5% zakupy
10% usługi



MOW obniża ceny podłączenia do sieci gazowej!

Z przyjemnością pragniemy poinformować Państwa, iż regionalne przedsiębiorstwo energetyczne Media Odra Warta zaopatrujące w gaz ziemny mieszkańców województwa lubuskiego obniżyło od 18.09.2000 r. ceny za podłączenie do sieci gazowej. Rozwiązanie to zostało dopasowane do nowych wymogów Prawa Energetycznego.

Obowiązująca cena za podłączenie dla klientów taryfowych składa się z części zryczałtowanej za pierwsze 5 m 1 177 PLN oraz 24 PLN za każdy kolejny metr przyłącza. Cena przyłączenia do sieci dla przeciętnego domostwa - przykładowo o długości przyłącza 20 metrów - wynosi tym samym 1675 PLN. Statystyczne gospodarstwo domowe **oszczędza** zatem w stosunku do dotychczasowych cen podłączenia ponad 1 550 PLN (48%).

Warto wyjaśnić, iż nowa cena obejmuje w dalszym ciągu **kompleksową obsługę Klienta**. Oznacza to, iż nasi Klienci, od momentu złożenia wniosku o przyłączenie i przedstawienia aktu własności gruntu, nie muszą troszczyć się o żadne dodatkowe formalności z nią związane. Naczelną zasadą, którą kieruje się MOW jest niezawodność i troska o wygodę klienta. Oferowana przez nas cena nie jest ceną wyjściową, lecz realnym, ostatecznym kosztem przyłączenia użytkownika do sieci gazowej. Klient podpisujący umowę może być pewien, że podczas realizacji zobowiązania nie będzie narażony na dodatkowe koszty.

Pragniemy również poinformować Państwa, że nowa cena za podłączenie do sieci jest częścią **nowej taryfy**, którą przedłożyliśmy do zatwierdzenia Urzędowi Regulacji Energetyki w Warszawie. Decyzji w tej sprawie oczekujemy w najbliższym czasie. Po zatwierdzeniu taryfy, MOW poinformuje Państwa szczegółowo o nowych cenach gazu ziemnego.

Zdajemy sobie sprawę z faktu, że każdy początek jest trudny. Chcemy, by nasi Klienci byli zadowoleni z usług świadczonych przez MOW. Nasze przedsiębiorstwo zaopatruje obecnie w gaz miasto Międzyrzecz i rozbudowuje sieci rozdzielcze. W najbliższym czasie rozpoczniemy budowę gazociągów wysokiego ciśnienia. Jeżeli mają Państwo uwagi, pytania lub chcą dowiedzieć się więcej na temat naszej oferty oraz możliwości kredytowania inwestycji zapraszamy do naszego Biura Obsługi Klienta w Międzyrzeczu. Czekamy na Państwa od poniedziałku do piątku w godzinach 7⁰⁰ - 16⁰⁰.



Przyłączcie się!

MOW Sp. z o.o.

Oddział w Międzyrzeczu
ul. Zachodnia 2, 66-300 Międzyrzecz
tel. 095 742 72 12, 742 72 14; fax 095 742 72 29
e-mail: sekretariat@mowpl.com



MOW



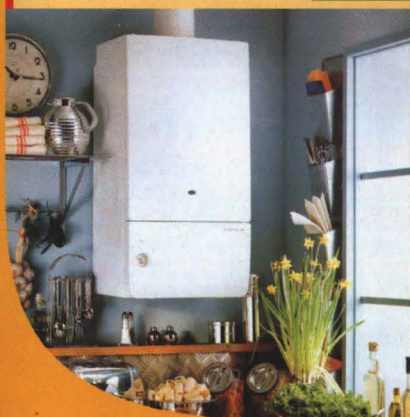
NOWO OTWARTE CENTRUM TECHNIKI GRZEWczej I WYPOSAŻENIA ŁAZIENEK



projekt * sprzedaż * montaż * serwis

- kotły gazowe, olejowe, elektryczne Viessmann, Buderus, Junkers, Beretta, Torus
- grzejniki Purmo, Cosmocompact
- rury i kształtki miedziane, PCV, PE (5 000 rodzajów)

- ceramika sanitarna **Koło, Roca, Keramag**
- wanny, kabiny, brodziki, baterie



PROMOCJA

- kotły gazowe i olejowe Buderus, Viessmann w pakietach promocyjnych
- Kocioł Saunier Duval Thema Elektronik dwufunkcyjny cena 2399, moc 6,9-23 kW.

Prowadzimy własny serwis Buderus, Viessmann, Duval
Międzychód ul. Sikorskiego 37 (dawny Prefabet)
tel. (095) 748 46 08

Czynne: pn.-pt. 7³⁰-17³⁰, sob. 7³⁰-13⁰⁰



PPHU „JUMAR”

MIĘDZYRZECZ, ul. Waszkiewicza 69

ZAPRASZA:

HOTEL i RESTAURACJA

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
przystępne ceny (możliwość negocjacji)

tel./fax 095 742 28 64

tel. 095 741 10 92

MYJNIA SAMOCHODOWA

czynna: w godz. 7⁰⁰-20⁰⁰
od poniedziałku do soboty
OFERUJEMY KARTĘ
STAŁEGO KLIENTA

fax 095 742 28 64

tel. 095 742 28 65





Zapraszamy do nowo otwartego PAWILONU HANDLOWEGO „MARKET CRAM”

w Międzyrzeczu przy ul. 30 Stycznia 13

*Proponujemy wiele artykułów
po promocyjnych cenach*

Godziny otwarcia

pon.-sob. 6.00-22.00, niedziela 10.00-18.00



TOM-POL

- systemy zabezpieczeń pojazdów

- autoalarmy
- blokady skrzyń biegów
- immobilisery
- centralne zamki

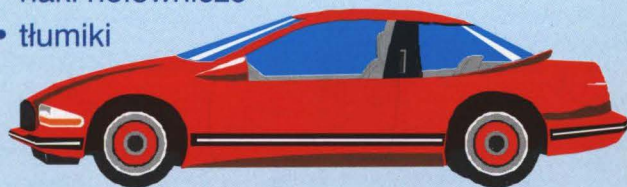
- szyby samochodowe

- sprzedaż - montaż

- blacharstwo, lakiernictwo

- mechanika pojazdowa

- klocki hamulcowe
- amortyzatory
- haki holownicze
- tłumiki



UL. ŚWIERCZEWSKIEGO 132

66-300 MIĘDZYRZECZ

TEL. 0 605 116 974

GODZINY OTWARCIA:

PN-PT 9⁰⁰-17⁰⁰

SOBOTA 9⁰⁰-14⁰⁰

SPRZEDAŻ WĘGLA I KOKSU

**RATY
GOTÓWKA**

WĘGIEL KOSTKA

WĘGIEL ORZECH

WĘGIEL DROBNY

KOKS GRUBY

KOKS ORZECH

DOWÓZ NA TERENIE MIĘDZYRZECZA

POWYŻEJ 1,0 Mg **GRATIS**

SKUP ZŁOMU

ZŁOM STALOWY CIENKI:

110 PLN / Mg

ZŁOM STALOWY GRUBY:

115 PLN / Mg

ZŁOM WSADOWY :

125 PLN / Mg

INFORMACJE I ZAMÓWIENIA TEL. **741 25 35**

PUNKT SKUPU I SPRZEDAŻY:

ul. REYMONTA 3, MIĘDZYRZECZ

WISA-SAWKA s.c. TEL. / FAX (095) 741 25 35





MUZYKA PONAD WSZYSTKO

Są takie filmy, które urzekają widza. Nie myślę tu o banalnym „podobaniu się”, ale o czymś, co sprawia, że dany film umieszczamy na naszej prywatnej liście najważniejszych dzieł (co niekoniecznie znaczy – najlepszych). Ten film obejrzałam prawie rok temu na festiwalu Camerimage w Toruniu jako „Legendę pianisty”, a do dystrybucji trafił w wersji koszmarnie okrojonej (zbrodnia!) pt. „1900: człowiek legenda”. Stworzył to dzieło Giuseppe Tornatore, a efekt podkreślili dwaj doskonali twórcy: autor zdjęć Lajos Koltai i kompozytor Ennio Morricone. No i Tim Roth (jak zwykle wspaniały) w roli głównej.

„1900...” to wzruszająca opowieść o samotności, której nic nie jest w stanie uleczyć, o miłości, która nie ma szans na spełnienie i o muzyce, która potrafi przekazać każde uczucie. To historia transatlantyku „USS Virginia”, na którego pokładzie, w noc sylwestrową witającą rok 1900, członek załogi znalazł porzucone niemowlę. Dzieciak wychowywał się na statku, z racji daty „odkrycia” otrzymał przydomek Tysiąc Dziewięćsetny i pewnego dnia... za-

siadł do fortepianu. Talent miał nieprzeciętny, swą grą najpierw zachwycił załogę, potem gości płynących statkiem. Muzyka stała się całym jego życiem, statek domem, a załoga rodziną. Sława nie była dla niego ważna, nie szukał pokłasku. Nie chciał opuścić statku, nie chciał nagrywać swych utworów. Dopiero zjawiskowo piękna nieznajoma sprawiła, że nasz bohater postanowił zejść po raz pierwszy w życiu na ląd. Scena, w której stoi na trapie, patrzy na ruchliwe i hałaśliwe miasto, a potem jednak wraca na statek, jest doskonała. Po wielkiej miłości pozostał jedyny nagrany utwór pianisty, jeszcze większa samotność i smutek. Tysiąc Dziewięćsetny pozostał wierny „USS Virginia” do końca. Nigdy nie opuścił jej pokładu, nawet gdy przestała pływać i jako stary wrak została skazana na zniszczenie...

Nasz pianista wydaje się postacią z bajki, wytworem wyobraźni swego przyjaciela Maksa, który potem usiłuje go uratować od śmierci. Po latach bowiem mało kto pamięta o dziwaku obdarzonym nieprzeciętnym talentem, który nigdy nie postawił stopy na lądzie. Pozo-

stał po nim jeden zarejestrowany utwór – pamiątka po miłości.

„1900...” to przede wszystkim zdjęcie i muzyka. Od ekranu nie można oderwać oczu, kamera co chwilę „ślizga się” po klawiszach fortepianu, z których genialny muzyk wyczarowuje wspaniałą muzykę, rejestruje skupienie na twarzy grającego i zachwyt słuchaczy. Sekwencja muzycznego pojedynku naszego bohatera z jazzowym pianistą Jellym Roll Nortone jest dosłownie porażająca i wywołała burzę oklasków widowni w Toruniu. A muzyka... Zawsze uważałam, że Morricone jest jednym z najlepszych kompozytorów muzyki filmowej, a teraz utwierdziłam się w tym przekonaniu. Słuchając jej WIEMY, co dzieje się w sercu wrażliwego i samotnego pianisty. To najważniejsza część filmu, a nie banalny ozdobiak.

Pisząc ten tekst słucham muzyki z filmu Tornatore i... znowu widzę przygarbioną sylwetkę Tima Rotha, którego palce delikatnie uderzają w klawisze fortepianu. Rozlegają się dźwięki, których nie można zapomnieć. Jak pięknie...

Aleksandra Stopyra

Do redakcji

Wreszcie Wasza gazeta zajęła się naprawdę sprawami zwykłych ludzi. Nawiązuję do artykułu Ghost. Piszę bezpośrednio po przeczytaniu w biurze. Powiem o sobie tylko tyle - mam 44 lata, pracuję w jednym z naszych banków i mam 2 dzieci. Mąż wyleciał już z komputera jako bezrobotny i nie ma pracy. Od dwóch lat córka jako absolwentka technikum ochrony środowiska z determinacją poszukuje pracy. A efekty? Po szkole udało jej się znaleźć pracę w sklepie spożywczym przy ul. Krasińskiego. Pracodawca obiecywał normalne warunki pracy i płacy. A w rzeczywistości praca na dwie zmiany. Szczególnie druga zmiana była obrzydliwa. Pomijam fakt ordynarnego odnoszenia się do pracowników, podaję lepszy kwiatek: „pani ma pracować jako sprzedawca 8 godzin codziennie, także w soboty do 22-ej. Potem ma pani sprzątać sklep”. A sprzątanie trwało ponad 1,5 godziny. Żadnych nadgodzin, żadnych dodatkowych pieniędzy. A zarobek - 420zł. Można - powie Pani zrezygnować z takiej pracy - ale gdzie iść dalej. Córka pracowała jeszcze na straganie i w sklepie odzieżowym. Wszędzie pierwsza gadka —to przekłeta umowa zlecenie albo wręcz praca na czarno. Bez ubezpieczenia, bez chorobowego i wypadkowego. Uwierzcie mi, to chamski wyzysk przywiliarzy. W większości dorobili się oni fortuny tylko kombinacjami i oszustwami. Jeździłyśmy jeszcze do Świebodzina i Skwierzyny, ale tam żadnych szans. A swoją drogą wielu międzyrzeckich pracodawców wykorzystując nasze dzieci w sposób poniżający przez wiele lat nie zwiększyło ilości miejsc pracy, ani nie ułatwiło startu absolwentom. Wiele przyklejono ogłoszeń „przyjmę uczennicę bądź stażystkę”. Za ich często ciężką nie praktykę ale pracę płaci przecież państwo. I to jest także prezent dla przywiliarzy. Tyle że od państwa. Czytam w „Powiatowej” o małych firmach, zakładach i przedsiębiorstwach. Że niby oni chcą stworzyć nowe miejsca pracy. Proszę mi wierzyć, to tylko zabiegi o ulgi w podatkach o preferencje bądź całkowite umorzenia należności. Pracuję w banku - coś na ten temat wiem. Jestem od urodzenia międzyrzecką i wstyd mi za niektórych „pracodawców”. Znałam ich dobrze, teraz jeszcze poznałam ich wilczy pęd do pieniądza, do domków z bajerami i super aut. Wyżywają się na nas okrutnie, ale dlaczego? Z niecierpliwością czytać będę listy innych pracowników „sektora prywatnego”. A redakcji sedecznie gratuluję tak trafego wyboru tematu.

Proszę nazwiska nie publikować, jeszcze mam pracę.

Od redakcji: Jeżeli macie problem którego nie potraficie rozwiązać, napiszcie do nas, a spróbujemy pomóc.

Kacik poetycki

spotkanie z białą

ta biała już nie przyjdzie

spójrz jej w oczy na wszelki wypadek
jeśli przyszła trzeba się zabezpieczyć
most wzroku trzeba przejść
na drugą stronę duszy
trzeba umieć wbiec

siedzieć we własnym...

siedzieć we własnym miejscu
i o własnym czasie
ale mieć w sobie wieczność
pokątnych pobytów
i wtedy bez nazwiska
przedstawiać się
bez numerów
butów
przemierzać
i wierzyć że przelicy się ta godzina
na którą nikt z nas
nie może
się spóźnić

Irena Zielińska

Wieści z miast i gmin

MIĘDZYRZECZ



Informacje z ratusza

* W Pieskach odbyły się gminne dożynki. Starostowie – **Maria Jasiówka** i **Zbigniew Skiba** wręczyli burmistrzowi i przewodniczącemu Rady Miejskiej okazały bochen z tegorocznego zboża. Burmistrz podziękował rolnikom za trud i podzielił się chlebem z zaproszonymi gośćmi. Wystąpiły zespoły z Piesek, Kurska, Rudnicy i Klubu Seniora. Dożynki zaszczylił obecnością senator RP **Z. Jarmużek** oraz wicestarosta międzyrzecki **G. Gabryelski**.

* 16 września zorganizowano w hali sportowo – widowiskowej I festyn winobraniowy połączony z promocją książki „Sport na Ziemi Międzyrzeckiej w latach 1945-2000”. Uzyskane środki finansowe przekazane zostaną na potrzeby klubu piłkarskiego „Orzeł”.

* W miesiącu pamięci narodowej burmistrz spotkał się z sybirakami, członkami Związku Inwalidów Wojennych RP i kombatanami.

* Zarząd Gminy ogłosił konkurs na stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej nr 4 w Międzyrzeczu.

* Przedsiębiorstwo Produkcji Betonów (d. PUBR) i BUDPOL s.c. zorganizowały obchody dnia budowlanych. Blisko 400 osób bawiło się znakomicie na pikniku, kibicowało swoim drużynom piłkarskim i bawiło się na wspólnej zabawie do późnych godzin.

* We wrześniu – na zaproszenie Rady Miejskiej – przybyła pięcioosobowa rodzina repatriantów z Kazachstanu, którą ulokowano w Kęszycy Leśnej i uroczystie wręczono polskie dowody osobiste.

Informacje z GOKiS Przytoczna

* 01.09.2000 r. mieszkańcy gminy Przytoczna, przy gorących rytmach muzyki żegnali wakacje na imprezie zorganizowanej przez Gminny Ośrodek Kultury i Sportu, pod hasłem „Upalne Granie na Pożegnanie - Wakacje - 2000”.

Pogoda dopisała i wszyscy wspaniale bawili się. Imprezę rozpoczął, o godz. 18.00 zespół disco-polo „Fantastic” z Międzychodu. Następnie publiczność zgromadzona na parkingu przed Domem Kultury mogła wysłuchać recitali wspaniałych wokalistów. Wystąpili m.in.: Michał Kwiatkowski - laureat i zdobywca II miejsca na Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki - GAMA - 2000 w Kołobrzegu, Joanna Niewieczera - występująca na co dzień w zespole „NAJK”, działającym przy GOKiS w Przytocznej oraz Stanisław Węclowski z Międzyrzecza, który jednocześnie prowadził całą imprezę. Dziewczeta z zespołu tanecznego „T-teens” pod kierunkiem Kamili Kutrzuby, dały wspaniały pokaz tańca nowoczesnego.

O godz. 20.00 rozpoczęła się zabawa. Do tańca przygrywały zespoły: „AVISTA” z Międzychodu oraz nasza rodzima grupa „ANTRAKT”.



* Dożynki Gminne Przytoczna - 2000

W sobotę 9 września 2000r. rolnicy z całej gminy Przytoczna dziękowali za plony na festynie dożynkowym. Gospodarzem dożynek było sołectwo Przytoczna.

O godz. 16.00 w kościele pw. Trójcy Świętej w Przytocznej rozpoczęła się msza św. dziękczynna. Wzięli w niej udział rolnicy z poszczególnych sołectw gminy, przedstawiciele władz samorządowych z panią wójt Walerią Gruszczyńską, radni oraz przedstawiciele Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu.

W imieniu wszystkich rolników za udane plony dziękowali Starościna i Starosta Dożynek, Renata Sewruk i Marek Kozłowski.

O godz. 17.30 na płycie miejscowego stadionu rozpoczął się festyn dożynkowy, którego organizatorem była Rada Sołecka w Przytocznej i Gminny Ośrodek Kultury i Sportu. Całą imprezę poprowadził Tadeusz Jasioneł.

Mogliśmy podziwiać piękne wieńce i wspaniałe kompozycje kwiatowe.

W konkursie na najładniejszy wieniec dożynkowy zwyciężyło sołectwo - Wierzbno. Nagrodę i pamiątkowy dyplom, z rąk pani wójt, odebrał sołtys Henryk Kosicki.

Wyróżniono również wieńce z sołectw: Krasne Dłusko, Goraj, Lubikowo i Przytoczna.

Piękny bochen chleba upiekły gospodynie z Chełmska. Konkursy rekreacyjno - sportowe zgromadziły wielu chętnych. W konkurencji - rzut walkiem udział wzięły Panie Sołtys. Zwyciężyła Zofia Zawadzka - sołtys Krasnego Dłuska. Drugie miejsce zajęły: sołtys z Chełmska - Danuta Komar i wójt Przytocznej - Waleria Gruszczyńska.

Chętni mogli sprawdzić swoje siły w rzucie oponą, rzucie beretem, w strzelaniu z wiatrówki oraz w przecinaniu klocków drewnianych piłą ręczną. Wszyscy zwycięzcy otrzymali pamiątkowe dyplomy i wspaniałe nagrody rzeczowe. Swoje stoiska gastronomiczne wystawiły cztery miejscowe firmy. Stanisław Mikanowicz - właściciel miejscowej piekarni - prezentował i częstował wszystkich wspaniałymi wypiekami. Rada Sołecka z Przytocznej ufundowała dla wszystkich pieczone prosiaki i napoje. Wieczorem rozpoczęła się zabawa. Do tańca przygrywał zespół muzyczny ze Skwierzyny, a w przerwach można było posłuchać pięknych piosenek biesiadnych w wykonaniu miejscowego chóru kościelnego. Ciepły wieczór zgromadził wielu chętnych do zabawy, która zakończyła się o 3.00 nad ranem.

Monika Puksza

Niepełnosprawni artyści z koncertem dla Trzcielian

To już trzeci raz w Trzcielu odbyły się III Lubuskie Prezentacje Artystyczne Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej i wszystko wskazuje na to, że będą kontynuowane w przyszłych latach, bowiem Trzciel tych wyjątkowych artystów przyjmuje szczególnie serdecznie. Z każdym rokiem przybywa uczestników prezentacji i tych, którzy ich podziwiają. Atmosfera podczas koncertu jest wspaniała, bawią się wszyscy zauroczeni dziećmi i młodzieżą tak radośnie prezentującymi swoje umiejętności artystyczne. Dobrze, że wśród widzów było dużo młodzieży, to pewnie była dla nich szczególna lekcja. Może ci sfrustrowani, niezadowoleni, bez planów na przyszłość wyciągną jakieś pozytywne wnioski. Dwudziestu uczestników prezentacji było nagradzanych rzesistymi brawami, a bisom nie było końca. Wzruszające piosenki o miłości, pięknie, matce i szczęściu wycisnęły niejedną łzę z oczu ludziom sprawnym, rodzicom zdrowych dzieci.

Symbolem prezentacji jest serce, serce ludzi dobrej woli, którzy organizują, finansują i prowadzą koncert. Idea Lubuskich Prezentacji Artystycznych Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej zrodziła się w Lubsku, gdzie od 8 lat organizuje je ich twórca - **Lech Krychowski**, radny Sejmiku Samorządowego Woj. Lubuskiego. Trzcielskie prezentacje organizuje **Grażyna Winiarczyk-Bargiel** z pracownikami Środowiskowego Domu Pomocy

Społecznej, w tym roku współorganizatorem było także nowo powstałe Stowarzyszenie Miłośników Trzciela. Koncerty prowadzi od trzech lat **Lech Krychowski**, zwany przez niepełnosprawnych artystów Wujaszkiem. Wszystkie serca z dekoracji sceny koncertowej, a było ich sporo, nie oddają wielkości tego czło-



wieka, zakochanego w szlachetnej pracy niesienia radości niepełnosprawnym dzieciom i młodzieży. Za uśmiech tych dzieci i ich rodziców należy się Wujaszekowi "Order Uśmiechu". My wzruszeni trzcielanie, podziwialiśmy taniec i artystyczną gimnastykę **Tomasza Baranowicza** z Międzyrzecza, uczestnika wszystkich naszych prezentacji. **Karolina Szulga**, także z Międzyrzecza zachwyciła publiczność



swoim śpiewem. Jak nas poinformował **Lech Krychowski**, **Karolina Szulga** z **Idą Żywicką** z Katowic śpiewały na Expo - 2000, wzbudzając prawdziwy entuzjizm wśród zwiędających polski pawilon. Dla trzcielian szczególnie ważnym i



wyjątkowym był występ **Kasi Leśkiewicz**, śpiewała liryczne piosenki, a akompaniował jej **Sebastian Kuryś**. Kasia, mieszkanka Trzciela, jest naszą ulubienicą i dlatego tak bardzo serdecznie witano ją na scenie. Do Trzciela lubi przyjeżdżać **Patryk Matwiejczuk** ze Szczecina, gdzie już drugi raz obchodził urodziny. Na tegorocznych prezentacjach skończył 9 lat. Publiczność zgłowała mu owację i zaśpiewała "100lat". Jak zwykle prezentację zakończył wspaniałym występem **Armand Perykietko**, wywodzący się z Międzyrzecza, a obecnie mieszkający w Gorzowie. Prawdziwy artysta, zawsze oczekiwany w Trzcielu wspaniale kończy, wspaniały koncert.

Artyści nie zawiedli, było ich wielu, godnych podziwu i uznania. W przyszłych latach będzie ich więcej, bo prezentacje podobają się, są potrzebne, stają się znane, dają artystyczne wzruszenia i mają wspaniałych organizatorów.

J.Sz.

ANNA PÓŁTORAK - WASIELEWSKA Specjalista REUMATOLOG Lekarz Internista i Psychiatra

- * leczenie chorób reumatycznych i osteoporozy
- * Leczenie chorób wewnętrznych i zaburzeń psychicznych
- * Zastosowanie w terapii DUŻEJ LAMPY BIOPTRON
 - ▼ ostrych i przewlekłych bólów stawów i mięśni
 - ▼ bólów kręgosłupa, drętwienia karku
 - ▼ żylaków i owrzodzeń okołożylakowych podudzi
 - ▼ leczenie trądzika
- * FOTOTERAPIA w skojarzonym leczeniu depresji

Przyjmuje:

Międzyrzecz ul. 30 Stycznia 80
(Apteka "Arnika" przy dworcu PKP)
we wtorki od godz. 16.00
tel. 741-29-41, wew. 663 - po 20.00

To dawne wspomnienie rozpoczęcia roku szkolnego, wyrażone słowami piosenki. Dziś! – podniosły nastrój, powaga i niezwykle klimat podczas intencyjnej mszy świętej. Nauczyciele i odświętnie ubrana młodzież szkolna skupieni w kościele. Budzą się wspomnienia.

Czerwiec 1999r. też msza święta i około 400 osób z Polski i Niemiec. To absolwenci szkoły podstawowej w Wierzbnie uczestniczą w uroczystościach 50-lecia szkoły. Wielu z nich chętnie odwiedza szkołę i wspiera na różne sposoby. Dzięki byłym uczniom, została niedawno nawiązana współpraca między szkołami w Wierzbnie i Buckow w Niemczech, co daje nowe możliwości uczniom obu szkół na zacieśnianie uczniowskiej więzi, poznawanie kraju i jest bodźcem do nauki języka.

Na 106 uczniów, w tym 15 pierwszoklasistów w tym roku szkolnym czekają przestronne sale, jest świetlica, szatnia, biblioteka, sala gimnastyczna, utwardzone boisko do koszykówki i siatkówki. Z boiska i sali gimnastycznej uczniowie mogą korzystać także po lekcjach. Przewodnicy do wiedzy, to dwunastu nauczycieli wszystkich specjalności. Nic dziwnego, że w takich warunkach zdobywa się laury. **Maciek Gierszewski**, którego poznaliśmy we wrześniowym numerze „Powiatowej” to uczeń tej właśnie szkoły. Dziś poznamy jeszcze kilka nazwisk m.in. **Jan Mizera** uczestni-



Gdy dzwoneczek się odezwie... - w Wierzbnie

czył w „Kangurze matematycznym” (konkurs międzynarodowy); w konkursie krajowym Teatrzyk kukielkowy zdobył „Srebrną Jodłę” – a nazwiska: **J. Helińska** i **A. Okińczyc**. Konkursy przedmiotowe reprezentowali: z j. polskiego – **A. Bykowska** i **E. Solarzka**; z historii – **K. Sudol**; z j. niemieckiego – rodzeństwo **Danusia, Jaś** i **Monika Mizera**. Były jeszcze inne konkursy. Nie sposób opowiedzieć o wszystkich, ale o tym, że absolwenci pobierają nauki w szkołach obcojęzycznych, z czego dwoje we Frankfurcie i dwoje w anglojęzycznej w kraju, to trzeba. Są dobre warunki, są wyniki. Na nie pracują wszyscy. W przygotowaniach do rozpoczęcia roku brali udział uczniowie, ich rodzi-

ce i nauczyciele. Odnowiono sześć izb lekcyjnych, drzwi i okna. Naprawiono kanalizację i wentylację. Pracowano z serca, dla dobra dzieci a nie za pieniądze. W najbliższym czasie planowana jest odnowa elewacji. Już teraz szuka się i składa pieniądze. Są to wolne datki na miarę możliwości rodziców oraz inwencja uczniów. Szkoła w Wierzbnie jest wizytówką wsi, jej mieszkańców i gminy. Jak się prezentuje? – ocenie sami. Zaproszeni na inaugurację jubileuszowego roku szkolnego przedstawiciele samorządu gminy, wsi, współpracujących zakładów pracy byli zadowoleni, a rodzice po prostu wzruszeni.

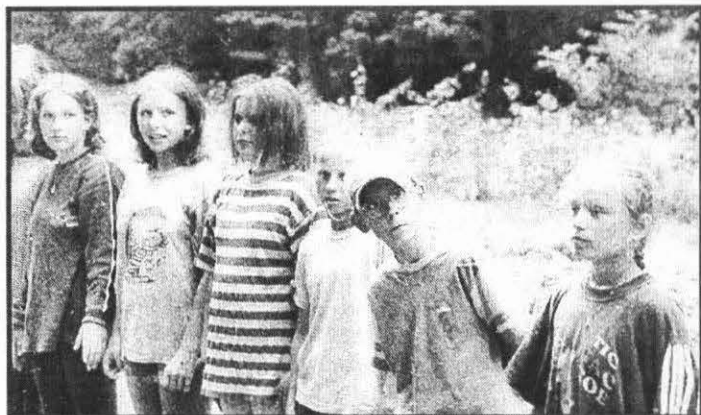
St. Kąkol

Biwak indiański – Lubikowo – 2000r.

15.08.2000r. rozpoczął się „Biwak indiański”, w którym wzięły udział dzieci ze Świetlicy Środowiskowej w Skwierzynie. Biwak zorganizował starszoharcerski zastęp „Wilki”. Celem imprezy było zapoznanie uczestników z kulturą i wierzeniami Indian. Pogoda dopisała, więc wszyscy dużo czasu spędziliśmy na plaży, grając w piłkę, opalając się lub pływając w jeziorze.

Przygotowaliśmy wiele atrakcyjnych zajęć, m.in. zawody strzeleckie, podczas których „Młodzi Indianie” używali samodzielnie wykonanych łuków i strzał. Turniej podzielony był na trzy etapy, zwycięzca trzeciego etapu został okrzyknięty „Królem Strzelców”. Uczestnicy malowali również totemy, budowali szałas. Wszystkim najbardziej podobała się przeprawa linowa nad strumieniem, która później została uwieczniona w pracach konkursu plastycznego. Wieczorami często śpiewaliśmy przy ognisku. Pod koniec biwaku odbył się „Chrzest Indiański”. 22 sierpnia spakowaliśmy plecaki, złożyliśmy namioty i pełni nowych wrażeń wróciliśmy do domu.

„Malina”





CZY ZWYKŁY POMIDOR MOŻE BYĆ KLUCZEM DO ZDROWIA?

Nasze ulubione warzywo pochodzi z Ameryki. Zostało przywiezione do Europy przez Hiszpanów w XVI wieku. Obecnie pomidory uprawiane są w większości gorących i umiarkowanych stref klimatycznych na całym świecie. Pierwotnie pomidory miały kolor żółty (pomodora oznacza po włosku złote jabłko), a swój charakterystyczny czerwony kolor zyskały dopiero po wielu latach upraw.

W Polsce pomidor stał się modny dopiero w latach 30-tych. Plasterki owego dziwnego owocu zjadano wtedy z chlebem jak szynkę. O pomidorowej z makaronem nikt nawet nie marzył. Pomidory są bogatym źródłem witaminy A i C. W ostatnim czasie szerokie zainteresowanie wzbudziły doniesienia, zgodnie z którymi pomidory miałyby zapobiegać rozwojowi szeregu poważnych chorób. Prowadzone badania skupiają się obecnie na zawartym w pomidorach likopenie. Należy on do barwników z grupy karotenoidów. W przeciwieństwie do większości karotenoidów obecnych w wielu różnych rodzajach owoców i warzyw, aż 85% dostępnego w diecie likopenu pochodzi z pomidorów lub przetworów pomidorowych. Przed wchłonięciem likopenu do ustroju musi on zostać pierwotnie uwolniony z zawierającego go produktu. Spożycie gotowanego soku pomidorowego może prowadzić do trzykrotnego wzrostu osoczowego stężenia likopenu, podczas gdy spożycie świeżego soku prowadzi do zaledwie minimalnych zmian tego stężenia. Likopen jest dużo lepiej bioprzyswajalny z przetworów pomidorowych (ketchup, zupa) niż ze świeżych pomidorów.

Wiele chorób, takich jak nowotwory, choroby układu sercowo-naczyniowego, związana u części osób z wiekiem powolna utrata wzroku, zapalenie stawów, a nawet sam w sobie proces starzenia się organizmu, może być zapoczątkowany uszkodzającymi działaniem wolnych rodników. Likopen, należąc do karotenoidów, jest jednym z najbardziej efektywnych wybielaczy wol-

nych rodników, który zabezpiecza przed wystąpieniem uszkodzających efektów ich działania. Likopen zawarty w pomidorach chroni nasz organizm przed chorobami nowotworowymi – głównie przed rakiem przewodu pokarmowego i gruczołu krokowego, chorobami układu sercowo-naczyniowego (obniża poziom cholesterolu). Kiedyś pomidor zniknął razem z latem, a Wiesław Michnikowski śpiewał „Adio pomidory, adio ulubione, słoneczka zachodzące za mój zimowy stół...”. Dziś możemy jeść

świeże pomidory przez cały rok, ale nie ma co ukrywać – najlepiej smakują te zerwane prosto z krzaka. Warto więc we wrześniu na jeść się nimi na zapas, zrobić z nich domowe przetwory.

Wielkimi krokami zbliża się do nas jesień, a za nią zima. Zmienna pogoda osłabia nasz układ odpornościowy. Łatwiej się zaziębiamy, chorujemy na anginy i grypy. Pragnę Państwu przypomnieć, że od wrze-

śnia do końca października możemy zaszczerpić się przeciwko grypie. Grypa jest chorobą wirusową o dużej zmienności antygenowej, powodującej powstawanie wielu jej odmian. Zakażenie następuje drogą powietrzną – kropelkową. W przebiegu choroby może dojść do licznych powikłań – odoskrzelowego zapalenia płuc, zapalenia zatok przynosowych, mięśnia sercowego a nawet mózgu. Grypa może zaostrzyć przewlekłe stany chorobowe zwłaszcza u ludzi starszych ze zmianami oskrzelowymi, sercowymi, cukrzycą. Szczepienia ochronne są na ogół skuteczne oraz dobrowolne. Zaleca się je osobom z wysokim ryzykiem – dzieciom, osobom starszym oraz grupom szczególnie narażonym – służba zdrowia, komunikacja, transport. Pomyślmy o swoim zdrowiu i zdrowiu naszych bliskich już teraz.

Wszelkich informacji dotyczących szczepień ochronnych przeciw grypie udzieli Państwu Powiatowa Stacja Sanitarno – Epidemiologiczna w Międzyrzeczu tel. 741-2228 wew.30 oraz lekarze rodzinni.

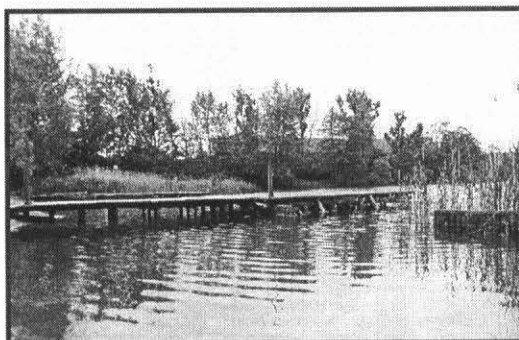
Edyta Adamus

CISZA PRZED BURZĄ NAD JEZIOREM W BOBOWICKU

W Dz.U.Nr7 znajduje się rozporządzenie nr 10/95 wojewody gorzowskiego z 10 października 1995r. w sprawie zakazu używania jednostek pływających z silnikami spalinowymi i wprowadzania obszarów ciszy na terenie całego województwa. W wykazie jezior, na których można używać tego sprzętu nie było Bobowicka. Kiedy utworzono województwo lubuskie, uprawnienia w zakresie typowania jezior, na których dopuszcza się użytkowanie sprzętu pływającego z silnikami spalinowymi cedowano na starostwa i na podstawie decyzji poprzedniego wojewody lubuskiego z 25 marca 1999r. Rada Powiatu w Międzyrzeczu podjęła 21 czerwca br. uchwałę, w myśl której na jeziorze w Bobowicku dopuszcza się używanie sprzętu o napędzie spalinowym od 1 czerwca do 30 września, w godz. 8.30-17.30. Taką ustawę władze powiatu tłumaczą rozwojem bazy turystycznej przy pałacu.

Tyle ustawa. A jak wygląda rzeczywistość?

Przy jeziorze znajdują się dwie plaże - szkolna i miejska. W czasie wakacji organizowane są turnusy kolonijne, obozy młodzieżowe, przyjeżdżają na wypoczynek turyści z Niemiec i Holandii. Pojawienie się motorówek stworzy ogromne zagrożenie dla plażowiczów oraz pływających kajakami i rowerami wodnymi. Już



w czasie tegorocznych wakacji pojawił się miłośnik głośnej i szybkiej motorówki, którą słychać było w promieniu kilku kilometrów i która budziła popłoch wśród kąpiących się i odpoczywających miłośników słońca, wody i spokoju. Jezioro ma kształt nerki i nie widać grożącego w każdej chwili niebezpieczeństwa. Kiedy będzie motorówek 20 - nikt nie będzie bezpieczny. Czy trzeba czekać na nieszczęście, żeby cofnąć nietrafną decyzję?

A co na to ekologia? Przecież pozwolenia na hałas wypłoszy ptaki i ryby. Miłośnicy wędkowania wykupują w PZW karty - ale ryb nie złowią i nad jezioro nie przyjadą, bo zamiast przyjemności będą przeżywać horror. A gdzie będzie przystań? Przecież na małym skrawku miejskiej plaży nie postawi się hangarów. W Głębokim obowiązuje strefa ciszy, bo turyści z całej Polski przyjeżdżają tam po spokój, gmina ma z nich korzyść i wie, że całodniowe motorowe szaleństwa ich wypłoszą. A kto zadba o spokój mieszkańców Bobowicka? To już widocznie nikogo nie interesuje, bo łatwiej wydać decyzję nie myśląc o skutkach, niż przejmować się protestami ekologów, mieszkańców wsi i turystów, na których podobno tak wszystkim w naszym powiecie zależy.

Izabela Stopyra

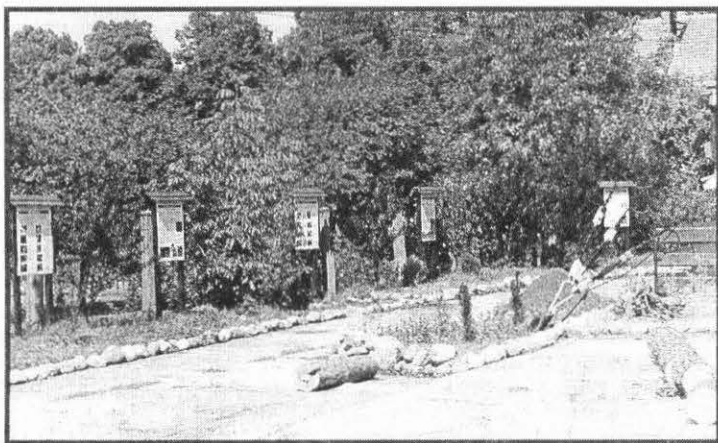
Mamy już jesień. Myślę, że będzie to polska złota jesień. Wrzesień nie rozpieszczał nas, był pochmurny, deszczowy i zimny, może październik przyniesie nam coś lepszego. Żurawie, bociany, jaskółki już odleciały w bardzo długą drogę, niektóre ptaki aż na południe Afryki. Z północy przylatują ptaki, które będą zimowały u nas między innymi sikorki, gęsi, a sójka nigdzie się nie spieszy. W tym miejscu chciałbym uczulić wszystkich, którzy dokarmiają zimą ptaki, że należy pamiętać o jednej zasadzie: albo nie dokarmiamy wcale, albo dokarmiamy systematycznie przez całą zimę w tym samym miejscu.

Ptaki, przyzwyczajają się do pomocy człowieka i wracają do miejsc, gdzie są pewne, że pomoc otrzymają, a tym samym tracą instynkt samozachowawczy oddając się pod naszą pełną opiekę.

W lesie wśród ssaków ogromne poruszenie, każdy stara się zmagazynować jak najwięcej zapasów na nadchodzącą zimę.



Leśne co nieco



Jedne gromadzą w swoich spiżarniach żołędzie, orzechy laskowe, nasiona zbóż, inne odkładają odpowiedniej grubości tkankę tłuszczową, która przyda się podczas snu zimowego.

Liście na drzewach mienia się kolorami jesieni: żółtym i czerwonym w najróżniejszych odcieniach, coraz częściej słychać spadające kasztany i żołędzie. Październik to także okres godów jeleni zwany rykowiskiem. Najdorożniejsze byki gromadzą wokół siebie chmary łai. W pogodne i chłodne dni będzie można usłyszeć porykiwania byków, a niekiedy nawet odgłosy walki. Dzikie buchtują pod dębami zbierając żołędzie oraz larwy owadów.

Ci, którzy nie ususzili jeszcze grzybów mają niewiele czasu, bo sezon zbliża się ku

końcowi. W lesie można znaleźć: podgrzybki, dorodne borowiki, rydze, zielonki, kurki których jest coraz mniej.

Chciałbym powrócić do akcji sprzątania świata która miała miejsce 8-10 września, nadleśnictwo także w niej uczestniczyło. Wspólnie z młodzieżą szkolną uprzątnięśmy około 1500 ha (tj. 7% pow. n-ctwa), zebraliśmy 400 worków śmieci. Ogółem w akcji sprzątania terenów leśnych brało udział 670 osób. W tym miejscu chciałbym podziękować tym wszystkim, którzy zaangażowali się w akcję. W poprzednim numerze „Powiatowej” wspominałem o ścieżce dydaktycznej utworzonej przy siedzibie Nadleśnictwa Międzyrzecz – już jest otwarta.

Zapraszamy wszystkie klasy, które chcą lekcję przyrody przerobić na świeżym powietrzu, jest także możliwość skorzystania z naszej świetlicy i wiedzy leśników.

Andrzej Meissner

Babcia Warszawa



Dla samochodu rocznik 1973 to sędziwy wiek. Są w Międzyrzeczu dwie takie stare „limuzyny” marki warszawa. Obie na dobrym chodzie. Właścicielem WARSZAWY o nr. rej. GOF0105 jest od 1982r. **Stefan Kosadko**, emerytowany podpułkownik WP. Pan Stefan jest samochodziarzem, pracował m.in. w Wojewódzkim Sztapie Wojskowym w Gorzowie na stanowisku związanym z uzupełnianiem jednostek wojskowych w pojazdy samochodowe i maszyny inżynieryjne, od r. 1975 był egzaminatorem na kursach prawa jazdy przy Wydziale Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego. Wspomina, że dawniej kursanci musieli znać nie tylko przepisy i znaki drogowe, ale i dokładną budowę silnika.

Leciwą warszawę, zwaną pieszczołliwie babcią, zna p. Kosadko jak własną kieszeń, dba o nią, pielęgnuje, czyści i sam dogląda, bo młodzi mechanicy już się na takich zabytkach nie znają. Ale nie jest to żaden muzealny eksponat. Warszawę właściciel przewoził różne materiały budowlane, jeździ na polowania, podróżuje. Turkusowa „babcia” pali niecałe 10 litrów na 100km, ma dobry zryw, jest wygodna, a w środku – jak nowa. Na trasie produkt FSO budzi podziw i wielu już kolekcjonerów i miłośników motoryzacji chciało samochód odkupić, ale p. Stefan nie myśli o tym, bo babcia warszawa im starsza, tym droższa. Szerokiej drogi!

Izabela Stopyra

ROKITNO ... i jeszcze raz ROKITNO

II Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze Ochotniczych Straży Pożarnych

Tegoroczne zawody podobnie jak w roku ubiegłym miały dwie odsłony. Przez kolejne dwie niedziele września stolica powiatu gościła na stadionie sportowym najlepsze drużyny pożarnicze z sześciu gmin wspomagające na co dzień strażaków Państwowej Straży Pożarnej z Międzyrzecza w akcjach ratowniczo-gaśniczych.

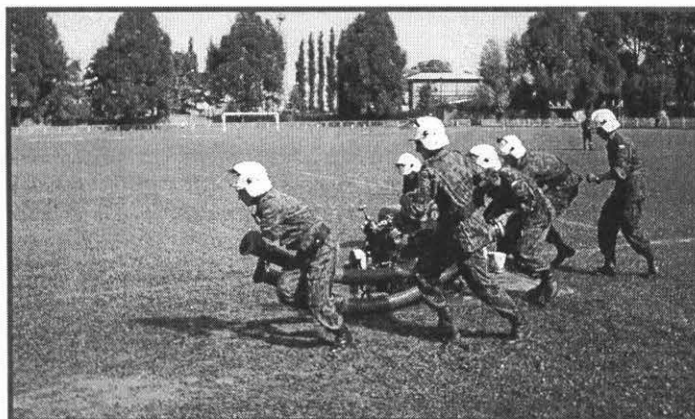
10 września 23 drużyny OSP rywalizowały o miano najlepszej w naszym powiecie. Rywalizowali w czterech grupach mężczyźni i kobiety, a także wśród Zakładowych Służb Ratowniczych: Jednostki Wojskowe oraz Pogotowia Leśne. Gościnnie w zawodach uczestniczyli strażacy z niemieckiego Gadebusch. Goście zza Odry radzili sobie bardzo dobrze, biorąc pod uwagę fakt, iż mieli zaledwie kilka dni na zapoznanie i przetrenowanie polskiego regulaminu zawodów. Ich wynik nie odbiegał od pozostałych zespołów i jak na strażaków przystało przystosowali się doskonale i bardzo szybko do zmienionych warunków. Formuła dzieląca zawody na dwie części pozostała niezmieniona: rywalizacja na bieżni, a następnie ćwiczenie bojowe. Zaostrożono jedynie regulamin po to, by nie tylko czas ale i zespołowe zgranie oraz indywidualne umiejętności decydowały o końcowym rezultacie.

Okazało się, iż najszybciej i najlepiej do nowego regulaminu dostosowali się strażacy – ochotnicy z Rokitna. Zwyciężyli zarówno w grupie mężczyzn jak i kobiet. Wspaniałe puchary oraz pamiątkowe dyplomy były zwieńczeniem ich trudu czynionego w prawdziwej sportowej atmosferze. Otrzymali też przepustkę na zawody wojewódzkie, które odbędą się w Zielonej Górze. W grupie mężczyzn za plecami ochotników z Rokitna trwała rywalizacja szczególnie o 2 i 3 miejsce, a końcowe wyniki wskazują na minimalne różnice czasowe.

Zmagania zespołów były zacięte, a różnice punktowe zaskakująco niewielkie. W rywalizacji Jednostek Wojskowych żołnierze – strażacy ze Skwierzyny zwyciężyli o zaledwie 1 sek. z kolegami z jednostki wojskowej z Międzyrzecza. Jeszcze ciśniej było w rywalizacji zespołów pogotowia leśnego. Bowiem Nadleśnictwo Międzyrzecz wyprzedziło drużynę z Międzychodu o zaledwie 0,24 sek. !

Na zawody przybyli licznie zaproszeni goście m.in. starosta międzyrzeczki Kazimierz Puchan, burmistrzowie i wójtowie z naszego powiatu, a także Prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP st. bryg. Adam Bohuszko, którzy naocznie mogli przekonać się i ocenić bieżący stan wyszkolenia pożarniczego jednostek OSP. Uczestniczyli również w dekoracji zwycięzców wręczając wspaniałe puchary, dyplomy oraz pamiątkowe upominki.

Zgromadzeni kibice mogli obejrzeć interesujące zawody stojące na dobrym poziomie. Okazuje się, iż rywalizacja drużyn niesie



Tak walczyli strażacy z Jednostki Wojskowej w Międzyrzeczu

ze sobą walory towarzyskie – spotykają się przecież koledzy z sąsiadujących ze sobą miejscowości. Imprezy tego typu bez wątpienia popularyzują zagadnienia ochrony przeciwpożarowej wśród społeczeństwa. Ostateczne wyniki:

Mężczyźni:

1. OSP Rokitno
2. OSP Brójce
3. OSP Lutol Suchy

Jednostki Wojskowe:

1. JW. Skwierzyna.
2. JW. Międzyrzecz

Kobiety:

1. OSP Rokitno
2. OSP Kęszycza Leśna
3. OSP Templewo

Pogotowia Leśne:

1. Nadleśnictwo Międzyrzecz
2. Nadleśnictwo Międzychód
3. Nadleśnictwo Skwierzyna

Tydzień wcześniej 3 września do rywalizacji stanęły dzieci i młodzież – czyli przyszłość jednostek OSP z kilku gmin naszego powiatu. Zawodom towarzyszyły wielkie emocje i zaangażowanie młodych kandydatów na strażaków. Niestety zwycięzca mógł być tylko jeden. W dwóch grupach: chłopcy i dziewczęta walczyli zarówno z czasem jak i przeszkodami. Zadaniem startujących było pokonanie przeszkód w sztafecie 7x50m, a następnie w ćwiczeniu bojowym rozwinąć dwie linie gaśnicze, strącić 4 słupki oraz obrócić tarczę zwartym prądem wody. Uczestnicy zawodów doskonale radzili sobie zarówno z płotkiem, ścianą, równoważnią i słupkami w sztafecie jak i z ciężkimi węzami, które rozwijali w ćwiczeniach z wodą.

Ostateczne wyniki po zsumowaniu punktów z obu konkurencji przedstawiają się następująco:

Dziewczęta:

1. Trzciel
2. Kursko
3. Kaława

Chłopcy:

1. Wyszanowo
2. Brójce
3. Kaława

Tegoroczne zawody potwierdziły, iż są doskonałą formą mobilizowania do intensywnego szkolenia pożarniczego, które w konsekwencji ma prowadzić do skutecznego prowadzenia akcji ratowniczo-gaśniczej przez ich uczestników. Dla dzieci była to wspaniała zabawa, dla dorosłych sprawdzian umiejętności, a dla kibiców okazja spędzenia miło niedzielnego przedpołudnia.

**Rzecznik prasowy
Komendy Powiatowej Państwowej
Straży Pożarnej w Międzyrzeczu**

Zaproszeni gości uczestniczyli w dekoracji zwycięzców

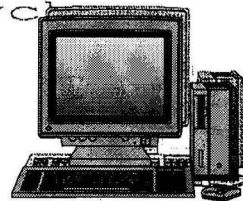


KOMPUTERY

Zakład Usług Informatycznych

COMSERVICE

Międzyrzecz
UL. Garncarska 24



Komputery już od 2.600,00

Oferujemy w sprzedaży:

- zestawy komputerowe
- drukarki
- akcesoria komputerowe
- elementy sieciowe

Zapewniamy:

- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- dostawę sprzętu do domu
- zakup sprzętu na raty bez pierwszej wpłaty
- serwis wszystkich systemów u klienta
- serwis i konfigurację sieci komputerowych



(095) 742-00-85

(095) 742-25-80

Comservice@shaco.pl

U nas najtaniej !!!

HURTOWNIA wielobranżowa

Kupuj najtaniej !!!

OKNA DREWNIANE

Okna 032	1165 x 1435	829 zł.
084	865 x 2095	699 zł.

OKNA PCV

Okna 032	1165 x 1435	637 zł.
084	865 x 2095	465 zł.

ROLETY I ŻALUZJE !

OGRODY ZIMOWE !

SYSTEMY KOMINOWE

ze stali kwasoodpornej Ø 120 L-1 M 47, 50 zł.

KOMINKI FRANCUSKIE

z możliwością rozprowadzania ciepła od 4600,00 zł.

ELEKTRODY spaw. metal. 1 op. 25, 80 zł.

DRUT spaw. metal. 15 kg. 64,70 zł.

ŚCIERNICA KORUND Ø 115 1 szt. 2, 35 zł.

KOLEK rozporowy Ø 8 1 szt. 0, 10 zł.

SZAFY WNEKOWE

RYNNY PCV CARADON

INSTALACJE KANALIZACYJNE

BUDOWNICTWO JEDNORODZINNE

Od "A" do "Z"

R.H.U.

EMAR

Adam Mielnik
66-300 Międzyrzecz
ul. Konst. 3 Maja 2
tel. 0602 683 107

Feniks Z.R.U.H.

Zdzisław Wik
66-300 Międzyrzecz
ul. Marcinkowskiego 1
tel. 095 741 21 65
0606 837 476

Raty do 36 m-cy

KAZIMIERZ ANTONOWICZ LEKARZ PEDIATRA

Z-ca ordynatora Oddziału
Ginekologiczno-Położniczego
d/s noworodków

wizyty domowe,
prywatny Gabinet Pediatriczny

Międzyrzecz ul. Konstytucji 3 Maja 16
(przy Aptece "Nagietek")

godziny przyjęć:
środa - piątek od 16,00
tel. 7420282
i 0603 180908

studio reklamowo - poligraficzne

Migdał

Międzyrzecz ul. 30-Stycznia 75/4 I - piętro

tel. 095 741 27 39

pn-pt 9-16 so 10-13

W tym miesiącu o odżywianiu według Pięciu Przemian.

Teoria pięciu przemian to część filozofii chińskiej. Według tej filozofii zdrowe odżywianie to odżywianie zrównoważone. Bez podziału na żywność zdrową i niezdrową. Istnieje natomiast podział na żywność ochładzającą i rozgrzewającą. Podstawą zdrowia jest rozmaitość produktów oraz ich prawidłowe zestawienie.

Szkodliwe są wszelkiego rodzaju nadmiary i niedobory wynikające z przesadnego przyjmowania pewnych produktów spożywczych lub poszczególnych pokarmów np. owoców tropikalnych czy produktów mlecznych. Skutkiem tego są zaburzenia trawienia, zmniejszenie energii, wydajności oraz odporności. Zapobiec temu można urozmaicając odżywianie oraz spożywając sezonową ofertę owoców i warzyw. W naszym dość chłodnym klimacie przez cały rok potrzebujemy więcej potraw rozgrzewających niż ochładzających, oraz więcej gotowanych niż surowych. Bardzo ważne jest aby potrawy zawierały odpowiednią ilość energii *czyli* niezbędnej do prawidłowego funkcjonowania organizmu. Jedzenie powinno być strawne. Zwróćmy uwagę na to, jak się czujemy po spożyciu posiłku. Podczas gotowania i pieczenia produkty spożywcze ulegają ogrzaniu i stają się bardziej strawne. Codzienne odżywianie służyć powinno profilaktyce oraz niwelowaniu zaburzeń równowagi w organizmie.

Aby przyrządzać potrawy zrównoważone musimy ustalić do jakiej przemiany należy dany produkt. Najlepiej kierować się własnym odczuciem. Przyrządzając potrawę należy przestrzegać kolejności dodawania składników zgodnie z kolejnością pięciu przemian.

Pięć przemian:

Ogień	- smak gorzki
Ziemia	- smak słodki
Metal	- smak ostry

Woda	- smak słony
Drzewo	- smak kwaśny

Każdemu z tych elementów odpowiadają kolory, grupy narządów, pory roku, emocje itp. Duże znaczenie ma to, na jakim smaku kończymy gotowanie. On decyduje o tym, do jakiego

Blżej natury

organu kierujemy potrawę. Gdy przykładowo kończymy pieprzem czyli smakiem ostrym, kierujemy ją do jelita grubego. Jeśli zieloną pietruszką, do elementu drzewa - wątroby. Jest to istotne jeśli chcemy wzmocnić dany organ.

Właściwa kolejność smaków.

Kwaśny (drzewo) - cytryna, kwaśne owoce, kiszona kapusta i ogórki, pomidory, twarogi, białe pieczywo, białe wino. Wywołuje zamieranie ruchu energii, osłabia krążenie. Nie powinien dominować w potrawach.

Gorzki (ogień) - kasza gryczana, żyto, kapusta czerwona, czerwone winogrona, orzechy włoskie, kawa, tymianek, rozmaryn, czerwony żeńszęń, kurkuma, majeranek, baranina. Daje energię, ruch, ciepło. Pobudza krążenie, wzmacnia śledzionę i żołądek. Jest zalecany przy całkowitym równoważeniu potraw.

Słodki (ziemia) - kasza jagłana, marchew, groch, ziemniaki, buraki, słodkie owoce, cynamon, miód, wołowina, cielęcina, masło. Wzmacnia koncentrację, odżywia organizm. Powinien dominować w diecie zwłaszcza w kolacjach.

Ostry (metal) - ryż, czosnek, cebula, chrzan, kapusta biała i pekińska, brokuły, seler, chilli, imbir, pieprz, gorczyca, indyk. Rozgrzewa, przy-

spiesza trawienie, pobudza krążenie krwi i przemianę materii. Umożliwia właściwe wykorzystanie energii.

Słony (woda) - fasola, orzeszki ziemne, sól, wegeta, wieprzowina, ryby morskie, zimna woda... Przy zachowaniu proporcji z innymi smakami wzmacnia i odżywia oraz likwiduje niedobory składników poprawiających ogólną kondycję. Gdy nie zachowamy proporcji - niszczy nasz organizm.

W naszej kuchni powinny znaleźć się m.in. tymianek, bazylia, oregano, kminek, papryka ostra i słodka, kurkuma, imbir, cynamon. Ta dieta zrównoważona wydaje się skomplikowana, ale wymaga ona tylko na początku nieco cierpliwości. Osobom chcącym pogłębić wiedzę na ten temat polecam książkę Anny Ciesielskiej „Filozofia zdrowia”, oraz Barbary Temelie „Odżywianie według Pięciu Przemian” (dostępne w sklepie).

Kawa gotowana polecana do picia po przebudzeniu. Do dzbanka nalać odpowiednią ilość wody, zagotować, zmniejszyć ogień, wyspać 1-2 łyżeczek kawy na szklanke, gotować 1-2 min. Pić osłodzoną miodem. Kawa ta jest łagodna, rozgrzewająca, pobudzająca całe ciało, wzmagająca przemianę materii, łagodząca bóle przedmiesiączkowe, reumatyczne, likwidująca migreny. Kawa taka nie zakwasza organizmu. Smacznego!

Pamiętajmy, że jesień to pora przeziębień. Zabezpieczmy się uodparniając nasz organizm. Życząc dużo uśmiechu!

NATURA

NATURA mieści się przy ul. Poznańskiej 38, tel. 7420595

Oferujemy także Reiki, masaż relaksacyjny, Shiatsu, świecowanie uszu...

Zapraszamy na „godzinkę przy herbatce” 12. i 26. października o godzinie 18⁰⁰. Serdecznie zapraszamy!

Program lokalny

Międzyrzecz - Skwierzyna **Roman Sulkowski**

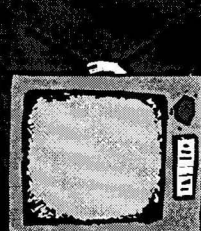
66-300 Międzyrzecz Os. Centrum 1

66-400 Skwierzyna ul. Chrobrego 5

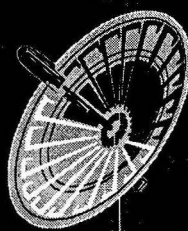
tel. (095) 742 05 01

kom. 0603 846 436

kom. 0601 539 776



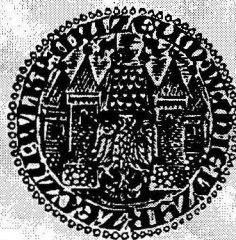
* REKLAMY
* OGŁOSZENIA
* ŻYCZENIA
* INFORMACJE



Dział sztuki: **Portret trumieny.**

Dział archeologiczny: **Tysiąc lat Międzyrzecza.**

Dział etnograficzny: **Kultura ludowa polskiej ludności rodzimej z Dąbrówki Wlkp. z XIX-XX w.**



Muzeum w Międzyrzeczu

zaprasza do zwiedzania stałej ekspozycji muzealnej:



Muzeum czynne:

- od wtorku do soboty - 9⁰⁰-16⁰⁰
- niedziela - 10⁰⁰-16⁰⁰

Do redakcji

1. Dlaczego likwiduje się GS, który zatrudnia wielu pracowników?

Sformułowane w ten sposób pytanie winno być skierowane do Zarządu Gminnej Spółdzielni SCH w Bledzewie. Decyzja o likwidacji Spółdzielni jest niezależną decyzją jej członków. Ani Rada Gminy Bledzew, ani Zarząd nie mają wpływu na niezależną, samorządną i wolną decyzję członków Spółdzielni. W związku z powyższym nie mogę udzielić odpowiedzi na wyżej postawione pytanie.

2. Jakie są motywy podnoszenia podatków?

Przyjęta przez Radę Gminy Bledzew zasada ustalania podatków jest akceptowana przez przedstawicieli mieszkańców Gminy Bledzew. Podatki kształtują się na poziomie 75% stawek maksymalnych ustalanych corocznie Rozporządzeniem Ministra Finansów. Jednym z istotnych motywów wysokości podatków jest fakt, iż od wysokości uchwalonych stawek podatkowych uzależniona jest wysokość dotacji i subwencji otrzymywanych przez Gminę Bledzew od Skarbu Państwa.

3. Jakie jest wykorzystanie środków Gminy na cele turystyczne?

Gmina Bledzew dokłada wszelkich starań w celu turystycznej promocji Gminy. W corocznie przyjmowanym budżecie prze-

Ustosunkowując się do pytań postawionych pod adresem Wójta Gminy Bledzew w rubryce „Mijają dni, mijają miesiące” w numerze 9(18) POWIATOWEJ z września 2000r., informuję co następuje:

widywane są środki na promocję Gminy, jako terenu turystycznie atrakcyjnego. Dowodem skuteczności tak prowadzonej polityki Gminy Bledzew są nie tylko stale zmieniające się i piękniejące oblicza wsi bledzewskich, ale z roku na rok wzrastająca liczba przybywających na teren Gminy turystów, w tym coraz większa liczba turystów z zagranicy.

4. Co Pan Wójt sądzi o sytuacji pracowników zatrudnionych w gospodarstwie przekazanym Anglikowi przez Agencję Własności Rolnej Skarbu Państwa?

Należy sprostować, że na terenie Gminy Bledzew obywatel Wielkiej Brytanii dzierżawi grunty od AWRSP Oddział Terenowy w Gorzowie Wlkp. poprzez Przedsiębiorstwo Rolne Sp. z o.o. w Bledzewie. Do w/w Spółki należy pięć zakładów rolnych zatrudniających wielu mieszkańców Gminy Bledzew. Poprzez służbę Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bledzewie do Zarządu Gminy od kilku miesięcy docierają informacje o bardzo złej sytuacji bytowej i materialnej rodzin, spowodowanej wstrzymaniem wypłaty wynagrodzeń dla pracowników Spółki. Zarząd Gminy Bledzew zwrócił się do dyrektora AWRSP OT w Gorzo-

wie Wlkp. z prośbą o udzielenie pomocy pracownikom w uzyskaniu należnych im wynagrodzeń oraz o objęcie pomocą materialną rodzin tych pracowników. Poprzez Ośrodek Pomocy Społecznej objęto dożywianiem 511 dzieci z terenu całej Gminy. Dożywianiem objęte są również dzieci pracowników Spółki. Rodziny pracowników Spółki zostały objęte pomocą społeczną w różnych formach ze względu na zaistniałą sytuację życiową i materialną tych rodzin.

5. Jak wygląda synchronizacja dowozu dzieci do szkół?

Dowóz dzieci do szkół Gmina organizuje wykorzystując 4 własne autobusy oraz jeden samochód typu BUS. Przyjęty plan dowozów uwzględnia godziny rozpoczęcia zajęć lekcyjnych w Szkołach Podstawowych i Gimnazjum na terenie Gminy oraz Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Lubniewicach, dokąd uczniowie z Osiecka dowożeni są na koszt Gminy Bledzew. Plan dowozu młodzieży szkolnej jest tak ułożony, że dzieci po zakończeniu lekcji nie czekają dłużej niż jedną godzinę. Dzieci najwcześniej wyjeżdżają do szkół o godz. 7²⁵, a wracają najpóźniej o godzinie 16⁰⁰.

Z-ca Wójta Gminy Bledzew
Wioletta Tomczyk

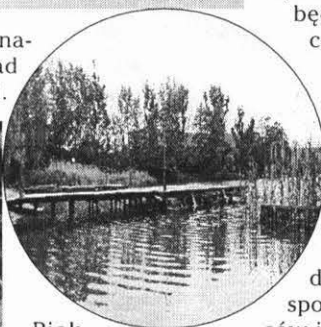
Tyle już napisano referatów, ostrzeżeń i ustaw z dziedziny ochrony środowiska. Mamy jedną z najlepszych ustaw w Europie dotyczącą tego problemu I CO – I NIC, bo jest kompletnie nie przestrzegana. Wielkie firmy płacą (albo nie) odszkodowania i przerzucają ich koszty na odbiorców swoich towarów. Płacą za to odbiorcy i klienci. Firmy zachodnie odchodzą od pomysłu pakowania wszystkiego w folię i plastik (bardzo wysokie podatki ekologiczne). Technologie sprzedali nam, a my radośnie popielniamy stare błędy. Obecna skala produkcji to około 2,7 mld sztuk rocznie (mowa wyłącznie o butelkach plastikowych) oraz 1,5 mld sztuk puszek do piwa. Tylko nikły procent tych opakowań zostaje ponownie prawidłowo zagospodarowany. Pozostają zaśmiecone lasy,

jeziora, pobocza dróg. Zostawmy jednak wielki przemysł „wielkim kontrolerem” – ministrowi ochrony środowiska, tysiącom inspektorów i ludziom, którzy biorą za to pieniądze.

Skończyły się wakacje, miałem okazję

Plastik

pojeździć trochę po naszych lasach, być nad jeziorami i rzekami.



Piękne widoki psują sterty śmieci pozostawione przez „turystów” – wodniaków, wędkarzy, grzybiarzy. Smutne i przerażające – reklamówki, torby po

zanętach, pudełka po robakach, puszki, flaszki, cały ten plastikowy syf czasami jeszcze zaprawiony prezerwatywą. Okres neutralizacji takich odpadów trwa kilkadziesiąt lat. Beztroski idiota, który rzuca flaszkę do jeziora czy rzeki musi wiedzieć, że jego prawnuk ma szansę ją znaleźć. Jeżeli mania pakowania wszystkiego w folię i plastik potrwa jeszcze kilkanaście lat, a świadomość ludzi nie zmieni się, to utoniemy w tych śmieciach. Pracownicy straży leśnej są przerażeni tym, co znajdują na parkingach wędkarskich. Jeżeli sytuacja się nie zmieni, to parkingi te będą likwidowane. Koledzy wędkarze, czy to tak trudno pozbić sobie te pudełka po białych robakach, folie od zanęt itp. Świadectwo wystawiamy sobie sami. Inny obrazek. Mostek na Obrze przy os. Kasztelańskim. Stoją chłopaki, piją piwo, flaszki i puszki leżą do rzeki. Na moją uwagę reagują śmiesznie – panie to i tak popłynię do morza. Rozmawiamy. Chłopaki są spokojni, chodzą do szkoły, nie noszą dresów i słuchają dobrej muzyki. Mimo to patrzą na mnie jak na gościa z innej planety, a podobno myślenie nie boli. Może jednak kilku przekonałem, trzeba próbować, nawet jeśli jest to głos wołającego na puszczy. Czas i woda płyną. A potem będzie mądry Polak po ... szkodzie.

Robert Knutelski

JESIEŃ NA DROGACH

Zbliża się okres jesienny i dlatego należy się liczyć z częstą zmianą pogody. Występować będą opady deszczu, mgły oraz zmiany ciśnienia atmosferycznego. Czynniki te mają bardzo duży wpływ na bezpieczeństwo jazdy. Statystyki policyjne w okresie tym notują wzrost ilości zdarzeń drogowych, których głównymi przyczynami są: niedostosowanie prędkości jazdy do warunków drogowych, niezachowanie wymaganej bezpiecznej odległości między pojazdami oraz zmęczenie, które może kończyć się zaśnięciem kierowcy w trakcie długotrwałej jazdy.



W powiecie międzyrzeckim do 10 września br. odnotowaliśmy 27 wypadków drogowych, w których zginęło 5 osób – w tym 1 dziecko i 1 osoba piesza oraz 34 osoby zostały ranne. Zarejestrowaliśmy również 450 kolizji tj. wypadków bez ofiar. Nastąpiła poprawa bezpieczeństwa ruchu drogowego w porównaniu do 1999 roku, kiedy to w tym samym okresie odnotowaliśmy 33 wypadki drogowe, w których zginęło 6 osób, a 42 zostały ranne. Zgłoszono nam również 368 kolizji drogowych.

Apeluję więc do wszystkich użytkowników dróg o rozwagę oraz przestrzeganie obowiązujących zasad i przepisów ruchu drogowego. Jednocześnie chcę przypomnieć, że zgodnie z art. 51 ust. 1 ustawy Prawo o Ruchu Drogowym w okresie od 1 października do ostatniego dnia lutego przez całą dobę kierujący pojazdem obowiązany jest używać świateł mijania.

Biorąc pod uwagę doświadczenia ostatnich lat proszę również wszystkich kierujących, którzy w dniu Wszystkich Świętych 1 listopada przyjadą na cmentarz komunalny przy drodze woj. 137 Międzyrzecz – Pieski o zachowanie szczególnej ostrożności, parkowanie w sposób nie utrudniający poruszanie się innym użytkownikom oraz stosowanie się do poleceń służb porządkowych na organizowanych parkingach. Chcę nadmienić przy tym, że w roku ubiegłym przy cmentarzu i w okolicy parkowało ponad 1200 pojazdów.

asp. szt. Zbigniew Witkowski



Jesteś kierowcą. Nieważne czy od wczoraj czy też od wielu lat. Znajomość przepisów ruchu drogowego jest

niezbędna w przypadku każdego kierowcy. Ponieważ pamięć jest zawodna, a do tego przepisy ulegają częstym zmianom warto poddać się poniższemu testowi. Z zaproponowanych odpowiedzi należy wybrać w pełni prawidłowe – czasem jest nią

SPRAWDŹ CZY ZNASZ PRZEPISY

tylko jedna, a nieraz nawet wszystkie. Wśród autorów, którzy przysłały na adres redakcji kartki z prawidłowymi odpowiedziami zostaną wylosowane nagrody rzeczowe ufundowane przez **Towarzystwo Ubezpieczeniowe Compensa S.A.** Nazwiska nagrodzonych i prawidłowe odpowiedzi przedstawimy w następnym numerze „Powiatowej”. Odpowiedzi przesyłamy w terminie do 15-go każdego miesiąca – liczy się data stempla pocztowego.

1. W ustawie Prawo o ruchu drogowym określenie „uczestnik ruchu” oznacza:

a/ pieszego, kierującego, a także inne osoby przebywające w pojeździe lub na pojeździe znajdującym się na drodze;

b/ tylko idącego pieszego albo kierującego, a także inne osoby przebywające w pojeździe lub na pojeździe poruszającym się po drodze;

c/ tylko kierującego pojazdem silnikowym, zaprzęgowym lub rowem poruszającym się

po drodze; określenie to obejmuje również pieszych jadących wierzchem albo osoby pędzące zwierzęta przemieszczających się po drodze;

2. Kierującemu pojazdem zabrania się:

a/ wjeżdżania na skrzyżowanie, jeżeli na skrzyżowaniu lub za nim nie ma miejsca do kontynuowania jazdy;

b/ rozdzielania kolumny pieszych;

c/ wyprzedzania pojazdu na przejeździe kolejowym i bezpośrednio przed nim;

3. Pieszu zabrania się:

a/ wchodzenia na jezdnię bezpośrednio przed jadący pojazd, w tym również na przejściu dla pieszych;

b/ wchodzenia na jezdnię spoza pojazdu lub innej przeszkody ograniczającej widoczność drogi;

c/ przechodzenia przez jezdnię w miejscu o ograniczonej widoczności drogi;

d/ zwalniania kroku lub zatrzymywania się bez uzasadnionej potrzeby podczas przechodzenia przez jezdnię lub torowisko;

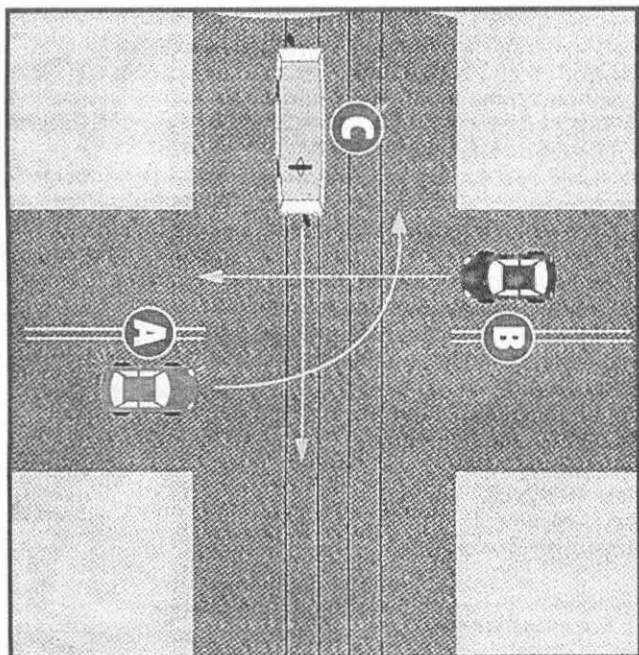
4. W sytuacji przedstawionej na rysunku kierujący pojazdem A:

a/ przejeżdża pierwszy;

b/ przejeżdża ostatni;

c/ ustępuje pierwszeństwa tylko pojazdowi B;

d/ ustępuje pierwszeństwa tylko pojazdowi C.



E.S.

Zaostrzenie kar dla pijanych kierowców

Od 15 lipca na podstawie nowelizacji kodeksu karnego kierowcom, którzy w stanie nietrzeźwości (zawartość alkoholu we krwi przekracza 0,5 promila) spowodują wypadek drogowy, grożą ostrzejsze kary. O połowę podwyższono minimalny próg kary, co oznacza, że nietrzeźwy sprawca wypadku lekkiego może być skazany na co najmniej 2 miesiące, a sprawca wypadku ciężkiego na co najmniej 9 miesięcy. Górna granica kary pozbawienia wolności dla sprawy wypadku śmiertelnego nadal wynosi 12 lat, a dla sprawy katastrofy komunikacyjnej (wypadek z wieloma ofiarami) do 15 lat.

W przypadku, gdy nietrzeźwy kierowca jest sprawcą ciężkiego wypadku (gdy ktoś zginął albo doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu), sąd może orzec zakaz prowadzenia pojazdów na zawsze. Może to uczynić również w stosunku do trzeźwego sprawcy katastrofy komunikacyjnej. W przypadku recydywy sąd obowiązkowo orzeknie dożywotni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych.

Jeżeli dla niektórych tak ostre kary pozbawienia wolności i zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych nie są odstraszające to informuję, że nowela wprowadziła obowiązkowe orzeczenie nawiązki od nietrzeźwego sprawcy ciężkiego wypadku oraz katastrofy w wysokości od trzykrotnej do stukrotnej wysokości najniższego wynagrodzenia. Do tego dochodzi jeszcze cywilna odpowiedzialność odszkodowawcza – ponieważ zakłady ubezpieczeń słusznie domagają się od nietrzeźwych sprawców zwrotu świadczeń wypłaconych ofiarom.

Mam nadzieję, że wprowadzone ostrzeżenia przepisów spowodują zmniejszenie ilości pijanych kierowców, a co za tym idzie przyczynią się do poprawy stanu bezpieczeństwa na naszych drogach. Pomijając względy natury moralnej, to i tak trzeba być „ciężkim frajerem”, aby ryzykować takimi dolegliwymi karami wsiadając po pijanemu za kierownicę pojazdu. Naprawdę warto wynająć taksówkę.

Od 15 grudnia już samo tylko kierow-

nie (bez spowodowania wypadku) w stanie nietrzeźwości będzie stanowiło przestępstwo, za które odpowiemy przed sądem i możemy dostać nawet rok pozbawienia wolności. Zwiększy się też odpowiedzialność za ignorowanie sądowego zakazu prowadzenia pojazdów.

E. Sawiński



Obowiązki dzielnicowych

Na łamach „Powiatowej” przedstawiłem czytelnikom sylwetki dzielnicowych, a obecnie chciałbym ustosunkować się do zakresu obowiązków ciążyących na tych policjantach. Do podstawowych celów funkcjonowania służby dzielnicowej należy między innymi kształtowanie więzi POLICJI ze społeczeństwem oraz rozwój w społeczeństwie aktywności na rzecz wzrostu poczucia bezpieczeństwa i porządku publicznego. Policjanci realizują określone zadania poprzez:

- * utrzymywanie bezpośredniego kontaktu z mieszkańcami w drodze wywiadów posesyjnych,
- * kontrolę poziomu zabezpieczenia obiektów,
- * udzielanie instruktażu mieszkańcom o zachowaniu się w określonych sytuacjach,
- * podejmowanie działań neutralizujących negatywne zachowanie grup młodzieży zakłócających porządek i spokój w rejonach zamieszkałych.

Zadania te dzielnicowi realizują w trakcie pełnienia służby w ramach obchodu. Zgodnie z przepisami służba dzielnicowa organizowana jest w systemie zmianowym, zaś czas obchodu powinien wypełniać około 60% czasu służby dzielnicowego. Przełożeni dzielnicowych dbają o to, by

kontakt ze społeczeństwem był jak najczęstszy, jednak nieraz zmuszeni są kierować dzielnicowych z powodu niskiej liczby etatów do wykonywania innych czynności policyjnych, takich jak konwoje osób. Zdarzają się także sytuacje, że dzielnicowi muszą również wspomagać służby patrolowe. Te czynniki wpływają w znacznym stopniu na jakość pracy dzielnicowych.

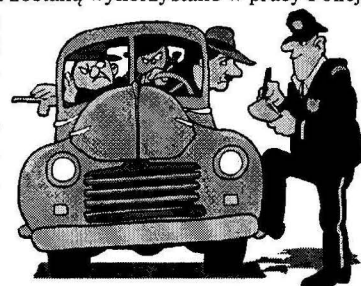


Dzielnicowi realizują obecnie program przeciwdziałania patologii wśród nieletnich w ramach lokalnego zagospodarowania czasu wolnego młodzieży. Dotychczas zorganizowano we wszystkich szkołach konkurs na dziecięce LOGO POLICYJNE, turnieje drużyn piłkarskich, turniej wiedzy o policji. Powyższe turnieje i konkursy odbyły się przy czynnym udziale przedstawicieli szkół i władz samorządowych, które przekazały środki na zakup nagród rzeczowych. Jesienią planuje się przeprowadzenie turniejów piłki koszykowej. Dzielnicowi przeprowadzili także pogadanki w ramach prowadzonych zajęć lekcyjnych na tematy związane z przestępczością wśród nieletnich oraz zasad odpowiedzialności karnej, połączone z pokazami filmów edukacyjnych i sprzętu policyjnego. Myślę, że te działania zaowocują w niedalekiej przyszłości.

Dzielnicowi realizują też program działań na rzecz zapobiegania przestępczości pospolitej i za ich pośrednictwem przeprowadzono badania nad subiektywnym poczuciem bezpieczeństwa w miejscu zamieszkania. Ankiety wypełniło 2109 osób. Społeczeństwo udzieliło odpowiedzi na postawione im pytania w kwestii poczucia bezpieczeństwa, poczucia zagrożenia, przyczyn zagrożenia w miejscach najbardziej niebezpiecznych, jak i wskazanie takich miejsc. Badani wskazali także sposoby poprawy bezpieczeństwa. Te cenne uwagi zostaną wykorzystane w pracy Policji, by jeszcze bardziej zwiększyć poczucie bezpieczeństwa wśród mieszkańców powiatu międzyrzeckiego.

Sądzę, że przybliżyłem czytelnikom rzeczywiste funkcjonowanie służby dzielnicowych.

nadkom.
Zbigniew Kozanecki





SPORT



PIŁKARSKI BLEDZEW ...

Kto dziś pamięta kiedy w niewielkim Bledzewie powstał pierwszy po wojnie klub sportowy, chyba tylko najbardziej zagorzali fani sportu. Działo to się ponad 55 lat temu, 7 lipca 1945 roku. Dzięki grupie nieżyjących już społecznych działaczy sportowych założono wówczas Klub Sportowy „Strażak”, który rok później przeszedł pod przyjazne skrzydła Ludowych Zespołów Sportowych, a kierował nim niezapomniany do dziś **Marian Kaczmarek**. Przez długie lata zawodnicy bledzewskiej „Obry”, taką bowiem klub przyjął nazwę od przepływającej tuż obok rzeki, dawali rozrywkę mieszkańcom całej gminy. Po wielu sukcesach i nieprzerwanej kilkunastoletniej grze w klasie „A” przyszedł czas przełknąć gorzką pigułkę, gdyż piłkarze spadli o klasę niżej. Niewiele pomogła fuzja „Obry” w ‘96 r. z „Iskrą” Zemska. Mimo wydawałoby się pewnych wzmocnień bledzewski klub dalej rozgrywał mecze na „B” klasowych boiskach. Ta niezbyt przyjemna sytuacja radykalnie zmieniła się z chwilą połączenia „Obry-Iskry” z LZS Stary Dworek. Dziś klub noszący od 1999 r. nazwę Gminny Klub Sportowy Bledzew kierowany przez 7-mioosobowy zarząd z **Krzysztofem Ralcewiczem** na czele, znanym zresztą w gminie handlowcem toczy swoje piłkarskie boje już na szczeblu „A” klasy. Należy też dodać, że dużą a zarazem niewdzięczną rolę w kierowaniu klubem odgrywa **Eugeniusz Bojko**, piastując w nim dwa stanowiska: sekretarza i skarbnika, a wiadomo jak jest dzisiaj z uzyskaniem odpowiednich na sport pieniędzy. Aktualnie w oparciu o młodych ludzi z terenu gminy stworzono w GKS-ie jak na możliwe warunki stosunkowo silny zespół „A” klasowy, który po 6 kolejkach rozgrywek mając 1 mecz zaległy zajmuje 4 miejsce w rozgrywkach i traci do lidera tylko 2 punkty (stan na dzień 19.09) oraz drużynę juniorów. Zawarte pomiędzy gminą Bledzew a klubem porozumienie umożliwia odpowiednie szkolenie młodzieży, dzięki czemu nie trzeba uzupełniać składów drużyn ludźmi z tak zwanego terenu. Patrząc realnie na klubową kadrę i pracę ich opiekunów oraz działania społecznych działaczy można żywić nadzieję, że kolejne mecze bledzewskich piłkarzy przyniosą wiele radości miejscowym sympatykom futbolu, a ich drużyna na stałe zagości w czołówce tabeli, a może awansuje o szczebel wyżej, czego im serdecznie życzymy.



Aktualnie barwy bledzewskiego klubu bronią:

Seniorzy:

Kozacki Dariusz – kapitan
Darul Jacek
Dawidowicz Krzysztof
Dawidowicz Marek
Dawidowicz Kamil
Dziębowski Mirosław
Dziębowski Marcin
Kuczera Jacek
Marianowski Zbigniew
Pośpiech Sławomir
Pisarewicz Ireneusz
Roszak Bartłomiej
Roszak Wojciech
Rębeliński Paweł
Rzepa Krzysztof
Wysocki Piotr
Zenelt Daniel
Antosiak Wojciech
Stępień Krzysztof
Dyczko Zbigniew
Dyczko Wiesław

Juniorzy:

Dawidowicz Maciej
Góral Łukasz
Każmierczak Sebastian
Konieczny Adrian
Koziej Marcin
Kukier Marek
Małag Karol
Łuczkwiec Jarosław
Mielcarek Adam
Oowski Paweł
Poliński Paweł
Rogowicz Paweł
Rogowicz Wojciech
Sielicki Arkadiusz
Sylwestrzuk Piotr
Trojanowski Przemysław
Dreher Grzegorz
Dubaniewicz Łukasz
Woliński Krzysztof
Maciejewski Damian

trener: **Marianowski Zbigniew**

trener: **Timoszyk Jerzy, Picha Jacek**

kierownik drużyn: **Kunat Eugeniusz**

- rud -

Październik na piłkarskich boiskach

IV LIGA

- 07.10 – „Orzeł” Międzyrzecz – „Ilanka” Rzepin godz. 15.00
- 14.10 – „Pogoń” Skwierzyna – „Promień” Żary godz. 16.00
- 21.10 – „Orzeł” Międzyrzecz – „Celuloza” Kostrzyn godz. 15.00
- 28.10 – „Orzeł” Międzyrzecz – „Lech-Sulma” Sulechów godz. 15.00
- 28.10 – „Pogoń” Skwierzyna – „Piast-Zryw” Czerwieńsk godz. 15.00

A klasa

- * 01.10 – „Inter” Nietoperek – „Obra” Trzciel
- * 08.10 – GKS Bledzew – „Radowiak” Drezdenko
„As” Pieski – „Błyskawica” Gościmiec
„Obra” Trzciel – „Pionier” Zwierzyń
„Orzeł II” M-cz - Inter” Nietoperek
- * 22.10 – GKS Bledzew – KS Rapin
„As” Pieski – „Muszelka” Ogardy
„Obra” Trzciel – „Radowiak” Drezdenko
„Orzeł II” Międzyrzecz – „Błyskawica” Gościmiec
„Inter” Nietoperek – „Pionier” Zwierzyń

- jr -

Ośrodek Szkoleniowy MARGO

ul. Świerczewskiego 23
66-300 Międzyrzecz tel. 7412024

organizuje kursy:

- * **BHP podstawowe i okresowe dla wszystkich grup pracowniczych**
- * **OBSŁUGI KOMPUTERA - od podstaw**
- * **PEDAGOGICZNY** dla szkółących w swoich zakładach młodocianych
- * **OPERATOR WÓZKÓW PODNOŚNIKOWYCH**

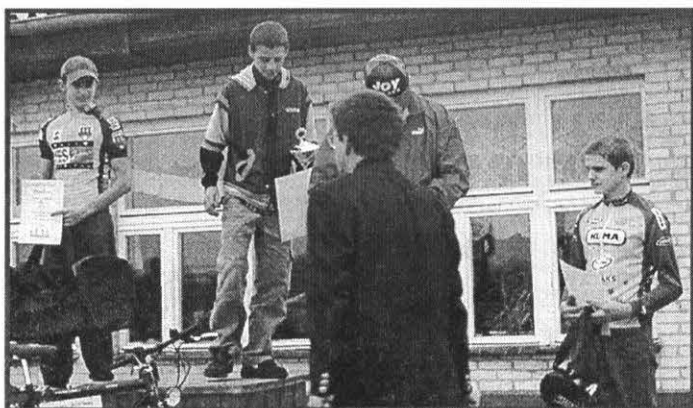


SPORT



NASTĘPCY KOLARSKICH MISTRZÓW

Blisko 250 adeptów kolarstwa z 16-tu krajowych klubów wystartowało w Przytocznej w VIII edycji Ogólnopolskiego Wyścigu – „Śladami Lecha Piaseckiego”. Tak duże zainteresowanie przytoczniańską imprezą to zasługa głównie „człowieka orkiestry” **Tadeusza Jasionka** i grupy działaczy sercem oddanych kolarskiej młodzieży. Najciekawszą rywalizację licznie zebrana publiczność mogła oglądać w kat. junióra, gdzie na każdym okrążeniu trwał zażarty bój o prowadzenie w wyścigu. Według regulaminu wyścigi odbywały się na zamkniętej pętli liczącej 1300 metrów, a w zależności od wieku



kolarze mieli do pokonania zróżnicowaną ilość okrążeń. W końcu obronną ręką z tej rywalizacji wyszli zawodnicy „Tarnovii” Tarnowo Podgórne – Dominik Ptaszyński i Krzysztof Orlik, którzy odpowiednio uplasowali się na dwóch pierwszych miejscach, a miejsce 3 przypadło Marcinowi Tomiakowi ze „Stomilu” Poznań. Nie mniej ciekawie było w wyścigu w kat. junióra mł., choć tu ton walce od początku nadawała tylko para: aktualny mistrz Polski Mateusz Taciak ze „Stomilu” Kórnik, który wygrał wyścig i nadzieja miejscowej „Iskry” **Krzysztof Warzybok**. Mimo, że obydwaj mieli małe kłopoty na trasie, mistrz złapał gumę, a przytocznianin poznał smak asfaltu, to i tak niezagrożeni dojechali w parze do mety. Obok nich na podium stanął Rafał Furman z klubu „Nawrocki” Ziemia Grzybowska. Miejsce 6 zajął **Rajmund Kulawinek**, a 8 m. **Łukasz Szybisty**, obaj „Iskra”. Kat. open kobiet, w której wspólnie wystartowały i były klasyfikowane juniorki i juniorki młodsze wygrała po samotnej jeździe od startu do mety członkini kadry narodowej **Elwira Uchto** z „Iskry” Przytoczna, miejsce drugie zajęła Katarzyna Nawrocka z KK „Grzybowo” Kołobrzeg, a jako trzecia ukończyła wyścig Weronika Kicyk z POM-u Strzelce Krajeńskie. W tym wyścigu piąte miejsce zajęła **Agnieszka Warzybok** – brązowa medalistka tegorocznych Mistrzostw Polski, która po raz ostatni reprezentowała barwy tutejszego klubu, gdyż na okres nauki przenosi się do Zielonej Góry i jeździć będzie w tamtejszej „Trasie”. Klasą dla siebie była również Aleksandra Dawidowicz z „Kozminianki” Kozminiek, która mimo kłopotów z rowerem wygrała wyścig młodzieżek, nie dając najmniejszych szans swoim rywalkom. Drugą w tej kat. wiekowej była **Anna Pyszna** z „Iskry” Przytoczna, a startująca w barwach „Pergo-Orleń” Gorzów Martyna Ryńska zajęła miejsce trzecie. Łukasz Kurkowski z klubu „Chrabąszcz” Nowogard z kolei okazał się najlepszym w kat. młodzików, a obok niego na podium stanęli: na miejscu drugim Łukasz Domagała z Kórnik i zawodnik gołeniewskiego „Duetu” Krzysztof Karpowicz. Na wysokim piątym miejscu uplasował się **Paweł**



Kozłowski – podopieczny T. Jasionka.

Oprócz wyścigów dla zawodników z licencjami rywalizowała też amatorska młodzież, która ścigała się na o wiele krótszych dystansach.

Wyniki:

* przedszkolaki: 1m. Marcin Śliwiński - Skwierzyna, 2m. Jakub Maćkowiak - Drezdenko, 3m. Dawid Rybczyński - Przytoczna, a wśród dziewczynek najlepszą okazała się Martyna Buhard - Przytoczna

* rocznik 88/89: dz. - Paula Ozimek - Gorzów, chl. - Erwin Szpakowski - Goleniów,

* rocznik 82/88: dz. - Agnieszka Roman - Zielona Góra, chl. - Radosław Balcerek - Skwierzyna,

* klasa 1-3: dz. - Aleksandra Nawrocka - Grzybowo, chl. - Kamil Mituła - Goleniów.



Słowa pochwały należą się organizatorom imprezy w Przytocznej, którzy mimo niezbyt przychylnej aury bardzo sprawnie i fachowo przeprowadzili zawody. Należy też podziękować licznej grupie sponsorów, a szczególnie producentowi dachówek PRO-DACH z Jordanowa, firmie „Moskal” pana Przemysława Moskwy, Andrzejowi Grabowskiemu – bar „MAX”, oraz dyrekcji zespołu szkół w Przytocznej włącznie z kucharkami, za wsparcie finansowe i rzeczowe kolarskich zmagani.

- rud -

BIURO PROJEKTOWO - USŁUGOWE



Inż. Wojciech Górnzy

Telefon: (095) 741 19 63

Os. Gen. Sikorskiego 9 66-300 Międzyrzecz

- * Projekty budowlane i technologiczne
- * Modernizacja i rozbudowa budynków istniejących
- * Nadzór i kierowanie robotami budowlanymi
- * Prowadzenie ksiąg obiektów budowlanych
- * Wyceny, kosztorysy
- * Opinie techniczne

- * Mieszkalne *
- * Letniskowe *
- * Handlowe *
- * Usługowe *
- * Produkcyjne *
- * Gospodarcze *

Z ostatniej chwili

Siatkarze „Orła” w II lidze

AZS AWF Biała Podlaska
KS „Cezar” Białystok
KS „Okocimski” Brzesko
KS „Wifama” Łódź
MKS „Bzura” Ozorków
MKS „Orkan” Sochaczew
SMS i PZPS Spała
PKS WSPol Szczytno
KS OKSiW Warka
AZS Politechnika Warszawa

Powyższe zespoły będą przeciwnikami siatkarskiego zespołu „Orzeł” AZS AWF Międzyrzecz w drugoligowych rozgrywkach sezonu 2000/2001. Pierwszy mecz zawodnicy z Międzyrzecza rozegrają 30.09.2000r. w Białymstoku z zespołem tamtejszego „Cezara”.

-rud-



SPORT



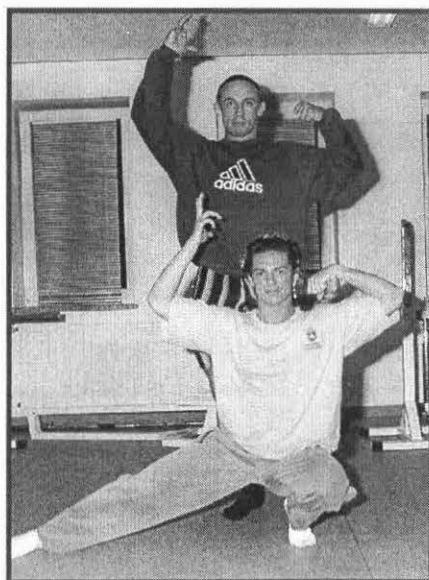
MARIO VOLPE W MIĘDZYRZECZU



W dniach 12-13 września w Międzyrzeczu odbyły się konsultacje zawodników, przygotowujących się do występu w tegorocznych Mistrzostwach Świata w kulturystyce, z austriackim choreografem a zarazem działaczem Światowej Federacji Kultury **Mario Volpe**. Konsultacje z tak świetnym fachowcem doszły do skutku między innymi dzięki osobistemu zaangażowaniu **Doroty Jadczyk**, pełniącej obecnie funkcję trenera

kadry narodowej kulturystyki kobiet. Szkoda tylko, że pobyt w naszym mieście tego niezwykle sympatycznego Austriaka trwał tak krótko i przeszedł prawie bez echa. Wśród zawodników kadry, którzy wzięli udział w konsultacjach z p. Volpe, była również eksportowa dwójka Międzyrzecznego Klubu Kultury **Daria Piznał** i **Grzegorz Przyrodzki**. Nasza mistrzyni przygotowuje się aktualnie do

startu w Mistrzostwach Świata Kobiet (13-15.10 – Warszawa) indywidualnie i w duecie z Radosławem Słodkiewiczem, utytułowanym zawodnikiem krajowej czołówki kulturystów polskich. Zdaniem trenerki kadry **D. Jadczyk** oraz **M. Volpe**, **Daria Piznał** już dziś prezentuje bardzo dobrą formę i zarówno indywidualnie jak i w parze rokuje nadzieję na zakwalifikowanie się do finałów MŚ. Jej kolega klubowy przygotowuje się z kolei do Mistrzostw Polski Juniorów, które 8 października odbędą się w Bydgoszczy. Będzie walczył tam nie tylko o mistrzowski laur, czego mu



osobiście z całego serca życząc i myśląc, że nie będę w tych życzeniach osamotniony, ale również o miejsce w reprezentacji kraju na Mistrzostwa Świata Juniorów, których gospodarzem będą Emiraty Arabskie. Nam, sportowym kibicom, wypada jedynie trzymać mocno kciuki, by spełniły się marzenia naszej kulturystycznej pary i ich trenerki. - jr -

SUKCES MŁODYCH LEKKOATLETÓW

Po raz kolejny w tym sezonie nad wyraz udanym startem w lekkoatletycznych zawodach dali znać o sobie najmłodszy adepci królowej sportu. Podczas Mistrzostw Makroregionu Młodzików, które odbyły się we wrześniu w Zielonej Górze, podopieczni **Grzegorza Kaczmara** należeli do wyróżniających się zawodników, a prawdziwą gwiazdą sześciuosobowej ekipy była **Beata Gorzelańczyk**. Międzyrzeczka następczyni **Ireny Szewińskiej** zdobyła w stolicy winobrania 3 złote krążki: w biegu na 100 m. p. pl. (czas 15.17 sek.), w skoku w dal – 5.10 m, oraz z dwiema koleżankami z „Lubusza” **Słubice** w sztafecie 4x100 m. Tą czwartą w sztafecie była nasza **Agnieszka Kasica**, która ponadto z wynikiem 13.36 sek. (w el. 13.29 sek.) uplasowała się na 4 miejscu w finale 100 m. Pozostali nasi zawodnicy - **Anna Szpilecka** - oszczep, **Paweł Kaczmarek** - 100 i 300 m, **Jerzy Lechowicz** - 100 m i skok w dal oraz **Piotr Rudnicki** - 100 i 300 m, mimo nienajlepszych warunków pogodowych (podczas zawodów padał cały czas deszcz) zaprezentowali się z jak najlepszej strony. Dzięki uzyskanym rezultatom pobili swoje rekordy życiowe, a niektórzy z nich wyczuli w ten sposób rekordy swoich szkół. Brawo !!! - jr -

SPORT KONKURS 2000

IX zestaw pytań:

- 1.-1 pkt – Zawodnicy tego klubu jako jedyni lubuszanie wystąpili do tej pory w finale piłkarskiego Pucharu Polski
- 2.-2 pkt – Który z zawodników jako pierwszy ujrzał „czerwony kartonik” podczas piłkarskiego turnieju na I.O. w Sydney ?
- 3.-3 pkt – Jak nazywany jest popularnie styl, jakim aktualnie skaczą skoczkowie wżwyz i kto był jego prekursorem?
- 4.-4 pkt – Które kluby piłkarskie z terenu naszego powiatu występują w tegorocznych rozgrywkach klasy „A”?
- 5.-5 pkt – Wymień wszystkich zawodników MKKS Gorzów, którzy wyjechali do Australii, by reprezentować nasz kraj na Letnich Igrzyskach Olimpijskich

Odpowiedzi na pytania konkursowe należy udzielać na kartkach pocztowych i przysłać na adres redakcji do 20-go października. Wśród osób, które udzielią najwięcej prawidłowych odpowiedzi – co jest równoznaczne z ilością zdobytych punktów, rozlosujemy nagrodę rzeczową.

Najlepsi w całorocznym cyklu konkursu spotkają się podobnie jak w tym roku w FINALE, walcząc o miano tego naj... Więcej regulaminowych szczegółów w 2 numerze (lutu) naszego miesięcznika.

Prawidłowe odpowiedzi na VIII zestaw pytań

1. Sebastian Świdorski
 2. 1 złoty – 1972 r
 3. Aneta Pastuszka – Beata Sokolowska
 4. Kazimierz Lipień – 1976 r
 5. 6 startów: Jerzy Pawłowski – szermierka i Adam Smelczyński - strzelectwo
- Nagrodę wylosował:** za VII zestaw pytań – **M. Wanat** - Kalawa
- Punktacja po VII rundzie pytań**
- 102 pkt. – M Bublewicz, A. Parmonik, M. Wanat
- 93 pkt. – K Kochan
- 91 pkt. – K. Hacas, T. Jasione
- 85 pkt. – D. Matuszewski, Z. Matuszewski
- 82 pkt. – J. Maksymiuk

- rud -

Pomnik dla „Dudka”

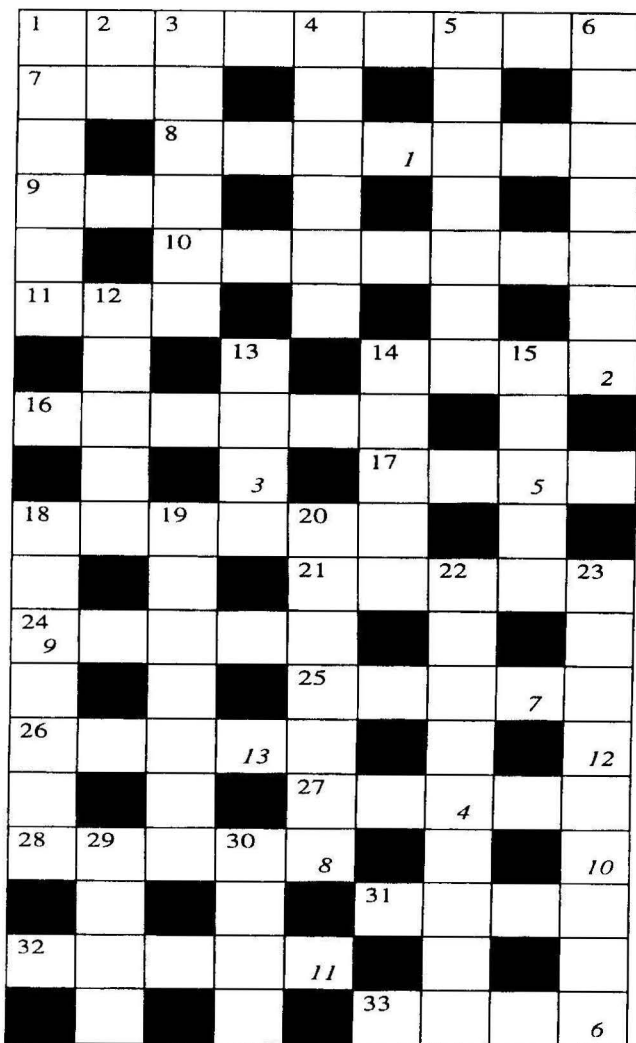
Dziennikarz „Gazety Lubuskiej” Dariusz Dutkiewicz udowodnił latem, że można w Międzyrzeczu zrobić coś, co wydawałoby się na co dzień niemożliwe. Swoim artykułem „Piwna alternatywa”, który ukazał się na łamach tego dziennika 20.07.2000 na str. 12 po prostu przełamał urzędniczą niemoc. Okazało się bowiem, że Hala Widowiskowo-Sportowa stojąca podczas wakacji, zresztą nie tylko wtedy pusta już na drugi dzień po tym artykule może być do końca wakacji udostępniona naszej działwie i to za darmo!!! Swoją drogą to chciałbym się dowiedzieć, jeżeli jest to możliwe, kto wpadł na tak genialny jak na międzyrzeczkie środowisko pomysł. Tylko kto o tym wszystkim wiedział? Młodzież rzadko zagląda do „Gazety Lubuskiej”, ale o tym magistracki urzędnik wcale, nie musi wiedzieć. Uważam, że zamiast wysyłać z tą wiadomością „usta burmistrza” (czyt. rzecznika prasowego) do redakcji „GL” prościej można było wydrukować kilkanaście afiszy tej treści a sala pękłaby w szwach. Ale na to też nikt nie wpadł, bo po co szukać sobie niepotrzebnie roboty. Tak więc w obiekcie za 5.000.000 zł, bo za tyle został on wybudowany, wiało nudą, gdyż z tej propozycji skorzystali tylko nieliczni młodzi mieszkańcy os. Kasztelańskiego. Kilka dni później zaś przyszła słoneczna pogoda i my milusińscy atrakcje pod dachem, mówiąc ich gwarą po prostu olali. I już na koniec myślę, że wypadłoby wrzescie na hali po kilkunastu miesiącach jej działania oznakować pomieszczenia, które się w niej znajdują. A za to, że to ja wpadłem na taki pomysł, by dowiedział się przyszły petent, gdzie jest np. biuro, kiedy jest czynne lub w jaki sposób można się kontaktować z jego pracownikami pod ich nieobecność oraz za pomysł umieszczenia tablicy z informacją kiedy i przez kogo w poszczególnych dniach tygodnia jest zajęty parkiet sali, chciałbym choć na chwilę, chociaż jedną nogą stanąć na cokole obok „Dudka”. - rud -

Sprzedam mieszkanie

63m² na II piętrze + garaż w pobliżu budynku.

Międzyrzecz Os. Kasztelańskie

tel. 0601 789 701



KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. Naciek zwisający ze stropu jaskini; 7. Żałobny materiał; 8. Chustka na szyję; 9. Przodek bydła domowego; 10. Aminokwas występujący w białku; 11. Słynny polski młociarz; 14. Góry w Niemczech; 16. W zbiorniku siewnika; 17. "...na sukces"; 18. Rodzaj walki zapaśniczej; 21. Lasso; 24. Na nim flaga; 25. Na wyższe stanowisko; 26. Waluta dawnej Jugosławii; 27. Ryczy w oborze; 28. Klamra stalowa wzmacniająca ścianę; 31. Np. maraton; 32. Oklaski; 33. Tryska z ogniska.

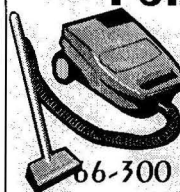
Pionowo: 1. Rodzaj motocykla; 2. Symbol talu; 3. Port Arki Noego; 4. Lewy dopływ Jeniseju; 5. Wysoka trawa przy brzegach wód; 6. Przenosi ciężary; 12. Z chodnikami; 13. Po żniwach; 14. Napisal "Iliadę"; 15. Udziela porad prawnych; 18. Utwór satyryczny; 19. Jest nim np. tatuaż; 20. Roślina pastewna, gryka; 22. Taniec ludowy; 23. Tęsknota za krajem ojczystym; 29. Dawna stolica Japonii; 30. Ośrodek wypoczynkowy nad Bałtykiem przy ujściu Łupawy.

Litery zaznaczone w prawym dolnym rogu, uszeregowane od 1 do 13 utworzą rozwiązanie, które należy przesłać na adres redakcji do 20.10. 2000r. Wśród autorów poprawnych odpowiedzi rozlosujemy nagrodę ufundowaną przez sklep "NATURA" z Międzyrzecza. Rozwiązanie krzyżówki z nr 9: KONIEC LATA BLISKO. Nagrodę wylosowała Magdalena Madziak z Międzyrzecza. Nagrodę prosimy odebrać w sklepie "NATURA" przy ul. Poznańskiej 38.

M.S.

Wynajmę mieszkanie 58m²
w Bobowicku. **Tel. 741-33-02**

KOMIS MEBLI ZACHODNICH I SPRZĘTU RTV i AGD



ZAPRASZA CODZIENNIE

OD 10.00 - 17.00,

W SOBOTY 9.00 - 14.00

66-300 MIĘDZYRZECZ UL. WYSPIAŃSKIEGO 1

TEL. 741 2562

Pracownia Krawiecka

Zbąszyń ul. Topolowa 15, tel. (068) 3860312

oferuje

usługi z materiałów własnych i powierzonych
GARNITURY, SPODNIE, KOSTIUMY, PŁASZCZE

na zamówienie

duży wybór materiałów ubraniowych i kostiumowych



Panu Doktorowi

Piotrowi Jarmużkowi

serdeczne podziękowania

za troskliwą i bezinteresowną opiekę

nad ciężko chorym mężem

Andrzejem Łabojewskim składa żona

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

MACIEJ WIERZBICKI

SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH

Międzyrzecz ul. 30-go Stycznia 57a

wizyty domowe tel. 7420036, 0605 223363

EKG, poziom cukru, spirometria

Umowa z Lubuską Kasą Chorych na refundację leków

Godziny przyjęć:

wtorek: 15.30 - 17.00, piątek: 16.00 - 17.30

Zdjęcie na okładce - G. Paczkowski

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Redagują: Redaktor naczelna - Izabela Stopyra, oraz: E. Adamus, P. Barczewski, W. Chamienia, E. Czapniewska, B. Jarmużek, T. Jasiński, St. Kąkol, S. Onyszczyk, J. Pacholak-Stryczek, J. Rudnicki, D. Rzepecki, E. Sawiński, A. Stopyra, Z. Wojciechowski. Fotoreporter - G. Paczkowski

Adres Redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Poznańska 22, skr. pocztowa 81, tel. 741-2431

Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w redakcji oraz R. Sikorski tel. 742-08-18. Ceny ogłoszeń: 0,90 zł - cm² czarno białe, 1,40 zł - cm² kolor (w tym Vat). Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wykonanie: Studio CD, studiocd@kam.pl, tel. 724 06 46. Druk: SONAR, tel. 7204 935

STUDIO KOMPUTEROWE

ul. ŚWIERCZEWSKIEGO 23; 66-300 MIĘDZYRZECZ
TEL./FAX (095) 741-20-24

SCAN



**Ceny już
od 2594,99**

KASY FISKALNE
DRUKARKI FISKALNE
KASY KOMPUTEROWE
WAGI ELEKTRONICZNE
LADY CHŁODNICZE
METKOWNICE

*

KOMPUTERY
OPROGRAMOWANIE
KURSY KOMPUTEROWE
SIECI KOMPUTEROWE

*

SERWIS
WDROŻENIE
KONSERWACJA



Nasze atuty to:

- ~ miejscowy serwis
- ~ szybka reakcja
- ~ serwis 24h
- ~ fachowa obsługa
- ~ ceny producentów

PROGRAMY DLA FIRM



KSIĘGOWOŚĆ
KADRY
PŁACE- ZUS
FAKTURY
INNE...



RATY LEASING

Największy w Międzyrzeczu Sklep Meblowy

ul. Konstytucji 3-Maja (w podwórzu) Tel. (095) 741 25 41

OFERUJE:

- sprzedaż ratelną w systemie ARS do 36-m-cy
- możliwość zamawiania mebli na wymiar
- transport gratis do 25 km
- pomoc przy wnoszeniu za porozumieniem
- oprócz dużego wyboru mebli z ekspozycji możliwość wyboru z szerokiej oferty katalogowej
- montaż mebli za opłatą



Mebel „Retro”

KOMODA 512 zł

WITRAŻ 512 zł



Kuchnia „Ola” cena 1.545 zł



Segment „Nel” cena 1.595 zł



Komplet „MiaMi Beach” cena 2.775 zł

**Przyjmę
uczniów na
praktyczną
nauczę
zawodu
sprzedawcy**



osprzęt elektroinst.,
kable, przewody,
żarówki, lampy,
światłówki,
sprzęt RTV i AGD:
pralki, lodówki,
kuchenki, okapy,
maszyny do szycia
odkurzacze
itp.



narzędzia,
elektronarzędzia,
kłódki, zamki,
silikony, kleje,
art. sanitarne,
art. metalowe,
art. elektryczne
itp.



SPRZEDAŻ RATALNA BEZ ŻYRANTÓW

66-300 Międzyrzecz

Os. Centrum 3

Tel.: 095 741-27-88

(dawniej ELDOM - wejście w lewo)

Os. Centrum 2

Tel.: 095 742-19-61

ZAPRASZAMY - 9-17

BIURO TURYSTYCZNE

Międzyrzecz ul. Ks. Skargi 6



tel/fax 095 742 21 95 tel. 741 20 29

Na rynku usług turystycznych działamy nieprzerwanie od 1993r.
Jako jedyne biuro turystyczne w powiecie międzyrzeckim
posiadamy zezwolenie na usługi turystyczne (nr rej 0012)

Jesteśmy:

- * Przedstawicielem Handlowym ORBIS TRAVEL,
- * Akwizytorem ITAKA ROMA TOUR

OFERTA SPECJALNA:

■ PRAGA

listopad-grudzień

dla grup bardzo niskie ceny!!!

■ wycieczki dla szkół i zakładów pracy



MIĘDZYRZECZ
Os. Kasztelańskie
tel. 742-08-72

MARKET
dla całej rodziny

Czas otwarcia,
sklepu:

Pn-So 9⁰⁰-21⁰⁰

Niedziela 10⁰⁰-18⁰⁰



INTERMARCHÉ

Muszkietierowie